

Władysław Ważniewski

Ruch oporu w powiecie pińczowskim i kazimierskim 1939-1945

Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego 6, 11-101

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WŁADYSŁAW WAŻNIEWSKI

RUCH OPORU W POWIECIE PIŃCZOWSKIM
I KAZIMIERSKIM
1939—1945

1. CHARAKTERYSTYKA REGIONU

Region pińczowsko-kazimierski leży w widłach rzek Nidy i Nidzicy, płynących w kierunku południowo-wschodnim i wpadających do Wisły. Teren ten stanowi Nieckę Nidziańską. Nadwiślański pas żyznej gleby kazimierskiej łącznie z pow. proszowickim był od dawna spichlerzem nie tylko Krakowa, lecz także okolic podhalańskich. Północna zaś część omawianego regionu (rejon Pińczowa) posiada znaczne obszary piaszczyste. Region pińczowsko-kazimierski miał charakter wybitnie rolniczy. Rozwijał się tam jedynie przemysł rolno-przetwórczy, jak: cukrownictwo, gorzelnictwo, browarnictwo, młynarstwo. Największym zakładem przemysłowym była cukrownia „Łubna” w Kazimierzy Wielkiej. Stąd jakość gleby i ilość posiadanego gruntu decydowały o zamożności mieszkańców¹.

Strukturę własności rolnej cechowało tu duże rozdrobnienie gospodarstw chłopskich. Według danych z r. 1931 było tu 23,5% gospodarstw do 2 ha, 40% od 2—5 ha, 28,2% od 5—20 ha, a tylko 2% od 20—100 ha. Istniało 77 majątków obszarowych obejmujących 29% powierzchni².

Konsekwencją tego podziału społecznego były partie polityczne, które ukształtowały się tu w okresie międzywojennym. Partią polityczną obszarników i kleru oraz częściowo mieszczaństwa było Stronnictwo Narodowe, a także sanacja.

Obóz przeciwny reprezentowały partie: Stronnictwo Ludowe, Polska Partia Socjalistyczna i Komunistyczna Partia Polski. Pod względem liczebności i wpływów pierwsze miejsce w tym obozie zajął ruch ludowy. W okresie międzywojennym rozwijały się tu żywo Koła Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”.

O ile SL opierało się na chłopach, o tyle PPS posiadała swe wpływy głównie wśród służby folwarcznej, robotników cukrowni „Łubna” oraz wśród rzemieślników.

Komunistyczna Partia Polski miała swe wpływy zarówno wśród robotników, jak i chłopów małorolnych. Na rozwój ruchu robotniczego wśród miej-

¹ F. Barciński *Geografia gospodarcza województwa kieleckiego*, Kielce 1931, s. 4—5.

² *Statystyka Polski*, seria C, zeszyt 86. *Drugi powszechny spis ludności z dn. 9 XII 1931 r. Woj. kieleckie*, Warszawa 1938, s. 52—55, 76.

scowego chłopstwa wpływało szczególnie sąsiedztwo przemysłowych ośrodków w Zagłębiu Dąbrowskim³.

W latach trzydziestych KPP udało się nawiązać liczne kontakty organizacyjne z ruchem ludowym, a zwłaszcza z radykalizującą się jego częścią młodzieżową, „Wici”. Kontakt taki nawiązał m. in. działacz KPP z powiatu pińczowskiego, Jan Oleksy, z działaczem „Wici”, Romanem Kałużą, na terenie Skalbmierza. Doprowadzili oni również w dniu 12 X 1936 r. do spotkania z delegatem Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej z pow. miechowskiego, Pawłem Skowronem. Na spotkaniu tym, po zgodnej ocenie sytuacji międzynarodowej (Hiszpania, Francja), postanowiono wzmóc wysiłki nad rozszerzeniem kontaktów między młodzieżą komunistyczną i „wiciową”⁴. Współpraca ta polegała m. in. na kolportowaniu antysanacyjnych ulotek komunistycznych przez członków „Wici”. Za tę akcję Sąd Grodzki w Kazimierzy Wielkiej skazał w maju 1937 r. Władysława Tomalę, prezesa Koła „Wici” w Rogowie, i Stanisława Kołodzieja, członka SL z Rogowa, obu po 6 tygodni aresztu i po 100 zł grzywny⁵.

Platformą ideowo-polityczną współpracy komunistów, ludowców i socjalistów były hasła jednolitego frontu, skierowanego przeciwko endecji i sanacji. Obóz lewicy żądał swobód demokratycznych, współpracy ze Związkiem Radzieckim i Czechosłowacją oraz ostrzegał przed groźbą hitlerowskiej agresji.

2. WALKI OBRONNE WE WRZEŚNIU 1939 R. I DZIAŁALNOŚĆ OKUPANTA 1939—1942

Ziemia pińczowska już w pierwszych dniach wojny obronnej Polski w 1939 r. stała się terenem działań wojennych. 5 września Krakowska Brygada Kawalerii pod dowództwem gen. Piaseckiego po ciężkich walkach w rejonie Szczekocin dokonała odsłoku na Pińczów. Bezpośrednio za nią podążyły niemieckie jednostki pancerno-motorowe, które przy wsparciu artyleryjskim o godz. 15.00 rozpoczęły atak na Pińczów. Miasto płonęło. Niemcy po opanowaniu przepraw i mostów na Nidzie w rejonie Pińczowa szli dalej na wschód. W tej sytuacji obrona miasta straciła znaczenie z punktu widzenia wojskowego. O godz. 17.00 Krakowska Brygada Kawalerii otrzymała od dowódcy Armii „Kraków” rozkaz zaprzestania obrony Pińczowa i przesunię-

³ Dane zaczerpnięte ze *Sprawozdań Urzędu Wojewódzkiego Kieleckiego, ze stanu bezpieczeństwa z lat 1931—1937*, Archiwum Zakładu Historii Partii (dalej: AZHP), sygn. 267/I, 267/II.

⁴ *Urząd Woj. Kielecki. Sprawozdanie ze stanu bezpieczeństwa za miesiąc maj 1937 z dn. 15 VI 1937 r.*, AZHP, sygn. 267/II-8, k. 74,teczka osobowa S. Brodzińskiego, AZHP, nr 8612.

⁵ *Ibid.*, k. 80. Wyrazem kształtowania się jednolitego frontu komunistów i ludowców jest również fakt wybrania na prezesa Koła Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici” w Janowicach „zdecydowanego komunisty”, Stanisława Milewskiego, aresztowanego następnie przez policję za działalność rewolucyjną. *Ibid.*, nr 6 z 22 VII 1933, sygn. 267/II-4, k. 98; *Kartoteka komunistów*, „Antyk”, AZHP, 228/23, t. 1, k. 778.

cia się w kierunku południowo-wschodnim do Wiślicy i Nowego Korczyna celem zabezpieczenia przejść na Wisłę oraz osłony północnego skrzydła Armii „Kraków”.

Dowództwo Armii „Kraków” już 4 września przeniosło swą siedzibę do Brzeska Nowego. Ściągało również swe jednostki wojskowe (55, 23, 6, 21 Dywizje Piechoty i 10 Brygadę Kawalerii) w kierunku północno-wschodnim, chcąc ochronić je przed okrążeniem i rozbiciem w rejonie Krakowa. 6 września Grupa Operacyjna „Jagmin” przybyła do Brzeska Nowego. Razem z 22 Dywizją Piechoty otrzymały zadanie: przekroczyć głównymi siłami Nidę i ugrupować się na niej obronnie. Grupa Operacyjna „Jagmin” obsadziła odcinek od Nowego Korczyna do Wiślicy, a 22 Dywizja Piechoty dalej, do Jurkowa, z zagięciem skrzydła na las Kobylniki. Osłonę przepraw od północnego wschodu zabezpieczała Krakowska Brygada Kawalerii. Pierwszy większy bój, nie licząc potyczki pod Raclawicami, 22 Dywizja Piechoty stoczyła pod Skalbmierzem nocą z 6 na 7 września. Tej samej nocy ciężką walkę stoczyła 55 Dywizja Piechoty pod Proszowicami i Klimontowem. W walce proszowickiej poległo 122 żołnierzy polskich. 7 września wszystkie prawie jednostki polskie zgrupowane w powiecie pińczowskim wciągnięte zostały do walki. 22 Dywizja Piechoty i Grupa Operacyjna „Jagmin” broniły powierzonych im odcinków Nidy, 23 Dywizja Piechoty walczyła w rejonie Koszyc, 55 Dywizja Piechoty pod Kazimierzą Wielką.

8 września o świcie oddziały z wyjątkiem Krakowskiej Brygady Kawalerii, która przekroczyła Wisłę w Nowym Korczynie, wycofały się za Nidę, a następnie skierowały się wzdłuż lewego brzegu Wisły do Stopnicy, Pacanowa, Połańca i w rejonie Baranowa przeprawiły się przez Wisłę. W ten sposób wymknęły się z kleszczy niemieckich, zaciskających się od północy i południa, dołączyły do Armii „Karpaty” i wzięły udział w dalszych walkach we wschodnich rejonach kraju⁶.

Okupacja tego terenu rozpoczęła się więc już w pierwszych dniach września 1939 r. Okupant dokonał tu przede wszystkim nowego podziału administracyjnego. Przedwojenny powiat pińczowski (w skład którego wchodziła też Kazimierza Wielka), został podzielony na 2 części. Część północną razem z Pińczowem Niemcy przyłączyli do powiatu buskiego, okręgu radomskiego, a część południową z Kazimierzą Wielką do powiatu miechowskiego, okręgu krakowskiego. W celu podporządkowania sobie ludności i zmuszenia jej do wykonywania zarządzeń władze niemieckie zatroszczyły się przede wszystkim o rozbudowę sieci posterunków policji, do której wciągnięto też przedwojennych funkcjonariuszy policji polskiej, zwanej też „policją granatową”. Stan stałych sił policyjnych obrazują poniższe tabele⁷.

⁶ W. Steblik *Bitwa Armii „Kraków” na Śląsku i na przedpolu Krakowa*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” (dalej WPH) 1958, nr 4, s. 185—250; J. Rzepecki *Wspomnienia i przyczynki historyczne*, Warszawa 1956, s. 56—170.

⁷ Tabele sporządzone zostały w oparciu o opracowanie Michała Subbocza, znajdujące się w Okręgowej Komisji Historycznej ZBoWiD w Krakowie oraz o Akta Inspektoratu Miechowskiego AK, znajdujące się w AZHP i MSW.

POSTERUNKI ŻANDARMERII, SCHUTZPOLIZEI I SONDERDIENST

rodzaj jednostki	miejsowość	1939	1940	1941	1942	1943	1944
żandarmeria	Kazimierza Wielka	—	8	8	5	5	12
	Chroberz	10	7	7	8	10	12
<i>Schutzpolizei</i>	Kazimierza Wielka	15	10	5	5	—	—
<i>Sonderdienst</i>	Kazimierza Wielka	10	10	8	5	—	—
R a z e m		35	35	28	23	15	24

POSTERUNKI POLICJI GRANATOWEJ

siedziba	1939	1940	1941	1942	1943	1944
Bejsce	2	4	5	5	7	8
Czarnocin	4	6	7	8	13	15
Chroberz *	3	6	7	8	9	11
Działoszyce	7	8	10	14	16	26
Góry Pińczowskie	3	5	8	7	10	10
Kazimierza Wielka	5	6	10	10	14	21
Kije *	2	5	6	8	9	11
Kościelec	3	5	6	7	8	10
Koszyce	4	5	6	6	7	10
Opatowiec	—	2	4	5	5	6
Pińczów *	4	5	8	8	10	11
Sancygniów	2	6	7	7	8	8
Skalbmierz	4	8	14	16	20	12
Wiślica *	3	5	6	7	11	13
Złota *	2	4	5	8	7	8
R a z e m	48	80	109	124	154	180

Siedziby posterunków oznaczone * znajdowały się poza granicami administracyjnymi starostwa miechowskiego, gdyż część północno-wschodnia powiatu pińczowskiego przyłączona została do powiatu buskiego.

Warto dodać, że w latach 1943—1944 na czele większości posterunków policji postawiono żandarmów, tworząc tzw. *Stützpunkty*, a miejscowe siły policji wspomagane były przez lotne oddziały policji i wojska.

Głównym zadaniem miejscowej policji było zmuszanie ludności do oddawania kontyngentów, płacenia podatków, wyjazdu młodzieży na roboty do Niemiec, zwalczanie ruchu oporu i eksterminacja ludności polskiej itp.

Polityka okupanta hitlerowskiego na omawianych terenach nie różniła się od ogólnie stosowanych w Generalnej Guberni metod eksterminacji i grabieży. Przede wszystkim ściągano bardzo wysokie kontyngenty.

W jednym tylko powiecie pińczowskim jesienią 1942 roku ściągnięto 120 000 q zboża. Ściągnięto również kontyngent mięsny. Z powiatu piń-

czowskiego, posiadającego w tym czasie 51 700 krów, zabierano tygodniowo od 250—300 sztuk⁸. Dla opornych utworzono specjalne obozy karne w Kazimierzy Wielkiej i Skalbmierzu⁹.

Wysokie kontyngenty i rygorystyczne ich ściąganie odbijały się tragicznie na aprowizacji ludności. Wskutek głodowego zaopatrzenia zaczęły się szerzyć epidemie tyfusu, czerwonki i gruźlicy. Np. pod koniec 1942 r. w gminie Bejsce zanotowano 40 wypadków tyfusu i 40 czerwonki; w styczniu 1943 r. stwierdzono w gminie Boszczynek 140 wypadków czerwonki, w Skalbmierzu 120, w tym 15 śmiertelnych¹⁰.

Oprócz tego rodzaju polityki eksterminacji pośredniej okupant stosował też eksterminację bezpośrednią. Szczególnie masowo dokonywano jej jesienią 1942 r. w stosunku do Żydów, których w powiecie pińczowskim i kazimierskim było 12 900 osób¹¹. Od wiosny 1941 r. rozpoczęto koncentrację Żydów w określonych miejscowościach i dzielnicach miast¹². Opuszczenie dzielnicy groziło karą śmierci. Tej samej karze podlegały osoby, które udzieliłyby Żydom schronienia. Równocześnie z tym wzmożono akcję wywózki Żydów z gett do obozów zagłady. Część z nich mordowano na miejscu.

Dnia 3 września 1942 roku rozstrzelano około 1 200 Żydów z Działoszyc. Egzekucji dokonano obok żydowskiego cmentarza, gdzie wykopano dwa długie rowy. W odległości 50 m od dołów Żydzi zmuszeni byli do rozebrania się, a następnie wchodziłi do dołów, gdzie byli rozstrzeliwani. Dalsze partie Żydów ustawiano nad tymi grobami, do których po zastrzeleniu strącano ciała. W Kazimierzy Wielkiej rozstrzelano 217 Żydów obojga płci, w tym dzieci¹³.

⁸ *Sprawozdanie Komendy Obwodu Pińczowskiego AK za listopad 1942 r.*, AZHP, 203/XI, t. 25, k. 6.

⁹ *Aneks do raportu 3 za czas od 16 II do 28 II 1941*, AZHP, sygn. 202/III, t. 8, k. 11; *Pro memoria o sytuacji w kraju w okresie od 16 lipca — 25 sierpnia 1942 r.*, *ibid.*, sygn. 202/I, t. 31, k. 39. Szeroko stosowaną karą za nieoddanie kontyngentu było ponadto osadzenie w więzieniu. Największe więzienie miejscowe znajdowało się w Pińczowie przy ul. 3 Maja. Zajmowało ono obszar 2 ha. Teren ten był ogrodzony murem o wysokości 3,5 m. Na rogach znajdowały się 4 wieże strażnicze. Więzienie składało się z 44 cel. Straż więzienna liczyła ok. 40 osób. Przeciętny stan więźniów wynosił 400 ludzi. Pobyt ich w więzieniu traktowano raczej tymczasowo. Po przeprowadzeniu śledztwa wysyłano ich do obozów koncentracyjnych w Oświęcimiu i Majdanku lub rozstrzeliwano na miejscu; kilkanaście osób zamorzono głodem. Por. Archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce (dalej: AGKBZH), sygn. 9 z (OR) I, k. 2, 19.

¹⁰ Przewodnicząca Polskiego Komitetu Opieki w Miechowie, B. Ziemińska. *Sprawozdanie opisowe za miesiąc grudzień 1942 r.* Rada Główna Opiekuńcza, Archiwum Akt Nowych (dalej: RGO, AAN), sygn. 442, k. 2; *Sprawozdanie opisowe za miesiąc styczeń 1943 r.*, *ibid.*, k. 14.

¹¹ *Statystyka Polski...*, s. 33—34.

¹² *Zarządzenie o utworzeniu Żydowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej z dnia 3 III 1941*, „*Krakauer Zeitung*” 1941, nr 52, s. 10.

¹³ *Akta dochodzeń w sprawie J. Büchlera*, AGKBZH, t. 90, k. 125; *Sprawozdanie Komendy Obwodu Pińczowskiego AK za listopad 1942 r.*, AZHP, 203/XI, t. 25, k. 1.

8 listopada 1942 r. starosta miechowski wydał zarządzenie, że

...ze względów policyjnych Żydzi muszą być z terenu powiatu usunięci. Kto by im w jakikolwiek sposób sprzyjał [...] zostanie ukarany śmiercią¹⁴.

Część Żydów próbowała uratować się ucieczką w okoliczne pola i lasy. Niekiedy po kilkudniowym błakaniu się i poniewierce wracali oni do miasteczek zrezygnowani do tego stopnia, że dobrowolnie oddawali się w ręce policji. Większą aktywność na odcinku samoobrony wykazywali komuniści żydowscy, starając się zaopatrzyć w broń (cena za broń krótką wynosiła 10 000 zł, za maszynową 30 000 zł). Uzbrojeni kierowali się na wschód, w lasy lubelskie, gdzie działały już oddziały partyzanckie. Pomoc w tym okazywali im komuniści Polacy¹⁵.

Znaczna część Żydów przez dłuższy czas ukrywała się w okolicy. Policja przy pomocy psów urządzała prawdziwe polowania na uciekinierów. W grudniu 1942 r. wykryto większą grupę Żydów w Dzierażni, gdzie korzystając z pomocy ludności wiejskiej, ukrywali się w rozpadlinach terenu. 34 Żydów zostało przy tym zabitych¹⁶.

Stosunkowo najdłużej udawało się przetrwać pojedynczym osobom lub rodzinom ukrytym w zabudowaniach chłopskich, lecz i tu od czasu do czasu policja ich wykrywała. Np. w lutym 1943 r. w miejscowości Zbeltowice (gmina Bejsce, pow. Pińczów) oddział policji z Miechowa otoczył dom Kurków, z którego zaczął uciekać Żyd. W czasie ucieczki został zastrzelony. Po tym fakcie policja wtargnęła do domu Kurków, skąd wyprowadziła 4 osoby, w tym jedną Żydówkę, i przed domem rozstrzelała¹⁷. W latach 1943—1944 te same metody eksterminacji usiłowali hitlerowcy zastosować wobec Polaaków, o czym będzie mowa dalej¹⁸.

3. KSZTAŁTOWANIE SIĘ W LATACH 1939—1943 ORGANIZACJI KONSPIRACYJNYCH OBOZU RZĄDZĄCEGO

Kłęska wrześniowa i brutalny terror stosowany przez okupanta wywołały w społeczeństwie duże napięcie uczuć patriotycznych, wyrażające się przede wszystkim w dążeniu do udziału w konspiracji i walce o niepodległość. W parze z tym szło duże ożywienie społeczno-polityczne. Powszechnie zastanawiano się nad przyczynami klęski wrześniowej 1939 r. oraz szukano lepszych rozwiązań ustrojowych na przyszłość.

Na początku okupacji pod wpływem działań wojennych na Zachodzie, w których brały udział również polskie jednostki wojskowe organizowane

¹⁴ *Raport Andrzeja Majewskiego L 27. 30 XI 1942*. Akta Komendy Narodowej Organizacji Wojskowej, Okręg Kraków, KW MO Kraków, sygn. 40.

¹⁵ *Sprawozdanie Komendy Obwodu Pińczowskiego AK za miesiąc listopad 1942 r.*, AZHP, sygn. 203/XI, t. 25, k. 1.

¹⁶ *Sprawozdanie Komendy Obwodu Pińczowskiego AK za miesiąc grudzień 1942*, *ibid.*, s. 2.

¹⁷ *Wykaz osób straconych przez Niemców w gminie Bejsce i gminie Dobieślawice*, AGKBZH, sygn. 9 z (OR) III, k. 1.

¹⁸ Według spisu z 1931 r. ludność żydowska w pow. pińczowskim liczyła 12 900 osób. Por. *Statystyka Polski...*, s. 75—76.

przez gen. W. Sikorskiego — większą aktywność przejawiały partie związane z rządem polskim na emigracji. Były to: Stronnictwo Ludowe, Stronnictwo Narodowe, Stronnictwo Pracy oraz ruch socjalistyczny, rozbity w okresie okupacji na dwa nurty: prawicowy — WRN („Wolność, Równość, Niepodległość”) i lewicowy — Polscy Socjaliści (później Robotnicza Partia Polskich Socjalistów). Partie te (z wyjątkiem Stronnictwa Pracy) organizowały własne oddziały wojskowe, które miały być ich ramieniem zbrojnym, nie tylko w walce o niepodległość, lecz także w walce o charakter ustrojowy przyszłej wolnej Polski. Organizacją wojskową SL były Bataliony Chłopskie, SN — Narodowa Organizacja Wojskowa, WRN — Socjalistyczna Organizacja Bojowa (później Gwardia Ludowa), PS — Polska Armia Ludowa.

Szczególnie dużą aktywność w organizowaniu wojska podziemnego wykazywali oficerowie i podoficerowie, mający w tym zakresie przygotowanie fachowe. Powstało wiele organizacji wojskowych. Największe możliwości rozwojowe wykazała Służba Zwycięstwu Polski (późniejszy Związek Walki Zbrojnej i AK) ze względu na poparcie rządu emigracyjnego.

Służba Zwycięstwu Polski najwcześniej też rozpoczęła działalność w powiecie pińczowskim. Powiat ten (w granicach przedwojennych, a więc łącznie z obecnym powiatem kazimierskim) w strukturze ZWZ — AK występował jako obwód i należał do inspektoratu miechowskiego, obejmującego też obwód miechowski i obwód olkuski (właściwie jego wschodnią połowę z ośrodkiem w Wolbromiu).

Skład Sztabu Obwodu Pińczowskiego był następujący:

- 1 — komendant — kpt. służby czynnej Roman Zawarczyński „Sewer”¹⁹;
- 2 — zastępca komendanta — por. Stanisław Wójcik „Brzoza”;
- 3 — adiutant — ppor. Jan Boniszewski „Bończa”;
- 4 — oficer sztabu — sierż. Franciszek Palus „Bałtycki”;
- 5 — kwatermistrz — rtm. Ludwik Ślaski.

Warto wspomnieć, że początkowo na część obszaru powiatu pińczowskiego, przyłączonej przez okupanta do starostwa w Busku ścierały się wpływy Komendy Obwodu Pińczowskiego i Komendy Obwodu Buskiego. Pomimo rozkazów Komendy Głównej ZWZ nr 219 z dn. 19 VI 1940 r. i z 2 X 1943 r. o włączeniu tego terenu do obwodu pińczowskiego zgodnie z granicą powiatów z 1 IX 1939 r. wzajemna rywalizacja komend obydwu obwodów trwała tu do połowy 1944 r.²⁰

¹⁹ Zawarczyński Roman „Sewer”, ur. 1897, kpt. od 1933 r., przed wojną był II ofic. sztabu 22 Dywizji Piechoty Górskiej; Komendant obwodu od III 1940 r. W pierwszej połowie 1943 r. zawieszony został na krótko w czynnościach wskutek intryg SN, przywrócony na to stanowisko pod wpływem zabiegów komendanta BCh, Wojnara. W r. 1944 był dowódcą 120 Pułku Piechoty w 106 Dywizji AK. Zob. V-I, *Wnioski awansowe na majorów służby stałej z dn. 27 XII 1944 r.*, Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (dalej: AMSW), sygn. 27 oraz *Sprawozdanie Komendy Obwodu Pińczowskiego AK za miesiąc lipiec 1943 r.*, AZHP, sygn. 203/XI, t. 25, k. 55.

²⁰ *Rozkaz komendanta głównego AK „Znicza” do Komendy AK Radom (do wiadomości Komendy Okręgu AK Kraków) z dn. 2 X 1943 r., z powołaniem się na rozkaz 19 VI 1940 r.*, AMSW, sygn. 27; *Sprawozdanie półroczne Komendy Podokręgu Pińczów za czas od 1 I 1944 do 30 VI 1944 — z dnia*

Najwcześniej powstały placówki ZWZ w następujących miejscowościach: Kazimierza Wielka — dowódca por. „Zbigniew”, następnie Franciszek Palus „Bałtycki”.

Pińczów — dowódca kpt. Józef Dmowski „Nemo”.

Koszyce — dowódca Franciszek Pađło „Niebora”.

Działoszyce — dowódca Wiesław Żakowski „Zagraj”²¹.

OBWÓD PIŃCZOWSKI („PERZ”, PÓŹNIEJ „PELAGIA”)

Podobwody	Placówki
Pińczów „Pola”	Pińczów „Pies” Wiślica „Wilk” Chroberz „Chomik”
Działoszyce „Dusia”	Działoszyce „Dzięcioł” Skalbmierz „Skowronek” Kościelec „Kos”
Kazimierza Wielka „Kasia”	Kazimierza Wielka „Kasztan” Koszyce „Konwalia” Dobiesławice „Dalia” Czarnocin „Czeremcha”

Dostępne źródła nie pozwalają na stwierdzenie stanu liczebnego ZWZ — AK w latach 1939—1943.

Narodowa Organizacja Wojskowa i pokrewne jej grupy w powiecie pińczowskim nie wyszły w zasadzie poza stadium załączkowe. Oficjalne kierownictwo narodowców powiatu pińczowskiego spełniali: Daniel Olech, nauczyciel gimnazjalny zamieszkały w Pińczowie jako kierownik, Zenon Abratyński zamieszkały w Wiślicy jako szef propagandy, i kpt. Wojtaniec jako referent wojskowy. Wydawali oni pismo pt. „Sztafeta”. Funkcję redaktorów pełnili: Marceł Szafranowski z Pińczowa i Janoszek z Zagości. Endecy pod koniec 1942 r. próbowali zorganizować na terenie wiejskim powiatu pińczowskiego tzw. Organizację Narodowo-Ludową, ale akcja ta nie dała rezultatów²². Jeden z czołowych patronów i działaczy SN — właściciel majątku z Pierocina, Osuchowski — rozpoczął wśród okolicznego ziemiaństwa akcję w celu utworzenia Ligi Antykomunistycznej²³.

8 VII 1944 r. donosi: „W drugim kwartale br. zostały ostatecznie przekazane oddziały PZP Busko do naszego obwodu. W związku z tym dowódca ich, por. Wojniłowicz, został mianowany komendantem placówki „Wilk” i równocześnie dowódcą 3 kompanii. Na terenie „Wilka” są niecałe 2 plutony (ludzi z dawnego Buska) oraz na terenie „Chomika” — około 1,5 plutonu. Ostatecznie więc podobwód 4a składa się z 3 placówek: „Pies”, „Chomik” i „Wilk” — z czego utworzony został jeden prawie etatowy baon, ponadto „Dominika” (oddziały dyspozycyjne) podobwodu w sile 1—55”, AZHP, sygn. 203/XI, t. 27, k. 4.

²¹ *Relacja Łukasza Grzywacza Świtalskiego*, w jego posiadaniu.

²² *Sprawozdanie Komendy Obwodu Pińczowskiego AK za okres 15 II — 15 III 1943*, AZHP, sygn. 203/XI, t. 25, k. 30.

²³ *Sprawozdanie za okres 1 I — 15 II 1943*, t. 25, k. 21, *ibid.*

Ponadto pod wpływem SN pozostawała tutejsza organizacja „Miecz i Pług”. Frakcją kobiecą „Miecza i Pługa” był Związek Kobiet Czynu. Na początku 1943 r. „Miecz i Pług” połączył się z grupą „Polska Niepodległa” (jedno z ugrupowań legionowo-sanacyjnej opozycji), tworząc Polską Organizację Powstańczą²⁴. W Pińczowie i Wiślicy istniały również niewielkie grupki ONR²⁵. Według sprawozdania Komendy Obwodu Pińczowskiego AK za listopad 1942 r. SN opierało się na nielicznej inteligencji miejskiej, ziemiaństwie, klerze i młodzieży akademickiej²⁶. Dysponowało ono znacznymi funduszami otrzymanymi od ziemiaństwa i kleru²⁷.

Obok NOW warto wspomnieć o pokrewnej organizacji, Narodowych Siłach Zbrojnych (NSZ), które nie wchodziły jednak w skład obozu prołondyńskiego.

Przedwojenni działacze SL byli głównymi inicjatorami powstania konspiracyjnego ruchu ludowego pod kryptonimem „Roch”. Prezesem SL w powiecie pińczowskim był Józef Dąbkowski („Tęgi”, „Dąb”, „Konar”²⁸) z Kujawek w gminie Drożejowice, zastępcami prezesa zostali: Kazimierz Bochnia z Krzyża²⁹ i Jan Fulara („Film”) z Łapszowa koło Koszyc³⁰.

Pierwsze zebranie organizacyjne przywódców ruchu ludowego na terenie powiatu pińczowskiego odbyło się w Kazimierzy Wielkiej u Felicji Kowalskiej („Felutki”) w październiku 1940 r. W zebraniu tym wzięli udział: Franciszek Janiga z Topoli, Jan Fulara z Łapszowa, Władysław Domagała z Kociny, Franciszek Matuszczyk z Zagajówka, Władysław Odrobina z Miernowa, Zofia Biel ze Stradlic, Jan Maniak z Wielgusa, Władysław Gruca z Koszyc, Kazimierz Bochnia z Krzyża, Józef Dąbkowski z Kujawek oraz działacze ruchu młodzieżowego: Maria Lisikiewicz z Czarków, Maria Orzeł z Bogucic, Jan Rumas z Ksan, Jan Pszczoła z Krzczonowa, Klemens Cabaj z Bejsc, Piotr Soja z Sielca i in. Na tym posiedzeniu wybrano „trójkę powiatową” SL. Prezesem jej został Józef Dąbkowski, zastępcami Kazimierz Bochnia i Jan Fulara. W lutym 1941 r. powołano ponadto Zarząd Powiatowy Ludowego Związku Kobiet, którego przewodniczącą została Maria Lisikiewicz.

²⁴ Ibid., k. 22.

²⁵ *Sprawozdanie za okres 15 III — 15 IV 1943*, k. 33, *ibid.*

²⁶ *Sprawozdanie za listopad 1942*, k. 5, *ibid.*

²⁷ *Sprawozdanie za okres 15 V — 1 VII 1943*, k. 49, *ibid.*

²⁸ *Zyciorys Józefa Dąbkowskiego*, Zakład Historii Ruchu Ludowego (dalej: ZHRL), sygn. III/16.

²⁹ *Zyciorys Kazimierza Bochni*, *ibid.*

³⁰ *Relacja Jana Szopy*, ZHRL. Według wywiadu Komendy Obwodu Pińczowskiego AK w skład kierownictwa SL w powiecie pińczowskim w r. 1942 wchodzili: prezes Kazimierz Bochnia z Krzyża, gm. Czarnocin, członkowie zarządu powiatowego: Franciszek Janiga z Topoli, Józef Dąbkowski z Kujawek, gm. Drożejowice, Kazimierz Maj z Kujawek, Jan Skowron z Bejsc, Franciszek Wypych z Sędziszowic, gm. Dobiesławice, i Wojtusik z Przemkowa, gm. Koszyc. „SL — czytamy — posiada dużo zwolenników wśród mas ludowych i działalność jego ogranicza się jedynie do prac organizacyjnych i przygotowania ludu do objęcia władzy i rządów w Polsce, jest to jednak praca agitacyjno-programowa”. *Sprawozdanie Obwodu Pińczowskiego AK za miesiąc listopad 1942*, AZHP, sygn. 203/XI, t. 25, k. 3.

Powiatowe kierownictwa SL spełniały ogólną opiekę nad Batalionami Chłopskimi (nazywanymi też Chłopską Strażą „Chłostrą”) w poszczególnych obwodach, zatwierdzały kandydatów na komendantów BCh, itp.

Na terenie powiatów: miechowskiego, pińczowskiego i wschodniej części olkuskiego powstały trzy obwody BCh, które terenowo pokrywały się z obwodami AK. Początkowo wszystkie wchodziły w skład okręgu kieleckiego BCh i nosiły numery: obwód pińczowski — nr 10, obwód miechowski — nr 11, obwód olkuski — nr 15. Z dniem 1 IV 1943 r. komendant główny „Chłostry”, „ze względów organizacyjnych”, przyłączył obwód miechowski (nr 11) do okręgu krakowskiego BCh.

Funkcję komendanta obwodu pińczowskiego pełnił Jan Pszczoła („Wojnar”, „Janczar”). Należał początkowo do ZWZ, następnie został głównym organizatorem „Chłostry” w Pińczowskiem. Po aresztowaniu go przez gestapo 4 XI 1944 r.³¹ i zamordowaniu miejsce jego zajął Jan Rumas („Miroślaw”) ³². Zastępcą „Janczara” był Władysław Domagała („Promień”) ³³.

Wywiad Komendy Obwodu Pińczowskiego AK w listopadzie 1942 r. stwierdzał, że młodzi zorganizowani w BCh wykazują większą dynamikę i radykalizm społeczny niż starzy ludowcy. W propagandzie oskarżają AK o przynależność do sanacji i chęć zaprowadzenia ustroju przedwrześniowego. Wśród działaczy BCh w Pińczowskiem wymienieni są oprócz komendanta, akademika, pchor. rez. Jana Pszczoły z Krzczonowa, gm. Czarnocin, Jan Grudzień ze Stradlic, gm. Dobiesławice, Jan Rumas pchor. zawodowy z Ksan, gm. Opatowiec, Edward Charuza i Jan Maniak z Przemykowa, gm. Koszyce, oraz Marian Maniak z Nagorzan. Obwód BCh utrzymywał kontakt z Kielcami za pośrednictwem Mieczysława Orła z Kielc. Punktem kontaktowym były Bogucice w gminie Zagość. Obwód otrzymał dużo prasy ludowej, którą rozprawdzał szef propagandy, b. referent oświaty pozaszkolnej, Prażuch z Pińczowa. Pisze o tym *Sprawozdanie Komendy Obwodu Pińczowskiego AK za miesiąc listopad 1942* (AZHP, sygn. 203/XI, t. 25, k. 3—4).

BCh wykazuje ożywioną działalność organizacyjną, tworząc coraz to nowe placówki — czytamy w *Sprawozdaniu Komendy Obwodu AK za miesiąc grudzień 1942*. — Podkreślić jednak należy, że do ruchu tego przyłącza się jedynie młodzież, i to elementy najbardziej radykalne. Poważniejsi ludowcy raczej skłaniają się ku podporządkowaniu się dyrektywom rządu londyńskiego. W grudniu komendant BCh na powiat tutejszy zwołał odprawę komendantów placówek do Nowego Korczyna. Na odprawie tej podkreślono konieczność przyspieszenia prac organizacyjnych w związku z obecną sytuacją. Nadto komendant BCh (Jan Pszczoła) kładł szczególny nacisk na konieczność opanowania w okresie przełomowym władzy przez BCh. Według otrzymanych, lecz jednak nie sprawdzonych infor-

³¹ Jan Pszczoła, ur. 25 XI 1924 r. w Krzczonowie w rodzinie chłopskiej, student Wydziału Humanistycznego UW, uczestnik kampanii wrześniowej. Zamordowany został przez gestapo w Busku 11 XI 1944 r.

³² Jan Rumas, ur. 2 X 1916 w Ksanach, gm. Opatowiec, w rodzinie chłopskiej. Absolwent Seminarium Nauczycielskiego w Tarnowie i Szkoły Podchorążych Kawalerii, uczestnik kampanii wrześniowej. *Arkusze ewidencyjne personalnej z dn. 15 VI 1947*, ZHRL, sygn. III/16/20.

³³ Władysław Domagała, ur. 11 XII 1908 r., syn chłopca, wyższe wykształcenie, kpr. pchor. Zob.: *Relacja W. Adameczyka*, ZHRL, s. 14.

macji BCh weszły w kontakt z PPR. W każdym razie stwierdzić należy, że przywódcy BCh w ńcym nie zmienili taktyki i nadal przewodnią ich myślą jest opanowanie władzy w pierwszym rządzie, a dopiero później rozprawa z okupantem.

Główną bazę społeczną BCh stanowiła młodzież chłopska mało- i średnio-rolna, zwłaszcza byli członkowie „Wici”. Koła „wiciowe” często automatycznie stawały się organizacyjnymi komórkami BCh.

Rozwój organizacyjny w obwodzie pińczowskim na tle innych obwodów przedstawiał się następująco³⁴:

Data	Miechów	Olkusz	Pińczów
1 XII 1941	266	—	948
31 III 1942	443	51	1124
1 VII 1942	813	371	1250
koniec 1943	1029	936	2104

W organizacji jednostek wojskowych BCh istniały oddziały terytorialne, tzw. załogi, i oddziały taktyczne. Załogi tworzone z niewojskowych, raczej starszych, oraz wojskowych w wieku ponad 35 lat. Z pozostałych tworzone oddziały taktyczne jako jednostki piechoty. Działalność BCh utrudniał niedobór oficerów.

Faktycznym organem SL była również tutejsza Powiatowa Delegatura Rządu, będąca podziemną administracją rządu emigracyjnego. Wprawdzie w skali krajowej Delegatura była organem podziemnej władzy wykonawczej czterech stronnictw: PPS, SL, SN i Stronnictwa Pracy, lecz ze względu na specyficzny charakter omawianego regionu (dominujące wpływy SL) — wszystkie ważniejsze stanowiska zajęli tu ludowcy. Delegatem Powiatowej Delegatury Rządu w Pińczowie był Józef Dąbkowski.

Delegaci powiatowi obok prac organizacyjnych nad przygotowaniem aparatu administracji państwowej i samorządowej na podległym im terenie zajmowali się regulowaniem stosunków między ludnością cywilną a Armią Krajową, zwłaszcza na odcinku zaopatrzenia AK (zbieranie składek pieniężnych, żywności itp.).

Organizacja WRN w powiecie pińczowskim rozwijała stosunkowo niewielką działalność. Z miechowsko-proszowickim ośrodkiem WRN pozostawała w łączności organizacja WRN południowej części powiatu pińczowskiego z terenu Koszyc, za pośrednictwem dra Molickiego grupująca „w szczególności element wiejski reemigrujący z Zagłębia”³⁵.

Również pewną działalność przejawiała organizacja WRN w Pińczowie, skupiająca się wokół Stanisława Włosińskiego. Miejscowe grupy WRN obok

³⁴ Raporty stanów BCh, sygn. III/3.

³⁵ Sprawozdanie Komendy Obwodu Pińczowskiego AK za miesiąc listopad 1942, AZHP, sygn. 203/XI, t. 25, k. 7—8; Sprawozdanie za miesiąc październik 1943 r., k. 72, ibid.

akcji propagandowej, kolportażu prasy i wydawnictw własnych, jak „Barykada Wolności” (centralne pismo lewicy socjalistycznej) i „Program Polski Ludowej” (deklaracja programowa WRN) organizowały bojówki wojskowe³⁶.

Należy wspomnieć także o młodzieżowej organizacji harcerskiej, noszącej w okresie okupacji kryptonim „Szare Szeregi”. Działała ona głównie w Pińczowie i wiosną 1943 r. liczyła kilkadziesiąt osób. Instrukcja wewnętrzna organizacji zalecała urabianie młodzieży pod względem moralnym, umysłowym i ideowym poprzez „lekturę książek religijno-moralno-obyczajowych”, praktyki religijne, lekturę dzieł socjologiczno-historycznych oraz poprzez roztrząsanie problemów politycznych. Zajmowano się też szkoleniem sanitarnym i dywersyjno-bojowym. Młodzież ta pozostawała pod wpływami AK, a częściowo też pod wpływem SN³⁷.

Obóz rządowy był bardzo zróżnicowany pod względem społeczno-politycznym. Na terenie wiejskim podstawowa sprzeczność występowała między największymi partiami obozu rządowego — między SL i SN. Sprawa reformy rolnej była murem, który dzielił obydwu stronnictwa.

4. KOMUNIŚCI PIŃCZOWSCY W KONSPIRACJI 1939—1943

W roku 1938 wskutek niesłusznej decyzji Międzynarodówki Komunistycznej rozwiązana została Komunistyczna Partia Polski. Komunistom polskim polecono przestawić się na działalność polityczną w organizacjach legalnych, w związkach zawodowych, Polskiej Partii Socjalistycznej, Stronnictwie Ludowym, w różnych stowarzyszeniach kulturalnych, sportowych itp. Zmianę metod działalności politycznej (oczywiście w duchu kapepowskim) ułatwiały im kontakty zdobyte w okresie walki o front ludowy.

Wybuch wojny spowodował otwarcie więzień sanacyjnych i powrót najwybitniejszych działaczy komunistycznych do czynnego życia politycznego. Wielu z nich po opuszczeniu więzienia wzięło udział w kampanii wrześniowej. Po przegranej kampanii kierowali się na tereny przyłączone do ZSRR lub wracali do swych miejscowości rodzinnych, gdzie włączali się do pracy antyhitlerowskich organizacji konspiracyjnych. Opierając się na kontaktach przedwojennych, w zależności od warunków terenowych bądź czynili próby odbudowy KPP, bądź tworzyli grupy konspiracyjne wspólnie z przedstawicielami PPS, SL i ZWZ, bądź wreszcie wchodzili pojedynczo do napotkanych w terenie organizacji. Warto zwrócić uwagę, że oddolne próby odbudowy KPP czy tworzenie nowych organizacji o charakterze komunistycznym dokonywały się żywiłowo i wbrew wskazaniom Międzynarodówki Komunistycznej. Komuniści znaleźli się w niezwykle trudnej sytuacji. Z jednej bowiem strony obowiązywała ich znana kominternowska ocena wojny polsko-niemieckiej jako niesprawiedliwej z obydwu stron, z drugiej zaś położenie narodu skłaniało ich do aktywnego uczestnictwa w konspiracji antyhitlerowskiej.

³⁶ Ibid., oraz: *Sprawozdanie za miesiąc listopad 1942 r.*, k. 7—8.

³⁷ „Czuwaj. Organ Kręgu Starszoharcerskiego” 4 IV 1943, nr 7, s. 1—2; „Informator Wewnętrzny Roju Szarych Szeregów w Zbigniewowie” 11 XII 1943, nr 1, s. 2, oraz z dn. 4 V 1944, nr 4.

Teren pińczowski, podlegając ogólnym przemianom w ruchu komunistycznym, posiadał jednak pewne odrębności regionalne, wynikające przede wszystkim ze struktury społeczno-ekonomicznej i położenia geograficznego. Dominujący wpływ na rozwój ruchu komunistycznego na terenie pińczowskim miały ośrodki przemysłowe Zagłębia Dąbrowskiego. Ubogie wioski, zwłaszcza nieurodzajnych północnych części powiatu, kierowały swych bardziej przedsiębiorczych mieszkańców do miast w poszukiwaniu pracy, a częste redukcje w zakładach przemysłowych powodowały ich powroty na wieś. Niektórzy wracali już jako członkowie organizacji robotniczych. Innym momentem było w latach trzydziestych sprowadzenie robotników przemysłowych z Zagłębia do powiatu pińczowskiego, do pracy przy regulowaniu koryta Wisły. Niektórzy z tych robotników, żeniąc się z tutejszymi mieszkankami, zostawali na zawsze. Ten ruch ludności sprzyjał rozszerzeniu się haseł rewolucyjnych wśród tutejszego spauperyzowanego chłopstwa.

W powiecie pińczowskim komórki KPP znajdowały się w następujących miejscowościach: Drożejowice, Młodzawy Małe, Mozgawa, Skalbmierz, Łopaty, Kliszów, Kołków, Kozubów, Pińczów, Działoszyce, Boronice, Boszczynek, Przybenice, Pawłowice, Kraśniów, Ksany, Parszywka, Stary Korczyn, Chwalibogowice, Krzczonów i Opatowice³⁸. Należy jeszcze dodać, że w Pińczowie były 4 komórki KZMP (10 członków) złożone z młodzieży żydowskiej³⁹.

W oparciu o te komórki rozwijała się konspiracja komunistyczna w okresie okupacji hitlerowskiej.

Franciszek Kucybała z Wojsławic⁴⁰, utrzymujący kontakt z Juliuszem Topolnickim, działaczem organizacji „Polska Ludowa” w Krakowie, rozpoczęła tworzyć w północnej części powiatu pińczowskiego organizację konspiracyjną z byłych członków KPP, NPCh i SL. Należeli tu m. in. Jan Krawiec z Woli Zagąjskiej, bracia Jan i Stanisław Wierzbowie z Młodzaw, Władysław Wnęk z Łabędzia, Leon Faryna z Sypowa, Stefan Kita z Drożejowic, Piotr Zachariasz z Kołkowa, Józef Domagała, Karol Wojtaś i Józef Witkoś z Kozubowa oraz Wincenty Pilarek z Podłęża⁴¹. Kucybała utrzymywał bezpośredni kontakt z komendantem pińczowskiego obwodu BCh, Janem Pszczołą (pseudonimy „Wojnar”, „Janczar”).

³⁸ *Urząd Wojewódzki Kielecki. Stan organizacyjny Kompartii na dzień 31 XII 1932 w powiecie pińczowskim*, AZHP, 267/1—4, k. 89. *Sprawozdanie sytuacyjne nr 12 z 17 I 1935*, ibid.

³⁹ *Obsada personalna jednostek organizacyjnych KZMP na terenie powiatu pińczowskiego za II półrocze 1932. Akta Urzędu Wojewódzkiego Kieleckiego*, AZHP, 267/1—4, k. 90.

⁴⁰ F. Kucybała, ur. 2 XI 1908 w Wojsławicach, pow. Pińczów, w rodzinie chłopskiej. W 1914 ojciec jego został rozstrzelany za wystąpienie antywojenne. Należąc do KPP i NPCh był wielokrotnie aresztowany przed wojną. Od początku okupacji organizator rewolucyjnego ruchu oporu, pełnił funkcję komendanta pińczowskiego podokręgu GL, a w 1944 komendanta okręgu AL „Wiślica”; od 23 VIII 1944 członek konspiracyjnej Kieleckiej Wojewódzkiej Rady Narodowej, a od 13 VII 1944 przewodniczący Pińczowskiej Powiatowej Rady Narodowej. *O ludziach i sprawie*, s. 462.

⁴¹ *Wspomnienie F. Kucybały*, AZHP, t. os. 3295; St. Wojtaś *W partyzanckiej Rzeczypospolitej (w:) O ludziach i sprawie*, s. 318—320.

W południowej części powiatu pińczowskiego powstała grupa konspiracyjna o charakterze jednolitifrontowym pod nazwą Bloku Demokratycznego. Tworzyli ją: Władysław Jaworski, komunista⁴², Edward Cieślarski — gajowy z majątku Rogów, członek PPS, Jan Rumas, członek BCH oraz dr Władysław Madej i ks. Wieczorek — członkowie ZWZ. Zbierali się przeważnie w lasach ksańskich w gajówce E. Cieślarskiego, gdzie wspólnie słuchali radia, komentowali usłyszane wiadomości, a następnie rozpowszechniali je wśród znajomych. Już jednak pod koniec 1940 r. gestapo odkryło miejsce podsłuchu i aresztowało kilka osób spośród rodzin członków Bloku Demokratycznego, przerywając jego działalność⁴³.

Szerokofrontowe tendencje komunistów pińczowskich, ich dążenia do utrzymania więzi z działaczami SL, socjalistami, a nawet ZWZ, były bardzo bliskie założeniom programowym Polskiej Partii Robotniczej, powstałej 5 stycznia 1942 r. Miało to oczywiście również dodatni wpływ na stosunek tych organizacji do komunistów.

Powiat pińczowski w strukturze terenowej PPR należał do obwodu krakowskiego.

Pierwszą wiadomość o powstaniu partii przywiózł do Krakowa pełnomocnik KC PPR, Stanisław Ziąja, w początkach lutego 1942 r. Z członkami Grupy Inicjatywnej PPR zetknął się on w Milanówku pod Warszawą. Wykonując polecenie zorganizowania partii w Krakowskiem, zaraz po przybyciu do Krakowa, w oparciu o kontakty z działaczami lewicowymi, zwłaszcza z członkami organizacji „Polska Ludowa”, doprowadził do pierwszej konferencji założycielskiej PPR 6 lub 7 lutego 1942. Na konferencji tej wygłosił referat na temat programu i struktury organizacyjnej nowej partii. Stwierdził też, że na obszarze Małopolski powinni znajdować się już skoczkiwie spadochronowi Grupy Inicjatywnej, zrzuconej tu z zadaniem organizowania PPR na tym terenie⁴⁴.

W Rzeszowskiem zrzucony został Augustyn Micał, w Kieleckiem Anastazy Kowalczyk i Roman Śliwa. Dwaj ostatni udali się do wsi Dziewięczyce w powiecie pińczowskim, gdzie Śliwa miał rodzinę. Stąd zamierzał iść do Zagłębia. Śliwa, posłużwszy się nazwiskiem Stanisława Sity z Dziewięczyc, napisał kartkę do matki w Sosnowcu. W odpowiedzi na list najmłodszy, wówczas 22-letni brat Romana, Władysław Śliwa, przekroczył granicę Rzeszy i przybył do Dziewięczyc. Po zaznajomieniu się z założeniami programowymi PPR udał się z powrotem na teren Zagłębia w celu zdobycia fałszywych dowodów osobistych dla skoczków. Miał to ułatwić brat Kowalczyka — Stanisław, działacz PPS w Zagłębiu, a w czasie okupacji w Miechowskiem. Po wykona-

⁴² W. Jaworski, ur. 28 X 1900 w Otfinowie, pow. Dąbrowa Tarnowska, w rodzinie robotniczej; ukończył 7 klas szkoły podstawowej. W latach 1926—1932 pracował we Francji jako górnik, należąc tam najpierw do związków zawodowych, a od 1930 do KPF. W 1932 wrócił do Polski, zamieszkał w Ksanach, pow. Pińczów, i pracował przy regulacji Wisły. W 1935 aresztowany i skazany na dwa lata więzienia za przynależność do KPP. W okresie okupacji sekretarz podokręgu PPR, a w 1944 okręgu „Wiślica”. Po wojnie sekretarz KP PPR, a później pracownik KW w Kielcach. Zmarł 15 XII 1948. Teczka osobowa W. Jaworskiego, AZHP, nr 2515.

⁴³ Ibid.

⁴⁴ J. Łabuz *Od wsi do wsi (w:) O ludziach i sprawie*, s. 91—98.

niu tego zadania Władysław Śliwa wrócił, zorganizował przerzut spadochroniarzy przez granicę Rzeszy, a sam pozostał już w Dziewięzycach, by tu w myśl otrzymanych instrukcji organizować PPR. Wkrótce utworzył Komitet Dzielnicowy, obejmujący zachodnią część powiatu pińczowskiego. Dzielnica otrzymała później kryptonim „Strumyk”⁴⁵.

20 maja 1942 przybyła do Dziewięzyc Jadwiga Ludwińska, zrzucona w tym rejonie przez samolot radziecki. Po trzech dniach spotkała się z przybyłymi tu Romanem Śliwą i Augustynem Micałem. Trójka ta, łącznie z Ziają, stanowiła faktyczne kierownictwo obwodu krakowskiego PPR. Po spotkaniu w Dziewięzycach Roman Śliwa i Micał wyjechali do Krakowa, Ludwińska zaś pozostała z zadaniem organizowania ogniw partyjnych w powiecie pińczowskim⁴⁶. Nawiązawszy kontakt z Władysławem Jaworskim z Ksan i Franciszkiem Kucybałą z Wojsławic, poleciła im przystąpić do organizowania komórek PPR. Do Kucybały już w lutym 1942 przybył Juliusz Topolnicki z wiadomością o powstaniu partii. Po skontaktowaniu się z Ludwińską Kucybała zwołał u siebie w domu w Wojsławicach zebranie miejscowych działaczy w składzie: Jan Sokołowski i jego córka, Helena, z Wojsławic, Zygmunt Śliwa z Mozgawy, Józef Domagała z Chrobrza, Józef Witkoś z Kozubowa, Zdzisław Zając z Młodzaw oraz żona Kucybały, Marianna. Ludwińska scharakteryzowała obecnym program partii, zadania Gwardii Ludowej oraz zasady organizacji i konspiracji. Prawie wszyscy uczestnicy tej konferencji weszli następnie w skład powstałego Komitetu Dzielnicowego, który określono kryptonimem „Nida”.

30 maja 1942 Kucybała zorganizował podobną konferencję w Pińczowie, a następnie w innych miejscowościach północnej części powiatu pińczowskiego⁴⁷. Na południu działał Jaworski. W dyskusjach na ogół akceptowano program partii. Zastrzeżenia budziła sama jej nazwa. Uważano, że bardziej odpowiednia byłaby nazwa: Polska Partia Robotniczo-Chłopska. W odpowiedzi na te wątpliwości przedstawiciele obwodu wyjaśniali, że słowo „robotnicza” oznacza, iż PPR uznaje i popiera istnienie odrębnych organizacji chłopskich. Zaś dla tych, którym sama nazwa miałaby utrudnić przyłączenie się do partii, tworzona jest Gwardia Ludowa o charakterze bardziej szerokofrontowym⁴⁸.

Okres pierwszej połowy 1942 r. w dziejach PPR na terenie miechowsko-pińczowskim charakteryzuje się nawiązywaniem kontaktów z przedwojennymi aktywistami KPP i wiązaniem poszczególnych grup i kółek komunistycznych w jednolitą organizację. W okresie tym zdołano utworzyć załadki kilku Komitetów Dzielnicowych PPR i GL. Proces tworzenia instancji kierowniczych odbywał się na wszystkich szczeblach jednocześnie. Na podstawie dostępnych źródeł nie można niestety ustalić niektórych podstawowych dat i faktów.

Pierwsze oficjalne kierownictwo obwodu krakowskiego, obejmującego województwo krakowskie, rzeszowskie i (do roku 1943) śląsko-dąbrowskie stanowili: Franciszek Malinowski („Piotr”), sekretarz PPR, i Roman Śliwa

⁴⁵ *Relacja Wł. Śliwy*, AZHP,teczka osobowa 7876.

⁴⁶ Ludwińska, op. cit., s. 299, oraz tejeż autorki *Spotkania*, (w:) *O ludziach i sprawie*, s. 195.

⁴⁷ *Wspomnienie F. Kucybały*, Materiały i dokumenty Wojskowego Instytutu Historycznego (dalej: MiDWHI), III/19/115.

⁴⁸ Łabuz, op. cit., s. 97.

(„Weber”), komendant GL⁴⁹. Jako datę powstania komitetu obwodowego i dowództwa obwodowego przyjęć wypada lipiec 1942 r. W dniu 25 lipca ukazał się pierwszy rozkaz Dowództwa Obwodu Krakowskiego GL⁵⁰.

Instancja kierownicza PPR i GL dla omawianych powiatów powstała również w lipcu 1942. Odbyło się wówczas organizacyjne posiedzenie miejscowego aktywu z udziałem sekretarza obwodu krakowskiego PPR, Franciszka Malinowskiego, i szefa sztabu Komendy Obwodowej GL, Juliusza Topolnickiego, w stodole Jana Szwai w Uniejowie pod Charsznicą. Na spotkaniu tym powołano do życia miechowski podokręg PPR i określono jego zasięg terenowy. Objął on powiaty: miechowski, pińczowski, wschodnią część olkuskiego, przyłączoną do starostwa miechowskiego, oraz sąsiadujące skrawki powiatów: jędrzejowskiego i stopnickiego⁵¹.

Podokręg ten początkowo wchodził w skład okręgu Kraków Podmiejski, a w listopadzie 1942 został przemianowany na samodzielny okręg miechowski⁵².

Na wspomnianej konferencji lipcowej sekretarzem na terenie miechowsko-pińczowskim został przedwojenny działacz KPP Antoni Czech („Wiktor”)⁵³, a komendantem GL nauczyciel z Uniejowa Jan Szwaja („Siekiera”).

⁴⁹ O strukturze organizacyjnej i obsadzie personalnej PPR i GL traktują m. in. następujące prace: *Polski ruch robotniczy w okresie wojny i okupacji hitlerowskiej*, Warszawa 1964, oraz *Komunikaty Dowództwa Głównego Gwardii i Armii Ludowej*, Warszawa 1961. Przykład regionu miechowsko-pińczowskiego potwierdza tezę C. Madajczyka, że w Krakowskim PPR rozbudowywała swą strukturę organizacyjną w oparciu o komórki „chłopskich komunistów”. Por. C. Madajczyk *Powstanie i pierwszy okres działalności PPR*, s. 27.

⁵⁰ *Rozkaz nr 1. Kraków 25 VII 1942*. Akta Inspektoratu Miechowskiego AK, sygn. 27. W książce *Polski ruch robotniczy w okresie wojny i okupacji*, Warszawa 1964, s. 203, podano, że krakowski Komitet Obwodowy powstał w czerwcu 1942.

⁵¹ *Wspomnienie M. Dowkanta. 16 XII 1960*, KW PZPR Kraków. Według autorów książki *Polski ruch robotniczy*, s. 202, komitet okręgu miechowskiego utworzono w sierpniu 1942.

⁵² *Raport nr 2 Dowództwa Obwodu Krakowskiego GL z 1 XII 1942* wymienia już Miechów jako okręg samodzielny. AZHP, 191/XXIV-2; *Komunikaty Dowództwa Głównego Gwardii Ludowej i Armii Ludowej*, Warszawa 1959, s. 252—253.

⁵³ A. Czech, syn Mikołaja, ur. 13 VI 1898 w Kozłowie, pow. Miechów, w 1918 rozpoczął pracę w kopalni Milowice w Sosnowcu. W 1920 wstąpił tam do KPP, pełnił funkcję członka KD i KO KPP. Za działalność rewolucyjną więziony był 6 lat w Piotrkowie, Będzinie i Mysłowicach. Na początku okupacji był jednym z pierwszych organizatorów lewicowego ruchu oporu w Zagłębiu Dąbrowskim. W Miechowskie skierował go Roman Śliwa. Por. M. Antoniów, H. Rechowicz *Materiały źródłowe do historii KPP w Zagłębiu Dąbrowskim w latach 1920—1939*, Katowice 1961, s. 164, 398; *Akta oskarżenia przeciwko Antoniemu Czechowi, 14 XI 1924. Skarga apelacyjna adwokata Antoniego Kona do Sądu Apelacyjnego w Warszawie. 5 II 1925*, Archiwum Duracza, AZHP, 105/502; *Akta sprawy sądowej Sielańczuka, Czecha i in. z lat 1932—1933*, ibid., 105/2417,teczka osobowa Czecha, AZHP, nr 1074.

W skład tego pierwszego kierownictwa wchodził ponadto: Władysław Jaworski („Stary Władek”) i Franciszek Kucybała („Stary Franek”), obaj z Pińczowskiego, oraz Stanisław Skóra, Andrzej Taborowicz i Władysław Machejek⁵⁴.

Wiosną 1943 r. wskutek zagrożenia ze strony gestapo i aresztowań na terenie całego obwodu krakowskiego, Antoni Czech został przeniesiony na stanowisko sekretarza PPR okręgu rzeszowskiego. Funkcję sekretarza okręgu miechowskiego pełniła przez krótki czas Jadwiga Ludwińska, a następnie Stanisław Brodziński („August”). W 1943 r. nastąpiły zmiany również na stanowisku komendanta okręgu GL. Miejsce oddelegowanego na stanowisko dowódcy oddziału partyzanckiego Jana Szwai zajął najpierw Władysław Śliwa, a następnie Stanisław Gębala („Kaleka”). Szefem sztabu okręgu GL został Bogdan Chojnacki („Robert”). Ponadto do kierownictwa okręgu dokooptowano Piotra Kowalczyka („Wolny”), Szymona Wiśnickiego („Szymon”), Bronisława Pawlika („Broniek”) i Tadeusza Grochala („Tadek Biały”)⁵⁵.

W szeregach Gwardii Ludowej przyjmowano wszystkich, którzy wyrażali chęć walki z najeźdźcą i przestrzegania niezbędnych zasad konspiracji, niezależnie od ich poglądów społeczno-politycznych, religijnych czy przynależności narodowej.

Żołnierzem GL może być każdy Polak, mężczyzna czy kobieta, niezależnie od swych zapatrywań politycznych, który zdaje sobie sprawę z tego, że nie można dalej trwać bezczynnie „z bronią u nogi”, że ta bezczynność w obliczu hitlerowskich gwałtów, zbrodni, wywózek i łapanek jest zgubą dla Narodu Polskiego — głosił *Regulamin Gwardii Ludowej*⁵⁶.

Organizacja okręgu Gwardii Ludowej winna objąć skoncentrowanymi kłamrami wojskowo-organizacyjnymi narodowyzwoleńcze tendencje narodu. Tylko taki okręg GL odpowiada zadaniom spoczywającym na organizacji bojowej robotników i chłopów, który potrafi w ramach GL objąć na danym terenie największą ilość Polaków, którzy opowiadają się przeciwko polityce bierności lub walki ograniczonej wąskimi rozmiarami rodzimej reakcji. Okręg GL, który zasklepia się w organizacyjnych ramach ludzi o wyłącznie zdecydowanym światopoglądzie marksistowskim — jest okręgiem, który nie spełnia swego zadania — głosiła instrukcja Dowództwa Głównego GL⁵⁷.

Szczególną cechą rodzącej się na terenie miechowsko-pińczowskim PPR i GL, obok znacznego udziału elementów ludowcowych, był napływ elementu robotniczego z Zagłębia. Byli to przeważnie chłopcy, którzy w ubiegłych latach wywędrowali do Zagłębia w poszukiwaniu pracy w kopalniach i fabrykach,

⁵⁴ *Wspomnienia St. Brodzińskiego*, KW PZPR Kraków.

⁵⁵ *Wspomnienia F. Kucybały*, AZHP, nr 3295; *Wspomnienia B. Krawca*, KW PZPR Kraków; *Wspomnienia S. Brodzińskiego*, *ibid.*; *Sprawozdanie specjalne WIR-u w Soli z 15 IV 1944, dotyczące „K”* (w opracowaniu godła), „Antyk”, AZHP, 228/14, t. 1, k. 9.

⁵⁶ *Dowództwo Główne GL. Regulamin Gwardii Ludowej*, b. d., AZHP, 191/I, t. 1, k. 39.

⁵⁷ *Dowództwo Główne GL. Organizacja Okręgu Gwardii Ludowej*, b. d., AZHP, 191/I, t. 1, k. 51.

a w czasie okupacji uchodzili stamtąd przed terrorem hitlerowskim, przynosząc w rodzinne strony programowe hasła ruchów robotniczych. Oni właśnie w poważnym stopniu zasilali kierowniczy aktyw tutejszej PPR.

Według oryginalnych raportów Komendy Obwodu Krakowskiego GL rozwój liczebny członków GL w okręgu miechowsko-pińczowskim przedstawiał się następująco:

Raport nr 2 z 1 grudnia 1942 donosił, że w okręgu miechowskim istniał w listopadzie tegoż roku sztab okręgowy i 4 sztaby dzielnicowe. Stan gwardzystów wynosił 100, w tym 50% członków PPR.

Do 18 stycznia 1943 stan GL w okręgu miechowskim wzrósł do 208 osób, zorganizowanych w 7 dzielnicach.

W kwietniu 1943 było tu 273 gwardzystów, w tym 117 członków PPR. Całość zorganizowana w 14 drużynach, uzbrojonych w 30 kb, 11 pistoletów, 20 granatów i 3 rkm.

Według stanu z 25 października 1943 w okręgu miechowskim było 370 osób w garnizonie i 102 osoby w oddziałach partyzanckich. Wszyscy członkowie oddziału partyzanckiego uzbrojeni byli w kb lub rewolwery oraz 3 rkm. Stan uzbrojenia garnizonu wynosił 9 kb i 9 pistoletów⁵⁸.

Przedstawione dane liczbowe, ze względu na niezwykle trudne warunki pracy łączności i aparatu sprawozdawczego lewicowego ruchu oporu, tylko w przybliżeniu oddają stan faktyczny. Stąd też częściowo wynikają duże różnice w zestawieniach liczebnych za poszczególne okresy. Wydaje się jednak, że gwałtowne obniżanie ilości członków GL świadczy przede wszystkim o rozmiarach strat, ponoszonych wskutek akcji pacyfikacyjnej okupanta, a szybki ponowny wzrost liczebności dowodzi żywotności organizacji. Do członków organizacji należałoby zaliczyć także ich rodziny, które przeważnie były w pełni zaangażowane w pracach konspiracyjnych. Największy rozwój PPR i GL przypada na r. 1944.

Okręg miechowski PPR stanowił północną część obwodu krakowskiego. W latach 1942—1943 objął on swą siecią organizacyjną wschodnią część powiatu miechowskiego⁵⁹ oraz prawie cały powiat pińczowski.

W roku 1943 okręg miechowski został podzielony na dwa podokręgi: zachodni (pow. miechowski i połowa pow. olkuskiego) oraz wschodni (pow. pińczowski).

⁵⁸ *Dowództwo Obwodu Krakowskiego GL. Raport nr 2, 1 XII 1942, AZHP, 191/XXIV-2, k. 3; nr 5, 18 I 1943, ibid., k. 7; Raport nr 9 za kwiecień 1943, ibid., k. 20; Raport nr 14 z 25 X 1943, ibid., k. 38.*

⁵⁹ A oto jak wywiad NSZ charakteryzował działalność GL PPR: „Na terenie całego powiatu komuna uprawia bardzo silną propagandę na rzecz ZSRR (najpotężniejszy partner w ostatniej wojnie, jedyna armia, która nie tylko powstrzymała, ale także atakuje armię hitlerowską, nie mówi się: niemiecką), Armii Czerwonej, ustroju sowieckiego oraz bezbożniczą, niezmiernie wrogą wobec księży. «Trybuna Wolności» ukazuje się prawie stale, bez specjalnych przerw. Szczególnie mocno jest kolportowana w okolicach Chodowa i Charsznicy, gdzie przywożą ją ludzie podający się za szmuglerzy”. Alfred (wyd. NSZ), *Działalność k. w pow. miechowskim. 17 II 1943, AZHP, 228/17—6, t. 2, k. 413.*

PODOKRĘG WSCHODNI

I. Dzielnica „Wulkan” (Wiślica). W skład jej wchodziły m. in. następujące miejscowości w południowej części powiatu pińczowskiego: Wiślica, Ksany, Przemyków-Skałka, Koszyce, Nowy Korczyn, Opatowiec, Solec, Kazimierza Wielka, Skalbmierz.

II. Dzielnica „Strumyk” obejmowała zachodnią część pow. pińczowskiego z miejscowościami: Januszowice, Drożejowice, Kwaszyn, Dziewięczyce, Łabędź, Sypów, Dzierążnia.

III. Dzielnica „Nida” obejmowała środkową część pow. pińczowskiego, a mianowicie: Wojsławice, Aleksandrów, Sadek, Kozubów, Młodzawy Duże i Małe, Bugaj, Kołków, Byczów, Zagórzycze.

IV. Dzielnica „Nad Nidą” obejmowała wschodnią część pow. pińczowskiego, miejscowości: Kowala, Bogucice, Krzyżanowice i in.

W roku 1944 powstały dalsze dzielnice: „Złota” (Złota, Niegosławice, Nieprowice, Jurków, Olbrych), „Pińczów” (miasto Pińczów), „Zanidzie” (teren po prawej stronie Nidy) i „Jadwiga” (Janowice).

O zamierzeniach, charakterze i metodach pracy GL w pierwszym okresie jej istnienia świadczą zachowane rozkazy dowódcy obwodu krakowskiego GL z lipca 1942, w których „z rozkazu dowództwa krajowego” zarządza on:

Zorganizować natychmiast w dzielnicach członków Gwardii Ludowej w sekcje i drużyny. Raporty ze stanu organizacji składać przełożonym co tydzień.

Zaopatrzeniowcom polecono natychmiast przystąpić do zaopatrzenia magazynów dzielnicowych w benzynę i naftę oraz przechowywać ją w butelkach jedno- lub półlitrowych.

Rozpocząć natychmiast naukę o broni na zorganizowanych sekcjach. Przerobić na sekcjach typy broni krótkiej, a więc składanie, rozbieranie, czyszczenie, konserwację, strzelanie do celów żywych i martwych bez naboju. Rozpocząć natychmiast ćwiczenie rzutów: butelkami z benzyną (do ćwiczenia używać butelek z wodą), badać zasięg rzutów, celność, rozprysk oraz rzuty granatami (do rzutów używać modeli drewnianych lub kamieni). Przerobić ćwiczenia z materiałami zapalającymi, działającymi na czas (lonty terminowe)⁶⁰.

Charakteryzując początki działalności organizacyjnej GL PPR na terenie powiatu pińczowskiego, miejscowa Komenda Obwodu AK donosiła w listopadzie 1942 r.:

Komuna uległa osłabieniu na skutek likwidacji Żydów. Gros komunistów rekrutowało się z tej mniejszości. Ostatnio na terenie Pińczowa b. poseł PPS, Włosiński, wraz z synem przystąpił do organizacji PPR [właściwie utrzymywał tylko kontakt z PPR — W. W.], jednocześnie pojawiła się „Trybuna”. Ośrodkiem organizacyjnym i głównym terenem działalności Włosińskiego jest gm. Chroberz. W związku z likwidacją Żydów miejscowi komuniści okazywali im daleko idącą pomoc, uciekających przekazywano organizacjom na terenie sąsiedniego powiatu (Busko). Zajmowali się tym w szczególności niejaki Trzcina, gospodarz ze wsi

⁶⁰ *Sprawozdanie Komendy Obwodu Pińczowskiego za listopad 1942*, AZHP, 203/XI, t. 25, k. 7—8.

Nowa Wieś, gm. Pińczów, Gałęziowski Jan, zam. wieś Włochy, gm. Pińczów, Pilarek, zam. w Podłężu, gm. Pińczów.

Działalność polityczną objawiają na terenie Wiślicy Jan Szykuła i Gajda Jan z Koniecmostów. Akcja ta finansowana była przez Żydów, kolportowano pismo „Barykada Wolności”. Ponadto działalność komuny zauważono w Ksanach, gm. Opatowiec, na terenie gm. Boszczynek, Kazimierzy Wielkiej, robota jednak prowadzona jest b. ostrożnie i działacze dotychczas nie są zdemaskowani. Na wymienionych terenach ukazuje się „Trybuna”. Z dawniej notowanych osobników o aspiracjach komunistycznych wymienić należy: Zwoliński Franciszek, Wilk Jan, obaj z Kazimierzy Wielkiej, Kita Stefan z Drożejowic (wieś i gm.), Sobol Józef, Boszczynek (wieś i gm.), Oleksy Jan, wieś i gm. Drożejowice, Wnęk Władysław, Jakubowice gm. Drożejowice, Żylski Jan, Skalbmierz, Wilk Stanisław syn Franciszka, Topola (oficjalnie występuje jako zwolennik SL), Włosowicz Władysław, Topola (czynny), Soja Jan, Topola.

Sprawozdanie to radykalniejszych socjalistów i ludowców zalicza również do „komuny”.

W rozkazie nr 2, również z lipca 1942, dowódca obwodu krakowskiego GL polecał dowódcom okręgów i dzielnic zaopatrzyć GL w sprzęt bojowy (komplet kluczy do rozkręcania szyn, piła do drzewa, nożyce do cięcia drutu, siekiera, 200 sztuk gwoździ do zatrzymywania samochodów, 2 półlitrowe butelki z materiałem zapalnym, apteczka polowa, kompas) oraz w sprzęt osobisty (plecak, latarka elektryczna, 2 pudełka zapalek, opatrunek osobisty, bielizna, sznurek, igła, nici, przybory do mycia, ołówek, notes, zapas suchego prowiantu na 48 godzin, manierka, zwykły nóż sprężynowy, łyżka, kubek i przynajmniej dwa płaszcze nieprzemakalne na sekcję).

Położyć specjalny nacisk na samodzielne zaopatrzenie w broń palną, granaty, sztylety, z takim wyliczeniem, aby na każdą sekcję przypadło przynajmniej po dwa egzemplarze broni palnej z nabojami, po dwa granaty oraz po jednym sztylcie. Dowódcy dzielnic Gwardii Ludowej muszą się troszczyć o zaopatrzenie każdej drużyny w rkm. Niniejszy rozkaz polecam pod odpowiedzialnością dyscyplinarną natychmiast wprowadzić w czyn ⁶¹.

Z treści pierwszych rozkazów dowództwa obwodu krakowskiego wynika, że kładziono tu silny nacisk na szybkie przygotowanie członków do akcji sabotażowej i dywersyjnej, jak również do wysłania grup bojowych w pole, do partyzantki ⁶².

Uwzględniając niezwykle trudne warunki działalności oraz wcześniejsze opanowanie terenu przez ZWZ, NOW i BCh, jak też wrogą działalność propagandowo-wywiadowczą elementów reakcyjnych, można ogólnie powiedzieć, że w okresie od połowy 1942 do końca 1943 r. miejscowy aktyw rewolucyjny dokonał wielkiego dzieła, tworząc organizację PPR i GL na terenie całego powiatu. Warto szczególnie zaznaczyć to, że już po kilkumiesięcznym istnieniu PPR utworzono oddział partyzancki, który jako pierwszy rozpoczął tu walkę zbrojną.

⁶¹ Rozkaz nr 1 dowódcy obwodu krakowskiego GL, 25 VII 1942, Akta Inspektoratu Miechowskiego AK, AMSW.

⁶² Rozkaz nr 2 Dowództwa Obwodu Krakowskiego, lipiec, ibid.

5. POCZĄTKI WALK ZBROJNYCH I PARTYZANTKI

Warunki sprzyjające rozwojowi partyzantki w naszym kraju powstały po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej, kiedy olbrzymie masy wojsk niemieckich przewaliły się daleko na wschód⁶³.

Generalna Gubernia obok względów ekonomicznych odgrywać zaczęła wyjątkową rolę w operacjach wojennych Niemiec. Leżała ona bowiem na głównym szlaku komunikacyjnym, łączącym front wschodni z Rzeszą. Szanse te pragnęła wykorzystać przede wszystkim PPR. Swoją program wojny wyzwolenczej wyłożyła już w pierwszej odezwie ze stycznia 1942 r., wysuwając hasło natychmiastowej, bezkompromisowej walki zbrojnej z okupantem. Zaznaczała jednocześnie, że nie zamierza konkurować w tej walce z żadną organizacją, ani nie chce monopolu w tym zakresie. Gotowa jest natomiast złączyć swe wysiłki z każdym, kto stawia sobie za cel walkę z najeźdźcą⁶⁴. Już po kilku miesiącach istnienia PPR zorganizowała oddziały partyzanckie, które w okresie lata 1942 r. przystąpiły do działań dywersyjno-bojowych. Ich akcje rozwijały się na taką skalę, na jaką tylko pozwalał stan ludzi, broni i środków technicznych. Koncepcje PPR nie zawierały żadnych ograniczeń walki i pozwalały na całkowitą swobodę w wyborze form organizacyjnych i metod atakowania hitlerowskiej maszyny wojennej⁶⁵.

Obóz rządowy podzielał koncepcje walki zachodnich aliantów i pretendował w kraju do roli jedyne go prawowitego czynnika w określaniu postawy społeczeństwa polskiego wobec okupanta, a wszelkie niezależne od rządu polskiego ugrupowania, zwłaszcza lewicowe, określano jako nielegalne, samowładne, a nawet jako agentury Związku Radzieckiego.

Partyzantka w Pińczowskim zaczęła działać jesienią 1942 r., a więc w okresie, kiedy wojska niemieckie u szczytu sukcesów szturmowały Stalingrad. Nastroje polityczne społeczeństwa polskiego osiągnęły wówczas dno beznadziejności i przygnębienia. Okupant w toku masowej eksterminacji Żydów rozpoczął podobnie postępować z polską ludnością Zamojszczyzny. Niemiecki aparat administracyjno-policyjny w Pińczowskim panował całkowicie nad terenem. Mimo istnienia organizacji konspiracyjnych i biernego oporu ze strony społeczeństwa transporty młodzieży do Niemiec odchodziły w zasadzie bez przeszkód, kontyngenty oddawano w całości, głód, epidemie tyfusu, czerwonki i innych chorób dziesiątkowały ludność uboższych okolic, a kilkanaście tysięcy mieszkańców żydowskich poszło na śmierć bez oporu.

Właśnie w tej — wydawałoby się — beznadziejnej sytuacji walkę zbrojną rozpoczęli miejscowi komuniści, dając początek partyzantce w województwie krakowskim.

Punktem wyjścia organizowania zbrojnych oddziałów do walki z okupantem był dla komunistów omawianego regionu rozkaz nr 4, wydany przez dowódcę obwodu krakowskiego GL dnia 7 VIII 1942 r.:

⁶³ *Wojna wyzwolenicza narodu polskiego w latach 1939—1945*, Warszawa 1963, s. 217.

⁶⁴ *Kształtowanie się podstaw programowych Polskiej Partii Robotniczej w latach 1942—1945*, Warszawa 1958, s. 15.

⁶⁵ *Por. Komunikaty Dowództwa Głównego GL i AL (dokumenty)*, Warszawa 1961; *J. Garas Oddziały GL i AL 1942—1945*, Warszawa 1963.

Rozkazując Dowódcom Okręgów przygotować najdalej do końca miesiąca sierpnia po dwie bojowe drużyny w składzie 11—12 ludzi w pełnym uzbrojeniu w krótką broń po myśli rozkazu nr 2 i jedną drużynę do specjalnych zadań sztabu. Przygotować natychmiast do wykonania rozkazu⁶⁶.

Brak jest niestety przekazów źródłowych jak rozkaz ten został wykonany w szczegółach. Wiadomo jednak, że we wrześniu 1942 w powiecie pińczowskim zorganizowano pierwszy oddział partyzancki GL pod dowództwem „Józka” (nazwisko nie znane). Składał się on z Polaków oraz Żydów zwerbowanych przez Franciszka Kucybałę i Zygmunta Śliwę. Kucybała w obecności komendanta obwodu „Webera” przekazał grupie 9 sztuk broni i wysłał ją do walki z Niemcami w lasy mieleckie. W drodze oddział rozbroił kilku napotkanych policjantów i żandarmów, uzupełniając braki uzbrojenia, stracił jednak przy tym dwóch gwardzistów. Po dojściu w rejon Mielca oddział natknął się na dużą grupę Niemców przeprowadzających ćwiczenia, został przez nich okrążony w niewielkim zagajniku i rozбитo. 11 gwardzistów poległo, a 5 ocalałych wróciło w Pińczowskie⁶⁷.

W listopadzie 1942 r. został zorganizowany drugi oddział partyzancki GL w dzielnicy Kępie w północno-zachodniej części powiatu miechowskiego. W skład tego oddziału wchodził następujący partyzant: dwóch Rosjan: Mikołaj Sługaczow „Tadek Ruski” i Mikołaj Babaskin „Władek Ruski”⁶⁸, którzy jesienią 1941 r. wyskoczyli z pędzącego pociągu jeńców w okolicach Tunelu, a następnie ukrywali się w okolicznych wioskach; dwóch Żydów z Wolbromia — „Lolek” i „Gustek”⁶⁹, którzy uciekli z getta, oraz czterech Polaków: „Józek” (nazwisko nie znane) — uciekinier z okolic Bielska, Marian Borycki „Kruk” z Zagłębia, posiadający rodzinę w Pińczowskim, oraz dwaj bracia Staszewscy: Franciszek i Eugeniusz ze wsi Lipówka w powiecie pińczowskim. Komendantem był „Józek”. Uzbrojenie grupy początkowo składało się z trzech karabinów wykopanych z ziemi we wsi Uniejów⁷⁰.

⁶⁶ Dowódca obwodu krakowskiego. Rozkaz nr 4. Kraków 7 VIII 1942, AZHP, 191/XXIV, t. 1, k. 2.

⁶⁷ *Relacja Zygmunta Śliwy*, AZHP,teczka osobista 5877; J. Garas, op. cit., s. 287, podaje, że oddział rozpadł się wskutek braku doświadczenia.

⁶⁸ Interesujące szczegóły o obydwu jeńcach radzieckich podaje Z. Grela *Partyzancki notatnik* [w:] *O ludziach i sprawie*, s. 364—365. Mikołaj Sługaczow ur. 22 V 1919 r. w Omsku na Syberii. Por. J. Garas, op. cit., s. 285.

⁶⁹ Pseudonimy pierwszych dwóch Żydów w oddziale różnią się we wszystkich wspomnieniach. Zamiast „Gustek” podaje się „Kostek”, zamiast „Lolek” — „Tolek”, „Olek” itp. To samo dotyczy liczebnego składu oddziału, daty jego powstania i uzbrojenia. J. Garas, op. cit., s. 285, podaje, że już w lipcu 1942 r. działacze PPR obradujący w Uniejowie, powzięli decyzję utworzenia z lokalnych grup wypadowych połowego oddziału GL.

⁷⁰ Por.: M. Kruk *W lasach chroberskich* [w:] *Wspomnienia żołnierzy GL i AL*, Warszawa 1958, s. 341—360; *Sprawozdanie Mikołaja Sługaczowa z działalności oddziału partyzanckiego w woj. krakowskim i kieleckim, styczeń 1945*. Akta Polskiego Sztabu Partyzanckiego, AZHP, 219/II, t. 14, k. 126; *Wspomnienia S. Brodzińskiego*, KW PZPR Kraków.

Celem pierwszych akcji tej grupy było zdobycie uzbrojenia, środków finansowych, odzieży i żywności. Chodziło przy tym nie tylko o zaopatrzenie samej grupy partyzanckiej, lecz także o zdobycie środków materialnych na prace organizacyjne kierownictwa okręgu miechowskiego i obwodu krakowskiego GL. Ponadto pomocy potrzebowały wdowy i sieroty po zamordowanych członkach organizacji, a wiadomo, że PPR i GL opierały się na elementach najbiedniejszych. Akcje zaopatrzeniowe GL miały jednak głównie na celu dezorganizację zaplecza gospodarczego okupanta. Obiektem akcji były posterunki policji, urzędy gminne, kasy kolejowe, magazyny kontyngentowe, mleczarnie i majątki.

Pierwszą akcją miechowskiego oddziału partyzanckiego GL było zdobycie pieniędzy w kasie biletowej wąskotorowej kolejki w Charsznicy 4 grudnia 1942 r. o godzinie 2.00 w nocy. Zdobyto około 600 zł, zostawiając tylko pieniądze na wypłatę robotnikom.

Ponadto z miejscowej mleczarni grupa zabrała 100 kg masła, a także trochę przetworów owocowych z fabryczki marmolady Świątka, zostawiając pokwitowanie z podpisem: „Józek, dowódca 40 oddziału spadochronowego”.

Dróżnikowi miejscowemu zabrano klucze do odkręcania szyn kolejowych, którymi tej samej nocy rozkręcono szyny na linii Tunel — Wolbrom. Do katastrofy jednak nie doszło, ponieważ linia ta była pilnie strzeżona przez lotne sztafety straży kolejowej⁷¹.

27 grudnia Komitet Okręgu Miechowskiego PPR skierował do oddziału jeszcze dwóch chłopców ze wsi Uniejów. Byli to Tadeusz Grochal „Tadek Biały” i Mieczysław Korbas „Buła”. W międzyczasie do oddziału przybyło jeszcze dwóch braci Staszewskich z Lipówki, pow. Pińczów, Ludwik i Stanisław. Jednak Stanisław i wcześniej przybyły Franciszek zostali wnet zwolnieni z powodu choroby. Pozostała dziesiątka w obecności komendanta okręgu miechowskiego Jana Szwai i Franciszka Kucybały złożyła 27 XII 1942 r. przysięgę partyzancką⁷².

Oddział ten przyjął wówczas kryptonim „Mnich”. Uzbrojenie jego składało się w tym czasie z 4 karabinów, 4 sztuk broni krótkiej i z 8 granatów.

Do pierwszych poważniejszych akcji bojowych oddziału należą napady na posterunki policji i urzędy gminne: w Czekażu 31 XII 1942 r. i w Żarnowcu 2 I 1943 r.⁷³.

4 stycznia 1943 r. oddział partyzancki, chcąc uniknąć otwartej walki ze skoncentrowanymi oddziałami wroga, wycofał się z lasów tunelskich do znacznie większych i bezpieczniejszych lasów chroberskich w powiecie pińczowskim.

Po dwóch dobach marszu oddział przybył rankiem do wsi Mozgawa w powiecie pińczowskim, skąd po krótkim wypoczynku następnego ranka wyruszył do lasu na Bugaju. Tam w ciągu dwóch dni partyzanci rąbali za-

⁷¹ *Sicherheitspolizei Kriminalkommissariat Miechów. Dziennik Inwigilacyjny*, nr 64. 11 XII 1942 r., AZHP, sygn. 214. *Raport L 27 Andrzeja Majewskiego*. Akta NOW, Okręg Kraków, KW MO Kraków, sygn. 40.

⁷² *Wspomnienie T. Grochala*, AZHP, sygn. 8239. *Wspomnienie M. Boryckiego*, AZHP, sygn. 8246.

⁷³ *Porachunki z policją*, Agencja Informacyjna „Wieś” 6 II 1943, nr 2, s. 7. *SS Polizeiregiment 23, Vorschlagsliste 18. Kraków 7 IV 1944*, AGKBZH, sygn. 368/2/3, k. 162. Niektórzy datę akcji w Żarnowcu przesuwają mylnie

marznącą ziemię i wynosili ją workami daleko od bunkra. W bunkrze oddział postanowił przetrwać okres mroźnej i ciężkiej zimy. Spadł głęboki śnieg. Wychodzić z bunkra było niebezpiecznie, gdyż ślady pozostawione na śniegu zdradzić mogły miejsce pobytu oddziału. Dlatego też głód i wszy mocno dokuczały partyzantom. Zdarzało się, że i po dwa dni nic nie jedli. Niekiedy udawało się upolować zwierzynę, lecz i to było połączone z niebezpieczeństwem, gdyż odgłosy strzałów zdradzały obecność partyzantów.

Głód jednak zmuszał partyzantów do opuszczenia bunkra. Zrobiono najpierw wypad do młyna w Jeżykowicach, skąd przyniesiono kilka bochenków chleba. Następnie do majątku Łabędź, gdzie zarekwirowano świnie. Część żywności dostarczyli aktywiści PPR, GL z dzielnicy Chroberz⁷⁴.

W całym powiecie pińczowskim pod koniec 1942 r. nastąpiło niezwykle ożywienie różnych środowisk i grup konspiracyjnych.

Na skutek rozpowszechnianych przez nie wykryte dotychczas czynniki (prawdopodobnie PPR) alarmujących pogłosek nastrój wśród ludności jest pełen optymizmu — czytamy w sprawozdaniu Komendy Obwodu AK. — Masy wierzą w rychły upadek okupanta, brak represji za te lub inne wybryki tłumaczony jest kompletną słabością Niemców.

Grupy bojowe prowadziły na cele organizacji konspiracyjnych rekwizycje we dworach: w Cudzynowicach w gminie Topola zabrano kilka tysięcy złotych, w Pośmiechach w gminie Nagorzany grupa bojowa kazała sobie

na 5 I 1943 r. Por. J. Garas, op. cit., s. 285. Błąd ten popełnia również Genowefa Staszkiwiczowa (Wodecka) w swym interesującym wspomnieniu, zamieszczonym w książce *O ludziach i sprawie*, s. 304.

Wywiad Obwodu Pińczowskiego w następujący sposób charakteryzował wytworzoną sytuację pod wpływem pierwszych akcji dywersyjno-bojowych: „Na skutek rozpowszechnianych alarmujących pogłosek (napady na posterunki policji, groźba napadu na posterunek żandarmerii itp.) nastrój wśród Niemców stał się nerwowy. Nie czują się pewni siebie, wieczorami żandarmi nie wychodzą z posterunku, barykadując wejścia. Na wieść o napadzie w okolicy wystawiono nawet rkm w ogrodzie Landkomisariatu. Wyraźnie widać, że okupant traci grunt pod nogami i nie bardzo jest w stanie opanować sytuacji. Za różnego rodzaju wybryki, jak zerwanie szyldów na Arbeitsamcie, żandarmerii, dotychczas nie stosowano represji. Jedynie określona została godzina policyjna na 9 wieczór. Kontroli jednak, czy zarządzenie to jest wykonywane, nie ma. W związku z rozpowszechnianymi alarmującymi pogłoskami zarządzono pogotowie żandarmerii i policji granatowej, przy czym ta ostatnia ostatnio otrzymała od władz okupacyjnych ostrzeżenie, że za rozbrojenie grozi kara śmierci. Rezultat jest ten, że policja prawie nie ukazuje się w terenie, jedynie w miejscu siedziby posterunku policjanci wieczorami wychodzą na patrol, po godzinach policyjnych jednak ryglują się na posterunku”. *Sprawozdanie Komendy Obwodu Pińczowskiego AK za miesiąc grudzień 1942* AZHP, t. 25, k. 11; Por. *Sprawozdanie Okręgu Kieleckiego AK z dn. 13 II 1943 r.*, AZHP, sygn. 203/XII.

⁷⁴ Por. M. Borycki *W lasach chroberskich* [w:] *Wspomnienia żołnierzy GL i AL*, s. 343—344.

osiadłać konie i odprowadzana przez fornała przejechała przez Kazimierzę Wielką tuż obok posterunku żandarmerii. Grupy te karały również chłostą gorliwych sołtysów za służalczość wobec okupanta. Natężenie propagandy oporu wobec okupanta wzrosło szczególnie na terenie gmin przylegających do Wisły. Propaganda szła w kierunku uchylania się od służby budowlanej, przy czym junacy zostali wezwani do ucieczki za Wisłę i łączenia się z oddziałami partyzanckimi. Poza tym rozlepiono ulotki wzywające ludność do uchylania się od wyjazdu na roboty do Rzeszy⁷⁵.

W związku ze wzrostem ruchu oporu władze niemieckie zaczęły stosować w styczniu represje. Za zerwanie szyldów z budynku Arbeitsamtu i żandarmerii w Kazimierzy Wielkiej nałożono kontrybucję na gminę w wysokości 5 000 zł, ponadto w drodze ogłoszenia podano do wiadomości, że za przekroczenie godziny policyjnej (21) grozi kara śmierci. Posterunek żandarmerii w Kazimierzy Wielkiej został zwiększony do liczby 14 ludzi (uprzednio 7), po wsiach wprowadzono nocne warty, policja granatowa została skoszarowana. Ponadto 18 stycznia 1943 r. do powiatu pińczowskiego zjechała ekspedycja karna w sile 80 policjantów granatowych i 10 żandarmów niemieckich. Przesłuchiowano pobitych przez grupy dywersyjne sołtysów celem wykrycia ich przeciwników, których następnie bito. Zastrzelono również kilka osób podejrzanych o „bandytyzm”. Akcja policji miała „charakter prewencyjny z uwagi na bezpieczeństwo”⁷⁶.

Chociaż straty faktyczne wynikłe z akcji oddziału partyzanckiego GL im. Bartosza Głowackiego były dla okupanta niewielkie, to jednak ich znaczenie psychologiczno-propagandowe dla wzrostu nastrojów oporu i walki miało na tym terenie charakter przełomowy.

Oddział partyzancki GL im. Bartosza Głowackiego jako pierwszy na Ziemi Krakowskiej wprowadził w czyn hasło walki zbrojnej z okupantem. Jego wystąpienia zbrojne na przełomie lat 1942—1943 otwały nowy etap w ruchu oporu na omawianym terenie — etap walk partyzanckich.

Pomimo zakonspirowania oddziału w bunkrze leśnym, wywiad AK miał o nim szczegółowe informacje:

W końcu stycznia — czytamy w sprawozdaniu — wykryto na terenie leśnictwa Bugaj gminy Chroberz bandę, w skład której wchodziło dwóch Żydów, 2 jeńców sowieckich i 14 Polaków z wyglądu inteligentów. Wspomniana banda uzbrojona była w 1 fkm, kilka kb oraz granaty ręczne⁷⁷.

W międzyczasie do oddziału przybyło jeszcze kilku partyzantów, wśród nich 2 lutego — Edmund Dobaj „Mundek”, prawdopodobnie nasłany przez miejscową reakcję. 13 II 1943 rzucił on granát do bunkra i zbiegł. Zabici zostali: Franciszek Szwaja, Bolesław Skucha, a ranni: Jan Szwaja — „Sie-

⁷⁵ Sprawozdanie Komendy Obwodu Pińczowskiego AK za miesiąc grudzień 1942, AZHP, sygn. 203/XI, s. 2—3.

⁷⁶ Ibid., Sprawozdanie za okres 1 I — 15 II 1943, t. 25, k. 24—25; Por.: Alfred. Komuniści w pow. miechowskim. 24 II 1943 r., AZHP, sygn. 228/17—6, t. 1, k. 31.

⁷⁷ Sprawozdanie Komendy Obwodu Pińczowskiego AK za okres 1 I — 15 II 1943, AZHP, 203/XI, t. 25, k. 23.

kiera" (komendant okręgu), Mikołaj Sługaczow „Tadek Ruski” i Mieczysław Lis⁷⁸.

Wypadek prowokacji i pierwsze straty poniesione przez oddział z rąk polskich były silnym przeżyciem dla partyzantów. Wyciągając wnioski z tego wydarzenia, oddział wzmógł ostrożność i zaostrzył selekcję w przyjmowaniu nowych partyzantów. Miało to jednak tę ujemną stronę, że zamykało drogę do oddziału nie tylko dla prowokatorów. Trudność ta znacznie zmalała w okresie wiosny, gdy koszarami partyzantów były nie bunkry, lecz cały las.

Tymczasem po ucieczce prowokatora bunkier w lasach chroberskich został zdekonspirowany. Wobec tego oddział udał się w lasy tunelskie do bunkra, z którego poprzednio robił wypady na Czekaj i Żarnowiec. Okazało się jednak, że bunkier ten został wykryty i zniszczony przez gestapo. Dlatego partyzanci pomaszzerowali dalej w lasy kępskie. Dnia 28 marca oddział stoczył walkę z policją w Kępiu⁷⁹.

W celu opanowania i sterroryzowania terenu władze niemieckie zorganizowały dnia 2 II 1943 r. tzw. Oddział Pościgowy Policji (*Jagdkommando*), nazywany przez ludność „Mordkomandem”⁸⁰. W skład oddziału wchodziło kilkunastu policjantów, ściągniętych z różnych posterunków starostwa miechowskiego. Oddziałem kierowali żandarmi niemieccy, najpierw Fischer, później Baumgarten, a następnie Herling. Formalnym komendantem był polski granatowy policjant, volksdeutsch Kazimierz Nowak, a po nim w kwietniu Stanisław Szczepański z posterunku Słomniki.

Na pierwszym zebraniu instrukcyjnym w Miechowie Fischer i Nowak oświadczyli, że celem *Jagdkommando* jest „likwidacja ukrywających się Żydów, Cyganów, bandytów i in. elementów przestępczych”. Wywiad *Jagdkommando* nastawiony był na:

Sledzenie i ujawnianie członków organizacji politycznych i wojskowych oraz osób utrzymujących kontakty z nimi. Metoda pracy miała polegać na rozpytywaniu mieszkańców w sprawach podanych i informowaniu się u konfidentów i udawaniu „chłopców z lasu”.

26 marca terenem akcji *Jagdkommando* była Kazimierza Wielka. Przechodniom, którzy nie kłaniali się policjantom granatowym, kazano padać w błoto, wskakiwać do wody itp. W Opatowcu pobito wójta i sołtysa za niedostarczenie wódki.

Jagdkommando codziennie przeprowadzało rewizje po wsiach, na drogach, w pociągach; szukano tytoniu, drzewa, tłuszczu itp. Każdą kupkę drzewa traktowano jako kradzioną, a jeśli drzewa chłop nie posiadał, to karano za to, że pali słomą. Przy tym wszystkim pod byle pretekstem mordowano

⁷⁸ M. Borycki *W lasach chroberskich*, s. 344.

⁷⁹ Komenda Krakowskiego Obwodu GL. Raport nr 8 za marzec 1943, AZHP, sygn. 191/XXIV-2, k. 16/17; 222/II/43. *Meldunek sytuacyjny nr 9 z dn. 9 IV 1943 r.*, Akta NOW, AZHP, sygn. 206, s. 2. Niektóre wydawnictwa podają mylnie datę walki w Kępiu 12 V 1943 r. Por.: J. Garas, op. cit., s. 286.

⁸⁰ Dane o działalności *Jagdkommando* zaczerpnięto z protokołów przesłuchań członków *Jagdkommando*: Kazimierza Przybyłaka w dn. 5 X 1944 i Edwarda Bieńka w dn. 1 X 1944 r. przed sądem Inspektoratu Miechowskiego AK. Akta Inspektoratu Miechowskiego, AMSW, sygn. 27.

ludność. Karano śmiercią nawet za posiadanie 0,5 kg tłuszczu. W marcu 1943 r. zastrzelono w Koszycach za to „przestępstwo” 14 osób⁸¹.

Około 20 kwietnia *Jagdkommando* wspólnie z policją okolicznych posterunków w sile 35 ludzi dokonało obławy na lasy sancygniowskie — lecz bez rezultatu. Następnej nocy urządzono zasadzki na drogach prowadzących do lasów chroberskich w rejonie Dzierążni, Dębian i Szyszyc. W nocy z 26 na 27 ekspedycja patrolowała Czarnocin i okolice, gdyż stamtąd otrzymano meldunki o napadach na administrację. Jednocześnie ekspedycja rabowała szmuglerów, przewożących żywność z rejonu Proszowic do Krakowa kolejką wąskotorową.

W związku z działalnością *Jagdkommando* landkomisarz Kazimierzy Wielkiej w piśmie do starosty miechowskiego stwierdził, że akcja „tego rodzaju ujemnie wpływa na stosunek ludności do władz niemieckich”⁸². *Jagdkommando* została rozwiązana 2 V 1943 r. „z powodu małej wydajności pracy” — jak stwierdził jeden z jej członków.

6. ROZWÓJ WALK DYWERSYJNO-PARTYZANCKICH WIOSNĄ 1943 R.

Wiosną 1943 r. pińczowski ruch oporu, a zwłaszcza oddział partyzancki im. B. Głowackiego i grupy wypadowe GL przystąpiły do generalnego ataku na urzędy gminne, mleczarnie kontyngentowe i gorzelnie. Oddział partyzancki podzielony został na mniejsze grupy o różnej wielkości, w zależności od potrzeby. Jeśli wykonywano większą akcję, oddział koncentrowano z powrotem, a nawet dołączano do niego wypadowe grupy garnizonowe (terenówki). Grupy polowe często nocą zmieniały miejsca postoju, stając się przez to trudno uchwytnie i sprawiając wrażenie istnienia większej ilości oddziałów. Stąd w meldunkach wywiadowczych działających tu organizacji konspiracyjnych spotyka się przesadzone wiadomości o „desantach bolszewickich”.

W przeddzień 1 maja, dla uczczenia święta klasy robotniczej, grupy partyzanckie oddziału im. Bartosza Głowackiego zniszczyły 3 gorzelnie i rozlały 20 000 litrów spirytusu w miejscowościach: Słupia, Żłota i Chroberz⁸³. Oddział GL im. Bartosza Głowackiego w okresie od marca do maja 1943 r. zniszczył 8 urzędów gminnych, 3 poczty, 2 stacje kolejowe, 3 gorzelnie⁸⁴.

17 V 1943 r. oddział partyzancki im. B. Głowackiego wykonał próbę rozbicia posterunku policji granatowej i żandarmerii niemieckiej w Żarnowcu. Akcja się nie udała. Partyzanci zostali odparci wskutek uprzedzenia policji o akcji przez jednego ze zdrajców z oddziału⁸⁵.

⁸¹ H. Pająkowa *Zostałam „Bašką”* [w:] *O ludziach i sprawie*, s. 218. *Aneks nr 50 za czas od 16—31 III 1943*, AZHP, 202/III, t. 8.

⁸² *Sprawozdanie Komendy Obwodu Pińczowskiego za okres od 15 III — 15 IV 1943*, AZHP, sygn. 203/XI, t. 25, k. 36.

⁸³ *Wspomnienie T. Grochala*, AZHP, sygn. 8239.

⁸⁴ *Ibid.*

⁸⁵ Komendant żandarmerii w Wolbromiu otrzymał wiadomość o planowanej akcji partyzanckiej na Żarnowcu 17 V 1943 r. rano. Natychmiast wyruszył do Żarnowca i objął kierownictwo nad *Stützpunktem*. Zob. *Der Kom-*

Punktem koncentracji dla grup, które brały udział w akcji żarnowieckiej był las chroberski. Charakterystyczny jest fakt, że mimo klęski żarnowieckiej przybyło wielu ludzi z okolicznych wsi. Zreorganizowany oddział liczył 130 osób. Dowódcą całości został Tadeusz Grochal „Tadek Biały”⁸⁶.

W akcji likwidowania urzędów gminnych i mleczarni wzięły wówczas udział również grupy wypadowe BCH, zwłaszcza w powiecie pińczowskim.

Dostępne źródła⁸⁷ dają niestety tylko fragmentaryczny obraz tych akcji. W *Sprawozdaniach Obwodu Pińczowskiego AK* spotykamy następujące dane. Nocą z 1 na 2 kwietnia 1943 grupa bojowa napadła na urząd gminny w Drożejowicach, niszcząc akta kontyngentowe, zabierając maszynę do pisania i 80 zł. Nocą z 2 na 3 kwietnia 1943 zniszczono mleczarnię w Bogucicach. 14 kwietnia nie określony bliżej oddział napadł na ambulans pocztowy na szosie Kazimierza Wielka — Kraków w okolicy wsi Morsko, gm. Koszyce, zabierając 83 000 zł.

Nocą z 23 na 24 kwietnia spalono akta w gm. Boszczynek, zabrano maszynę do pisania oraz 28 000 zł. Z 3 na 4 maja spalono akta w gm. Bejsce. 6 maja ok. godz. 3 rano rzucono granat do pociągu kolejki wąskotorowej w Kolosach, raniąc dwu kontrolerów niemieckich. Z 8 na 9 maja w Wiślicy zabito żołnierza niemieckiego. 10 maja spalono akta Urzędu Stanu Cywilnego w Kocinie. 22 maja w Bejskach rozpędzono komisję koczyczkowania bydła, rozbrajając 2 żandarmów. Z 29 na 30 maja zdemolowano urząd gminny w Opatowcu. Z 31 maja na 1 czerwca dokonano napadu na Pińczów, zniszczono karty przemiałowe w młynie, browar, obito urzędników Arbeitsamtu, zniszczono akta gminne. Na początku czerwca 1943 r. zdemolowano urząd gminny w Złotej, nocą z 3 na 4 czerwca w gminie Dobiesławice, 6 czerwca w gminach Opatowiec i Czarnocin, 8 czerwca w gminie Nagorzany, 15 czerwca zdemolowano mleczarnię w Wolanowicach, gm. Kościelec.

BCh wykazuje duży dynamizm — czytamy w *Sprawozdaniu Komendy Obwodu Pińczowskiego AK*. — Szereg aktów dywersyjnych jest dziełem tej grupy. I tak w maju bojówki BCh rozbiły mleczarnie w Gumnowie, gm. Boszczynek, i Dziekańni, gm. Drożejowice. W rejonie wsi Zagaje Dembiańskie doszło do starcia pomiędzy BCh a policją granatową. Szereg napadów w pow. Busko jest również dziełem BCh⁸⁸.

W akcjach tych wyróżniały się szczególnie dwie grupy bojowe BCh: jedna pod dowództwem Stanisława Cwika „Stalowego”⁸⁹, druga pod dowództwem Józefa Wojtasika „Panka”⁹⁰.

mandeur des Schutzgebietes West im Distrikt Krakau an den Höhere SS und Polizeiführer im GG, Vorschlagsliste nr 1. Kraków 25 X 1943, AGKBZH, sygn. 368/Z/3, 310; Wszystkie publikacje, w tym również J. Garas (op. cit., s. 310), jako datę akcji podają mylnie 12 V 1943 r.

⁸⁶ Józef Garas, op. cit., s. 309.

⁸⁷ *Sprawozdanie za okres 15 III — 15 IV 1943*, s. 6, AZHP, 203/XI, t. 25, k. 38; *Sprawozdanie za okres od 15 IV — 15 V 1943*, ibid., k. 43—44; *Sprawozdanie za okres od 15 V — 1 VII 1943*, ibid., k. 54.

⁸⁸ *Sprawozdanie za okres od 15 V — 1 VII 1943*, ibid., k. 49.

⁸⁹ *Pismo Oddziału Pińczów ZBoWiD. 25 X 1961, ZHRL.*

⁹⁰ *Relacja zbiorowa Władysława Odrobiny, Jana Madeja, Piotra Soji, Jana Rumasa, Walentego Adamczyka, ZHRL.*

W powiecie pińczowskim na 20 gmin zniszczono akta w 12 gminach, a trwale unieruchomiono 8 młeczarni⁹¹. W całym starcstwie miechowskim ludność praktycznie przestała oddawać mleko okupantowi. W związku z tym cena masła w Miechowskim spadła ze 160 na 80 zł⁹², a w Krakowie z 230 na 150—160 zł za 1 kg⁹³.

Ludność doskonale sobie zdaje sprawę z bezsilności okupanta — czytamy w *Sprawozdaniu Komendy Obwodu Pińczowskiego AK* — i trzeba się liczyć z tym, że wszelkie zarządzenia niemieckie będą coraz bardziej opieszale wykonywane. Urzędnicy niemieccy, jak również polscy będący na służbie okupanta, ostatnio mocno spuścili z tonu. Jeśli chodzi o policję granatową, to więcej niż kiedykolwiek myśli o wyniesieniu cało głowy⁹⁴.

7. DZIAŁALNOŚĆ PACYFIKACYJNA OKUPANTA LATEM 1943 R.

Miejscowe siły policyjne okazały się za słabe do walki z ruchem oporu. Dlatego 4 V 1943 r. na teren ten skierowano oddziały Policyjnego Batalionu Wartowniczego XXI i lotne grupy *Schutzpolizei*, które przystąpiły do pacyfikacji. 4 czerwca nastąpiło generalne uderzenie na południową część powiatu miechowskiego (rejon Nasiechowic) i północną część powiatu pińczowskiego, głównie na wieś Kozubów.

Rankiem tegoż dnia rozeszła się wiadomość, że Niemcy zamierzają wymordować i spalić wieś Kozubów. Na wieść o zamiarze pacyfikacji Kozubowa miejscowa organizacja PPR i GL postanowiła przygotować obronę. Zmobilizowano gwardzistów z okolicznych wiosek: Byczowa, Sadku, Zagorzyc, Mozgawy, Wojśławic i Chrobrza oraz zaalarmowano oddział partyzancki GL przybyły spod Żarnowca.

Niebawem od strony Pińczowa zaczęły przybliżać się na furmankach od-

⁹¹ Agencja Informacyjna „Wieś” z 22 VI 1943, nr 21, s. 8. Według wywiadu Komendy Obwodu Pińczowskiego AK w pow. pińczowskim nie zostały zdemolowane tylko: gm. Skalbmierz, Działoszyce, Topola, Kazimierza Wielka i Koszyce. „Ponadto rozbito prawie wszystkie młeczarnie, niszcząc niejednokrotnie urządzenia, co na dłuższy czas «zwalniało» ludność od kontyngentu”. *Sprawozdanie za okres od 15 V — 1 VII 43*, AZHP, sygn. 203/XI, t. 25, k. 54.

⁹² *Komenda Obwodu GL Kraków. Raport nr 10 za maj 1943*, AZHP, sygn. 191/XXIV — 2, k. 23; *Komunikat Sztabu Głównego GL, „Gwardzista”*, 25 VI 1942, nr 21.

⁹³ *Gobelin. Raport krakowski. 16 VI 1943*, AZHP, sygn. 202/XXII, k. 1. Delegatura Rządu w sposób następujący oceniła zmianę w społeczno-politycznym położeniu ludności polskiej: „W okresie sprawozdawczym sytuacja społeczna uległa pewnemu odprężeniu, które wyraziło się w zmniejszeniu rozmiarów branki na roboty oraz w złagodzeniu trudności aprowizacyjnych. Oba te zjawiska były ściśle związane z postępującym rozprężeniem aparatu administracyjnego okupantów na tle rozwoju polskiej akcji dywersyjnej (zwłaszcza na wsi)”. Zob.: *Sytuacja społeczna w maju i czerwcu 1943 r.*, AZHP, sygn. 202/VII, t. 4, k. 32.

⁹⁴ *Sprawozdanie Komendy Obwodu Pińczowskiego AK za okres od 15 IV — 15 V 1943*, AZHP, sygn. 203/XI, t. 25, k. 46.

działy niemieckie, które rozsypały się w tyralierę i zaczęły zajmować pola kozubowskie, kierując się w stronę lasu. Jednocześnie druga grupa hitlerowców przybliżyła się od strony Działoszyc i Dzierążni. W ten sposób zaczęto okrażać rejon Kozubowa, na który poczęły przesuwac się grupy GL. Gwardziści, zorientowawszy się jednak, że Niemcy zmierzają do ich okrażenia, postanowili wycofać się w kierunku Zagorzyc i Stradowa. Na swojej drodze natknęli się na gniazda niemieckich karabinów maszynowych. Rozpoczęła się walka. Z pomocą przyszły gwardzistom miejscowe placówki BCH i AK oraz mieszkańcy Kozubowa. Np. Władysław Kopeć, usłyszawszy strzały, chwycił za siekiere i pościął słupy telegraficzne, przerywając połączenie między Kozubowem a Teresowem, co uniemożliwiło stacjonującym tam hitlerowcom łączność z Niemcami w tartaku kozubowskim. Ponadto chłopci, spodziewając się niemieckich posiłków ze strony Skalbmierza, ścinali drzewa i tarasowali drogę. Walka z hitlerowcami była ciężka, gdyż oddziały polskie były słabo uzbrojone. Jedyny rkm, jaki posiadał oddział partyzancki, był nieczynny w boju z powodu sabotażu agenta gestapo pod pseudonimem „Marynarz”. Walka z ekspedycją niemiecką trwała do godz. 13.00, po czym hitlerowcy wycofali się, rezygnując z pacyfikacji. Straty niemieckie były trudne do ustalenia, straty polskie — 4 zabitych i 1 ciężko ranny. Zginął komendant dzielnicy GL Kozubów Józef Witkoś „Nida”, Franciszek Strączek z Sadku „Maks” (uciekinier z wojska niemieckiego) i „Krawiec” (Żyd). Ranny został Józef Stryjniak z Raszkowa. Odwieziono go do szpitala w Pińczowie. Operacja się udała, lecz dowiedziało się o nim gestapo. Stryjniak, nie chcąc składać zeznań, zerwał bandażę, powodując upływ krwi i śmierć. Wskutek walki kozubowskiej organizacji PPR i GL dzielnica „Nida” została zdekonspirowana, wielu członków musiało się odtąd ukrywać, część poszła do lasu, a kilku gestapo później aresztowało⁹⁵.

6 czerwca 1943 r. do Działoszyc przybył oddział SS w sile 9 ludzi z Dąbrowy, pow. Tarnów. Załogę policyjną Pińczowa wzmocnił od 10 czerwca oddział *Schutzpolizei* w sile 37 ludzi, powiększony 17 czerwca do 50 ludzi. Ponadto rejon Działoszyc patrolowała „żandarmeria zmotoryzowana” w sile 39 ludzi, a rejon Kazimierzy Wielkiej trzynastoosobowy oddział żandarmerii polowej⁹⁶.

Pacyfikacje te poprzedzane były penetracją agentów gestapo, których zadaniem było wskazanie ośrodków, sprzyjających dywersji i partyzantce.

Jeśli chodzi o pow. pińczowski, to według sprawozdania tamtejszej Komendy Obwodu AK za maj—czerwiec 1943 r. „SN na terenie Pińczowa złożyła do gestapo w Busku listę działaczy komunistycznych”⁹⁷.

Północne rejony powiatu pińczowskiego stały się w drugiej połowie 1943 r. głównym terenem pacyfikacji, której największe nasilenie przypadło na paź-

⁹⁵ *Kommandeur des Schutzgebietes West im Distrikt Krakau an den Höheren SS und Polizeiführer im GG, Vorschlagsliste, 6, 5 II 1944, AGKBZH, sygn. 368/z/3, k. 148; Por. ibid., k. 137, 320. Kwestionariusz Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Radomiu z dnia 9 X 1945 r., AGKBZH, sygn. 9 z (OR) II, k. 74, 75; Komunikaty Dowództwa Gwardii i Armii Ludowej, s. 117.*

⁹⁶ *Sprawozdanie Komendy Obwodu Pińczowskiego AK za okres od 15 V — 1 VII 1943, AZHP, sygn. 203/XI, t. 25, k. 52.*

⁹⁷ *Ibid., k. 49.*

dziernik. W gminie Chroberz i Góry aresztowano w październiku 68 osób, które osadzono w więzieniu w Pińczowie i w Busku, a 18 z nich natychmiast rozstrzelano. Aresztowania te pozostawały w związku z nieudaną akcją przeciwko oddziałom partyzanckim GL w lasach chroberskich i dotknęły głównie organizację PPR.

23 X oddział żandarmerii w sile 300 ludzi dokonał obławy na terenie gminy Bejsce w poszukiwaniu zbiegłych ze służby budowlanej. Aresztowano 42 osoby, które zostały wywiezione do Miechowa.

Zwolennikiem represji jest landkomisarz Schmidt, który w rozmowie przyznał się, że jedynym sposobem pacyfikacji terenu byłoby wywiezienie do Rzeszy wszystkich mężczyzn w wieku od 18—35 lat⁹⁸.

W powiecie pińczowskim, podobnie jak i w miechowskim policja niemiecka wysyłała w teren oddziały pozorujące partyzantów. Oto jeden z przykładów. W r. 1943 w Brześciach, w folwarku pod zarządem niemieckim jakiś oddział zarekwirował kilkanaście metrów pszenicy. Dochodzenia żandarmów nie dały żadnych wyników. Po pewnym czasie przybyło 11 uzbrojonych ludzi ubranych po cywilnemu. Rozeszli się po wsi, namawiając do partyzantki. Nikt się jednak nie zapisał, z wyjątkiem jednego gospodarza, który po pijanemu podał nawet nazwiska 17 członków BCh. Później powiadomił o tym miejscową organizację BCh, wobec czego zastosowano środki ostrożności. Po dłuższym czasie, kiedy wszyscy się już uspokoili, 11 XI 1943 r. o godz. 6 rano przyjechała żandarmeria z Chrobrza i z listy aresztowała 13 mężczyzn, z których 11 rozstrzelano już w drodze do Chrobrza. Ponadto we wsi Podłęże aresztowano komendanta gminnego BCh, Józefa Mazura, który wyrwał w Chrobrzu jednemu żandarmowi karabin i począł uciekać. Został jednak zastrzelony na drutach okalających park w Chrobrzu⁹⁹.

Jednakże ani podstępne metody okupanta, ani nawet najbardziej okrutne pacyfikacje nie były w stanie zdławić oporu wobec władz niemieckich. Aresztowania, rozstrzeliwanie zakładników — wprowadzały spokój zaledwie na kilka dni. Po krótkim czasie ruch oporu znowu się wzmacniał.

W roku 1943 strategiczne znaczenie ziem polskich wzrastało wraz z przesuwaniem się frontu wschodniego na zachód. Stąd pojawił się nowy element w polityce hitlerowskiej — próba pozyskania choćby części Polaków do walki z ZSRR w obronie niemieckiej „Nowej Europy”.

Obiektem umizgów władz niemieckich w starostwie miechowskim byli przede wszystkim obszarnicy. W tym celu zwołano w maju 1943 r. zebranie ziemian w Kazimierzy Wielkiej, na które przybył starosta z Miechowa w asyście żandarmów uzbrojonych w broń maszynową. Starosta, omawiając wytworzoną sytuację na terenie powiatu,

wezwał ziemian do okazywania większej odwagi wobec bandytów, podkreślając przy tym, że ten stan rzeczy miał miejsce również w okresie tamtej wojny¹⁰⁰.

⁹⁸ *Sprawozdanie za miesiąc październik 1943*, k. 73, *ibid.*

⁹⁹ *Kwestionariusz o egzekucjach masowych i grobach masowych*, 6 X 1945, oraz protokoły zeznań, AGKBZH, sygn. 9 z (OR) I, k. 13, 17, 18, 21, 24, 27.

¹⁰⁰ *Sprawozdanie Komendy Obwodu Pińczowskiego AK za okres od 15 IV—15 V 1943*, AZHP, sygn. 203/XI, t. 25, k. 45—46.

Władze administracyjno-policyjne powiatu pińczowskiego postanowiły porozumieć się nawet z polskimi organizacjami konspiracyjnymi w celu wspólnej walki z rewolucyjnym ruchem oporu.

Dowodem bezradności władz — czytamy w sprawozdaniu Komendy Obwodu Pińczowskiego AK — był fakt zwrócenia się starosty buskiego do powiatowego komendanta policji granatowej Stefanowicza, by szukał porozumienia z polskimi organizacjami politycznymi dla wspólnej akcji celem zwalczania Komuny i bandytyzmu. Stwierdzono, że starosta buski pojechał do Radomia z tym projektem, przedtem jednak przesłał raport o tym, że absolutnie nie panuje nad powiatem. Podobne raporty wysyłał landkomisarz w Kazimierzy Wielkiej¹⁰¹.

Te zabiegi władz niemieckich wiązały się ściśle z ich przygotowaniem do akcji ściągania kontyngentów.

Licząc się z oporem wobec kontyngentów, dokonano odpowiedniej reorganizacji oraz liczebnego powiększenia sił policyjnych i wojskowych. Ustawiono posterunki policyjne lub wojskowe przy wszystkich składnicach zbożowych i w dworach najbardziej eksponowanych¹⁰². Wprowadzono też 24-godzinne dyżury straży pożarnych. Zadaniem tych wszystkich oddziałów było przede wszystkim czuwanie na dostawą kontyngentów¹⁰³.

Zmiana w systemie ściągania kontyngentów zbożowych w porównaniu z latami ubiegłymi polegała głównie na zastąpieniu stosowanych dotychczas nakazów dostaw i represji w stosunku do tych, którzy kontyngentu nie oddali, rzeczywistym ściąganiem, dokonywanym w ten sposób, że poszczególnym gromadom wyznaczało się terminy dostawy kontyngentów. W określonym terminie zjeżdżał do wsi oddział żandarmerii, kazał ładować zboże na wozy i eskortował do magazynów lub na stację¹⁰⁴.

We wsi Sadek w gminie Chroberz powiatu pińczowskiego za opór policja niemiecka zebrała wszystkich mieszkańców, których położono na ziemi i zagrożono rozstrzelaniem, jeśli nie oddadzą kontyngentów zbożowych¹⁰⁵.

¹⁰¹ *Sprawozdanie za okres od 15 V—1 VII 1943*, k. 52, *ibid.*

¹⁰² Np. majątek Chroberz obsadzony został przez trzydziestoosobowy oddział SS. Pałac chroberski, w którym kwaterował oddział, otoczony został kilkoma rzędami drutów kolczastych, *ibid.*, *Sprawozdanie za miesiąc lipiec 1943 r.*, k. 85.

¹⁰³ *Sprawozdanie za miesiąc sierpień 1943 r.*, k. 62—63, *ibid.*; *Michał do Godła. Sprawozdanie polityczne za miesiąc wrzesień 1943 r.*, Archiwum MSW, sygn. 27.

¹⁰⁴ 662 A/3, nr 48. *Dekada gospodarcza nr 24/43 z dn. 31 VIII 1943*, Akta Delegatury Rządu, AZHP, sygn. 202/III, t. 54, k. 1.

¹⁰⁵ *Pińczów*, Agencja Informacyjna „Wieś”, 12 X 1939, nr 39, s. 4.

8. DZIAŁANIA ZBROJNE PRZECIWKO OKUPANTOWI W DRUGIEJ POŁOWIE 1943 R.

W drugiej połowie 1943 roku na czoło zadań przed miechowsko-pińczowskim ruchem oporu wysunęła się obrona wsi przed grabieżą kontyngentów zbożowych.

Wobec dużego nasycenia terenu miechowsko-pińczowskiego oddziałami hitlerowskimi oddział partyzancki GL im. Bartosza Głowackiego, liczący około 100 ludzi, opuścił lasy chroberskie, przenosząc się na tereny bardziej zalesione w powiecie włoszczowskim, gdzie dokonał akcji na majątki obszarnicze oraz stoczył kilka potyczek z policją granatową i żandarmerią niemiecką. Jednak już we wrześniu 1943 r. powrócił do lasów chroberskich.

Tutaj w okresie sierpnia i września 1943 r. powstały dwa nowe oddziały partyzanckie GL: jeden 17-osobowy pod dowództwem „Zygmunta”, drugi 48-osobowy pod dowództwem „Siekiera”. Oddział „Zygmunta” składał się wyłącznie z Żydów, natomiast w oddziale „Siekiera” było 23 Polaków, 13 Rosjan i 6 Żydów¹⁰⁶.

Na dzień 12 października Dowództwo Okręgu GL wyznaczyło wszystkim trzem oddziałom koncentrację na terenie lasów chroberskich w rejonie Kołkowa, gdzie miała odbyć się odprawa dowódców. W przededniu odprawy wszystkie oddziały były na miejscu. Przybyli tu też: ówczesny sekretarz Komitetu Okręgowego PPR, Stanisław Brodziński „August”, sekretarz Komitetu Podokręgu Pińczowskiego PPR, Władysław Jaworski „Stary Władek”, i późniejszy dowódca Okręgu GL, Wacław Śliwa „Wacek”.

Odprawa się jednak nie odbyła z powodu obławy. 12 października wczesnym rankiem hitlerowcy w sile 700 ludzi (w tym *Polizei-Wach-Bataillon XXI*) uzbrojonych w czołgi i artylerię okrążyli skoncentrowane oddziały GL, liczące około 150 ludzi¹⁰⁷.

Przy pierwszym starciu został ciężko ranny gwardzista Marian Capek, pochodzący z Mstyczowa. Po godzinnej walce, widząc wielką przewagę wroga, „Tadek Biały” dał rozkaz oderwania się od nieprzyjaciela. Po 6 km drogi oddziały zetknęły się znowu z hitlerowską obławą. Partyzanci jednak, nie czekając ataku, sami uderzyli całą siłą na nieprzyjaciela, przerywając pierścień okrążenia. O godz. 16 oddział natknął się na następny pierścień wroga¹⁰⁸. Jednocześnie patrole zameldowały, że na pomoc hitlerowcom ze wszystkich stron nadciągają autami nowe posiłki niemieckie. Wobec tej sytuacji „Tadek Biały” postanowił za wszelką cenę wydobyć się z kotła.

¹⁰⁶ *Wspomnienie T. Grochala*, AZHP, sygn. 8239.

¹⁰⁷ Według określenia policji niemieckiej walczyła ona w lasach chroberskich „przeciwko 120-osobowemu, silnemu oddziałowi partyzanckiemu, szczególnie dobrze uzbrojonemu”, *Kommandeur des Schutzgebietes West im Distrikt Krakau. Vorschlagsliste, 27 X 1943*, AGKZH, sygn. 361/z/3, k. 156.

¹⁰⁸ Oto jeden z fragmentów walki w lasach chroberskich: „W okolicy Kołkowa liczne patrole żandarmerii otoczyły lasy, w których miał się znajdować desant bolszewicki. Do jednego z patroli z tyłu podeszła nie znana dotąd grupa, udająca ubezpieczenie tylne żandarmerii. Grupa rozstrzelała 7 żandarmów, zabrała im broń i odeszła w las”. Zob.: „Miesięczny Przegląd Sprawozdawczo-Sytuacyjny” 1943, nr 2. AZHP, sygn. 202/III, t. 8, k. 39; Por. też: *Polski ruch robotniczy w okresie wojny i okupacji*, s. 47.

Aby uniemożliwić partyzantom wymknienie się, wojska niemieckie bez przerwy dokoła oświetlały cały las. Po pięciogodzinnych walkach partyzanci silnym uderzeniem w jedno miejsce przerwali ostatni wrogi pierścień. Oddział „Tadka Białego” wycofał się w lasy jędrzejowskie, a następnie przeszedł na teren powiatu miechowskiego, stacząc przy tym szereg potyczek z Niemcami. Pozostałe 2 oddziały wymknęły się również z okrażeń i przebywały nadal na terenie powiatu pińczowskiego. Podczas tych walk zostało zabitych kilkunastu hitlerowców¹⁰⁹. Ze strony partyzantów 4 poległo i 7 zostało rannych.

Nazajutrz hitlerowcy otoczyli Kołków i zaczęli mordować napotkanych we wsi mężczyzn. Zamordowali gajowego Lipca, Jana, Józefa i Stanisława Grędów, Józefa Lozię, Franciszka Matureę, Piotra Witesa, Juliana i Jana Piwo-warskich oraz Józefa Śliwę z Młodzaw. W związku z walkami w lasach chroborskich sprawozdanie AK donosiło:

Większe bandy komunistyczne grasują na terenie lasów chroborskich, banda ta liczy do 500 ludzi. W czasie od 11—12 X żandarmeria toczyła walkę ze wspomnianą bandą, w rezultacie jednak oddziału nie zniszczyła, wycofując się z lasów, tracąc przy tym do 14 ludzi¹¹⁰.

Również grupy terenowe (garnizonowe) BCh w powiecie pińczowskim kontynuowały rozpoczęte wiosną 1943 r. akcje bojowe, przy czym niektóre z nich były uzgodnione, a nawet realizowane wspólnie z AK.

Do akcji o większym znaczeniu należą napady na Spółdzielnie Rolni-czo-Handlowe dn. 6 IX w Skalbmierzu, a 15 IX w Wiślicy. W Skalbmierzu zabrano 120 q zboża, wódkę, papierosy i ok. 1 200 zł., a w Wiślicy zniszczono akta, zabrano wódkę oraz zmuszono personel spółdzielni do wypisania kwitów na ponad 1 000 q zbóż¹¹¹.

We wrześniu 1943 r. napadnięto na pociąg kolei wąskotorowej, wiozący z Proszowic bydło kontyngentowe. Około 150 sztuk krów i cieląt rozpuszczono po okolicy. Większość z nich schwytała ludność i odpowiednio ukryła lub wybiła. Podobne przedsięwzięcie wykonano między Kocmyrzowem a Czyżynami¹¹².

Wspólną akcją BCh i AK było uszkodzenie mostu kolei wąskotorowej Jędrzejów—Pińczów na rzece Nidzie. Wskutek tego wstrzymano wywóz ziemniaków kontyngentowych, zmuszając okupanta do kopcowania ich na miejscu. Oddziały BCh kontynuowały ponadto poskramianie gorliwych wój-tów, sołtysów, mleczarzy i policjantów granatowych. W nocy z 23 na 24 VIII

¹⁰⁹ *Komunikat Sztabu Głównego Gwardii Ludowej w okresie od 25 X do 5 XI 1943 r.*, „Gwardzista” 1943, nr 32; *Komunikaty...*, s. 170; *Komenda Krakowskiego Obwodu GL. Raport nr 13*, AZHP, sygn. 191/XXIV, t. 2. I/Polizei -Wach-Bataillon XXI an den Höheren SS und Polizeiführer im GG, *Vorschlagsliste nr 1. 1 I 1944*, AGKBZH (Wnioski odznaczeniowe, teczka bez numeru), k. 212, 214; *Kronika z terenu. Akcja PPR — walki z Niemcami*, „Chłopi” 1943, nr 56, s. 3.

¹¹⁰ *Sprawozdanie Komendy Obwodu Pińczowskiego AK za miesiąc październik 1943*, AZHP, sygn. 203/XI, t. 25, k. 71.

¹¹¹ *Sprawozdanie za miesiąc wrzesień 1943*, k. 68, *ibid.*

¹¹² *Pro memoria o sytuacji w kraju [...] w okresie od 27 VIII — 20 IX 1943 r.*, AZHP, sygn. 202/I, t. 34, k. 241; „Aktualne Wiadomości” nr 35, s. 6.

1943 r. grupa BCh ostrzelała w Bejscach jadący furmanką patrol policji granatowej, zabijając jednego z policjantów. Tej samej nocy zastrzelono innego policjanta w Cudznowicach ¹¹³.

Ciężką walkę z policją stoczył szef dywersji obwodu pińczowskiego BCh, Marceł Czubała „Żbik”, w Charzewicach w gminie Czarkowy, w niedzielę 24 X 1943 r. Dom, w którym zatrzymał się „Żbik” z dwoma kolegami, został otoczony przez patrol policji granatowej z Kolos pod komendą żandarma Millera. Podczas starcia zbrojnego „Żbik” padł zabity, jeden z jego kolegów został ranny i zabrany przez policję, a drugi uratował się ucieczką ¹¹⁴.

Obok działalności dywersyjno-bojowej Bataliony Chłopskie z powiatu pińczowskiego rozwijały w drugiej połowie 1943 r. akcję przeciwko nadużyciom i zdzierstwu księży. Np. w *Zarządzeniu* z dnia 25 XI 1943 r., podpisanym przez przedstawiciela „Organizacji Odrodzenia Moralnego w Polsce”, Wincen-tego Procha, podano ceny maksymalne za usługi religijne z ostrzeżeniem, że: „Księża, nie stosujący się do powyższego cennika, karani będą chłostą, grzywną lub koleczkowaniem”.

Organizacja w odezwie *Parafianie Polacy* pisała:

Kim jest wasz ksiądz proboszcz. Przypatrzmy mu się bliżej. Pochodzi on przeważnie z biedniejszych i bardziej uciemżonych warstw narodu, jest synem chłopca, robotnika czy mieszczanina. Wybierając drogę kapłaństwa przeważnie kierował się nie powołaniem. Chciał przede wszystkim przenieść się do uprzywilejowanych w narodzie, chciał wejść w pańską sferę, na salony, do kart, pijatyki i zabaw. Chciał większego znaczenia, chciał władztwa duszami, chciał wygodnego i spokojnego życia w dostatkach bogatej parafii. Jako proboszcz bogacił się i tył, nie dbając na przestrożę zawartą w przypowieści o bogaczu, wielbłądzie, uchu igielnym i utracie Królestwa Bożego. Pogardliwy i skąpy dla żebraków i dla pracowników najętych, ale niedbale z pańska przegrywający pieniądze z dziedzicem ¹¹⁵.

Jesienią 1943 r. do akcji dywersyjno-bojowych włączyły się również niektóre grupy AK. Do ważniejszych akcji tych grup należały:

4 X 1943 patrol „Czapli” dokonał uszkodzenia parowozu kolejki wąskotorowej w Kazimierzy Wielkiej na 7 dni ¹¹⁶.

W nocy z 23 na 24 XI 1943 r. 5 członków AK na czele z dowódcą I plutonu placówki „Skowronek” (Skalbmierz) ppor. Franciszkiem Pudo „Soko-

¹¹³ *Z kraju*, „Znak” 1943, nr 72, s. 2; *Sprawozdanie Komendy Obwodu Pińczowskiego AK za miesiąc sierpień 1943*, AZHP, sygn. 203/XI, 25, k. 64.

¹¹⁴ „Jan Wojnar” (Jan Pszczoła) *Obywatel Marceł Żbik*, „Chłopi” 1943, nr 57, s. 2; *Śmierć Marcela Żbika*, *ibid.*, s. 3. *O koledze Marcełim Żbiku*, *ibid.*

¹¹⁵ *Organizacja Odrodzenia Moralnego w Polsce*, 25 XI 1943, AZHP, sygn. 204. Meldunek Delegatury Rządu donosił: „Na terenie b. pow. pińczowskiego «Związek Odrodzenia Moralnego» prowadzi najwyższą akcję, która wzbudza żywe zainteresowanie całej ludności; akcja ta polega na niszczeniu wytwórni bimbrowu, regulowaniu wzajemnych stosunków między pracodawcami a pracownikami (głównie przez wizytacje folwarków), czuwaniu nad dziewczętami i ich postawą moralną (kilka ostrzyżeń) oraz normowaniu opłat za usługi kościelne (to ostatnie wywołało nawet pewne starcia z niektórymi duchownymi i przyczyniło związkowi niemało popularności)”. 362/4/P. *Opór Społeczny nr 1/44*. 27 III 1944, AZHP, 202/III, t. 17, k. 6.

¹¹⁶ *Gobelin-Godło do Konga — dla Kedywu. Raport za czas od 25 X do 25 XI br. 3 XII 1943*, AZHP, sygn. 228/26, t. 3, k. 66.

łem” dokonało napadu na wójta gminy Topola, domagając się wydania pieniędzy, pobranych jako łapówki za zwolnienie junaków z *Baudienstu*. Akcji dokonano wbrew dowódcy placówki AK¹¹⁷.

Mimo znacznych wysiłków ruchu oporu okupant w zasadzie ściągnął wyznaczony kontyngent. Zmuszony został jednak do użycia znacznie większych sił niż w latach poprzednich, co w warunkach jego niepowodzeń na frontach miało szczególnie istotne znaczenie dla ogólnego zwycięstwa nad faszyzmem. Na ogólny wynik działalności ruchu oporu ujemnie wpłynął przede wszystkim brak jedności i koordynacji walki różnych organizacji i ośrodków ruchu oporu, a także wroga postawa elementów reakcyjnych, zwłaszcza NSZ.

Sprawozdanie Komendy Obwodu Pińczowskiego AK za październik 1943 r. donosiło, że połączone oddziały NSZ z terenu Piły i Buska pod dowództwem płk. „Jana” i jego zastępcy, „Górala”, przez 14 dni zwalczały partyzantkę GL w lasach chroberskich, pacyfikując przede wszystkim okoliczne wioski: Parszywkę, Kozubów, Zagaje¹¹⁸. Miejscowe czynniki NSZ już w okresie lata 1943 r. zwracały się o pomoc w tej akcji również do terenowych placówek AK.

Charakterystycznym jest — czytamy w *Sprawozdaniu Komendy Obwodu Pińczowskiego AK* — wypadek zgłoszenia się placówki NSZ w Kazimierzy Wielkiej do nas z prośbą o współpracę. Również na terenie Pińczowa w związku z nasileniem akcji PPR na tamtejszym terenie dowódca placówki NSZ proponował placówce współpracę przy likwidowaniu Komuny oraz ustalenie hasła dla naszych patroli celem uniknięcia strzelania się. Dowódcy naszych placówek złożyli o tym meldunek, nie angażując się w niczym¹¹⁹.

Komenda Obwodu Pińczowskiego AK nie podjęła propozycji zbrojnej walki przeciwko oddziałom GL, pomimo że niektórzy działacze AK domagali się tego.

¹¹⁷ *Sprawozdanie Komendy Obwodu Pińczowskiego AK za miesiąc listopad 1943*, AZHP, sygn. 203/XI, t. 25, k. 77.

¹¹⁸ *Sprawozdanie za miesiąc październik 1943*, k. 70, *ibid.* O zbrodniczych wyczynach NSZ na terenie pow. pińczowskiego świadczy również poniższy raport wywiadu BCh. „Uzyskałem bardzo cenne informacje, co do udziału ONR w aresztowaniach młodzieży. Nasz wywiad stwierdził, że oddział nocny, który prowadzi aresztowania, nie wychodzi w pełnym składzie z pałacu, lecz wyjeżdża jeden, a do niego, gdy wyjedzie poza Chroberz, zbiegają się ludzie, którzy czekają za mostem i w rowach, i Niemcy nie kłamią, gdy mówią, żeśmy po waszych synów nie byli. Następnie dzisiaj, to jest 3 X do dnia Niemcy otoczyli Kozubów i aresztowali 15 mężczyzn. Znosi się jeszcze na większe aresztowania, gdyż endecy dostarczają Niemcom bardzo dużo list. Teraz otrzymałem meldunek, że i w Młodzawach aresztowali 6 osób. Proszę o przyśpieszenie akcji”. *Tygrys Leśny do Komendy Obwodu. Raport. 3 X 1943*, ZHRL, sygn. III/16. Raport ten niedwuznacznie mówi o współdziałaniu czynników oenerowsko-enezetowskich z okupantem w akcji pacyfikacyjnej przeciwko wioskom pow. pińczowskiego, które najbardziej współdziałały z partyzantką GL.

¹¹⁹ *Sprawozdanie za okres 15 V — 1 VII 1943*, AZHP, 203/XI, t. 25, k. 49—50, *ibid.*

Jeśli chodzi o działalność PPR, to uważam ją za wysoce szkodliwą — pisał szef Referatu Wojskowego Komendy Obwodu, „Bey”. — Będąc obecnie elementem dość ruchliwym, są w stanie kaptować b. zapalczą młodzież, której uśmiecha się możliwość należenia do „Jędrusiów” oraz kompletna bezkarność, gdyż okupant nie jest w stanie reagować na to, co się zaczęło dziać w terenie. Wykorzystując stan umysłów młodzieży nie zorganizowanej i nie uświadomionej, są oni w stanie powiększyć swoje kadry. Uważam przeto za konieczne by nastąpiła z naszej strony jakaś reakcja choćby w formie propagandy. W sprawie PPR nawiążę jeszcze osobiście kontakt ze Składem¹²⁰.

O ile na skutek „pacyfikacji” [prowadzonej przez okupanta — W.W.] Komuna nie zostanie zlikwidowana — pisał w następnym sprawozdaniu „Bey” — uważam za konieczne podjęcie kontrakcji, i to w czasie jak najkrótszym. Podkreślam raz jeszcze to, co podawałem w ub. sprawozdaniu, że na skutek naszej bierności PPR wzrasta w siły i później opanowanie Komuny będzie trudniejsze¹²¹.

Działacze PPR, GL za wszelką cenę pragnęli uniknąć walki z AK, szukali płaszczyzny porozumienia, dążąc do konsolidacji antyhitlerowskiego podziemia.

Charakterystycznym jest wypadek — czytamy w *Sprawozdaniu Komendy Obwodu Pińczowskiego AK* — że jeden z komunistów z terenu Wojsławic zwrócił się do jednego z naszych ludzi z propozycją kontaktu z nami. Jednocześnie zaznaczył, że góry PPR chcą tego i mają na celu połączenie się z nami. Insynuacje w tym kierunku padły również z grupy Skalbmierz¹²².

Owym komunistą z Wojsławic był komendant podokręgu pińczowskiego GL, Franciszek Kucybała, a w imieniu grupy skalbmierskiej występował Józef Zylski, b. uczeń seminarium nauczycielskiego w Sosnowcu, z którego został przed wojną usunięty za działalność komunistyczną.

Zylski w rozmowie z moim informatorem — donosi podpisany pod cytowanym sprawozdaniem „Bey” — powiedział, że chwilowo poglądy polityczne należy pozostawić na uboczu, a wspólnie zwalczać wroga — Niemców, po zrzuceniu okupanta będzie czas na rozwinięcie działalności polit., obecnie nie należy tracić sił¹²³.

Stosunek organizacji obozu rządowego do akcji PPR, GL był niejednolity. Przychylnie ustosunkowały się do niej Bataliony Chłopskie, a wrogo elementy tzw. obozu narodowego (NOW). Jeśli chodzi o AK, to tutaj wystąpiły wyraźnie różnice między dowództwem, które ze względów politycznych negatywnie oceniało wszelką działalność PPR, a organizacyjnymi dołami, oczekującymi z niecierpliwością na możliwość zbrojnego wystąpienia.

Między komunistami a ludowcami, obok tradycyjnych kontaktów, powstały nowe, przy czym inicjatywa wychodziła nie tylko ze strony komunistów, lecz także lewicy ruchu ludowego.

¹²⁰ *Sprawozdanie za 15 IV — 15 V 1943*, k. 42, *ibid.*

¹²¹ *Sprawozdanie za 15 V — 1 VII 1943*, k. 51, *ibid.*

¹²² *Sprawozdanie za 15 IV — 15 V 1943*, k. 41, *ibid.*

¹²³ *Ibid.*, s. 42.

Odłam radykalnych ludowców — czytamy w raporcie GL z maja 1943 r. — stara się o nawiązanie kontaktu. Najbardziej palącą jest kwestia broni, gdyby nie jej brak, byłoby już teraz 10 oddziałów partyzanckich. Ludzi chętnych i zdecydowanych jest bardzo wielu¹²⁴.

Najlepszym wyrazem poparcia akcji zbrojnej PPR przez BCh było włączenie się do walki przeciwko hitlerowskiemu aparatowi grabieży i terroru.

Główne osiągnięcia ruchu oporu na terenie pińczowskim w drugiej połowie 1943 r. polegały na związaniu znacznych sił niemieckich, które musiano ściągnąć z innych terenów.

Wskutek działalności oddziałów partyzanckich GL im. B. Głowackiego, grup wypadowych GL, grup BCh i AK — utrwalona została dezorganizacja aparatu administracyjno-policyjnego. Okupantowi nie starczyło sił na zlikwidowanie wystąpień dywersyjno-bojowych, na całkowite opanowanie terenu, zapewnienie bezpieczeństwa administracji itp. *Oberfeldkommandantur* Tarnów, obejmująca swym zasięgiem całą południową Polskę, w sprawozdaniu za okres od 16 sierpnia do 16 września 1943 stwierdzała wzmożenie działalności partyzanckiej w rejonach podkrakowskich, w powiecie miechowskim oraz w Rzeszowskiem. „Mimo wielkiej ilości akcji policji nie udało się zwalczyć bandytów”. Ze wszystkich napadów wykonanych w zasięgu *Oberfeldkommandantur* 226 (Tarnów) 41% przypada na powiat miechowski¹²⁵.

Obserwuje się zubożenie żandarmerii na przejawy niezsubordynowanego życia społecznego — czytamy w raporcie kontrwywiadu Inspektoratu Miechowskiego AK. — Znaczna część nie reaguje np. na nieprzestrzeganie godzin policyjnych. Tylko w sporadycznych wypadkach interweniuje po napadach bandyckich nawet na „dzieło odbudowy GG”, np. młeczarnie, gminy. Niesumienni urzędnicy, np. przy poborze bydła lub nierogacizny, po otrzymaniu kary chłosty nie chcą podejmować na nowo swoich czynności¹²⁶.

Na ten stan duchowy władz okupacyjnych, obok ruchu oporu, oddziaływały również wydarzenia na frontach wojennych.

Co się tyczy nastrojów okupanta, to są one minorowe — donosiła Komenda Obwodu Pińczowskiego AK. — Niemcy nie mówią dziś już o zwycięstwie, niejednokrotnie w rozmowie z Polakami przyznają się do przegranej. To załamanie się

¹²⁴ Komenda Obwodu GL Kraków. Raport nr 10 za maj 1943, AZHP, 191/XXIV-2, k. 24.

¹²⁵ *Oberfeldkommandantur* 226, *Monatsbericht für die Zeit vom 16 August bis 16 September 1943*, 19 IX 1943, MiD WIH, mikrof. 501/217/463—464.

¹²⁶ Waligóra. Raport KW za XII 1943, AMSW, sygn. 27. „Stwierdzić należy, że Polacy pracujący w samorządzie jak i instytucjach pracujących na rzecz okupanta, którzy uprzednio wykazywali dużą gorliwość w pracy, ostatnio zmienili swe postępowanie. Każdy liczy się dziś z konsekwencjami, jakie to może za sobą pociągnąć — nie wyłączając samych Niemców. Okupant jest bezradny i siłą faktu zaczyna się liczyć z «władzą nocną». *Sprawozdanie Komendy Obwodu Pińczowskiego AK za miesiąc wrzesień 1943*, AZHP, sygn. 203/XI, t. 25, k. 69.

psychiczne większości Niemców do reszty podważa ich autorytet i doprowadza do coraz większego rozprężenia¹²⁷.

W pińczowskim ruchu oporu w latach 1939—1943 wyróżniają się dwa okresy. Do połowy 1942 r. przejawiał się on w działalności organizacyjnej, szkoleniowej, propagandowej i w biernym oporze. W tym okresie ukształtowały się sztaby, organizacje szkieletowe AK, rozwinęły się i okrzepły liczebnie BCH, powstały załączki NOW i innych ugrupowań. Ukształtowały się też lokalne organizacje komunistyczne.

Drugi okres rozpoczyna się z chwilą powstania PPR, GL na tym terenie, a szczególnie wiąże się z rozpoczęciem walki zbrojnej przez GL w drugiej połowie 1942 r. Od tego czasu zmieniać się zaczął charakter pińczowskiego ruchu oporu, coraz bardziej narastały elementy walki czynnej, dywersyjno-sabotażowej i partyzantki. W r. 1943 do akcji dywersyjno-sabotażowej włączyły się grupy bojowe BCH i częściowo AK. Okupant zmuszony został do przerzucenia tu z innych terenów większych sił policyjnych celem zabezpieczenia ściągania kontyngentów rolnych. Nie udało mu się jednak zapewnić bezpieczeństwa dla aparatu administracyjnego, co wpłynęło przede wszystkim na zahamowanie akcji wywożenia na roboty do Rzeszy, na ograniczenie dostaw mleka i mięsa, a także przyczyniło się do poprawy nastrojów społeczeństwa.

9. PRZEMIANY POLITYCZNE I ORGANIZACYJNE W RUCHU OPORU NA PRZEŁOMIE LAT 1943 i 1944.

Rok 1943, poczynając od zwycięstwa Armii Radzieckiej pod Stalingradem, przebiegał na frontach wojennych pod znakiem sukcesów aliantów. Na początku stycznia 1944 r. Armia Radziecka przekroczyła granicę przedwojennego państwa polskiego. Wyzwalanie ziem polskich przez Armię Radziecką i zorganizowanie w ZSRR polskich jednostek wojskowych stawało się realną rzeczywistością.

W tej sytuacji nastąpiło silne ożywienie w polskim ruchu oporu zarówno w zakresie walki zbrojnej z okupantem, jak i w przygotowaniach do objęcia władzy w kraju.

Obóz rządowy wzmógł akcję konsolidacyjną wśród organizacji politycznych i wojskowych, dążąc do wytworzenia „jednolitej postawy” społeczeństwa wobec Armii Radzieckiej oraz do izolowania ugrupowań lewicy polskiej, której przewodziła PPR.

Przed wszystkim starano się sfinalizować prowadzoną od początku okupacji akcją scaleniową różnych organizacji wojskowych z Armią Krajową. Podstawę akcji scaleniowej wojskowych organizacji konspiracyjnych stanowił rozkaz Naczelnego Wodza, gen. Sikorskiego, z dn. 15 sierpnia 1942 r.¹²⁸

Najłatwiej podporządkowały się temu rozkazowi organizacje o charakterze sanacyjnym, jak Polska Organizacja Zbrojna (POZ) i endeckim, jak Kon-

¹²⁷ Ibid.

¹²⁸ *Polskie Siły Zbrojne*, t. III, s. 125—168.

federacja Zbrojna. Występująca przeważnie w powiecie pińczowskim i w centrum powiatu miechowskiego POZ scaliła się z AK 20 VIII 1942 r. bez jakichkolwiek zastrzeżeń natury politycznej ze strony organizacji „Racławice”¹²⁹.

O wiele trudniej szło podporządkowanie Batalionów Chłopskich i Narodowej Organizacji Wojskowej. Obydwa te ugrupowania, aczkolwiek krańcowo różniące się, podejrzewały „intrygę pilsudczyków za kulisami akcji scaleniowej”¹³⁰.

Odgórnie scalenie NOW z AK nastąpiło już 4 listopada 1942 roku¹³¹. Jednakże znaczna część członków sprzeciwiła się temu i połączyła się z ONR w wyniku czego powstała Tymczasowa Narodowa Rada Polityczna, która pod koniec 1942 r. powołała Narodowe Siły Zbrojne (NSZ)¹³².

Pertraktacje w sprawie scalenia BCh z AK również rozpoczęto w drugiej połowie 1942 r. Jedno z pism komendanta głównego AK do kierownictwa SL z żądaniem podporządkowania oddziałów taktycznych BCh nosi datę 10 listopada 1942 r.¹³³ Wyrazem zgody na to żądanie jest okólnik kierownictwa SL z 30 maja 1943 r.¹³⁴ 10 czerwca 1943 r. komendant główny BCh rozkazem nr 13 nakazał akcję scaleniową rozpocząć z dniem 1 lipca 1943 r.¹³⁵ Komendant okręgu kieleckiego BCh, przekazując to polecenie komendantom obwodów, ostrzegał jednak, by scalenie nie miało charakteru mechanicznego podporządkowania.

Zołnierze oddziałów BCh nie mogą pozostać w przeświadczeniu (co mogą sugerować komuniści), że oddziały BCh zostały „sprzedane” panom dla obrony ich interesów¹³⁶.

Akcja scaleniowa w powiecie pińczowskim odbyła się głównie na przełomie lat 1943 i 1944. Obwód pińczowski BCh przekazał do AK 22 plutony, w tym 4 oficerów, 181 podoficerów i 1 919 szeregowców. Razem 2 104 osoby¹³⁷.

¹²⁹ *Sprawozdanie Inspektoratu Miechowskiego AK. 10 I 1945, AZHP, sygn. 203/XI, t. 17, k. 13.*

¹³⁰ *Depesza Seydy dla Kwadratu nr 71. 25 VIII 1942, AZHP, sygn. 202/I, t. 2, k. 34.*

¹³¹ *Komenda Główna NOW. Michał. Rozkaz do NOW. 4 XI 1942, Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), sygn. 230.*

¹³² *Polskie Siły Zbrojne, t. III, s. 149—157.*

¹³³ *Komendant Sił Zbrojnych w Kraju Grot. 10 XI 1942, [w:] „Chłopi i Państwo” 1947, nr 44, s. 5.*

¹³⁴ *Centralne Kierownictwo Rocha. Okólnik. 30 V 1943, AZHP, sygn. 203/I, t. 2; Por. Polskie Siły Zbrojne, t. III, s. 146.*

¹³⁵ *Komendant Główny Chłostry Trawiński. Rozkaz nr 13. Czerwiec 1943, CAW, sygn. 230.*

¹³⁶ *Komendant Okręgu III BCh, Granit. Rozkaz nr 9. 1 VII 1943, ZHRL, sygn. III/1.*

¹³⁷ Ilustruje to m. in. sprawozdanie komendanta AK podokręgu pińczowskiego: „Proces scalania Koła [PZP] z Trójkątem [BCh] w łonie AK zakończony w maju — najdłużej na terenie oddanym (jakże niechętnie) przez Busko. Nieufność Trójkąta do Koła najdłużej na Wilku [placówka Wiślica] — dziś

Podpisanie protokołu scaleniowego na szczeblu obwodu nie oznaczało jednak pełnego scalenia jednostek organizacyjnych. Proces scalania trwał do końca okupacji i nie został zakończony.

Zgodnie z umową scaleniową AK zobowiązała się zrezygnować z organizowania aparatu administracyjnego, tzw. Administracji Zastępczej (AZ) i przekazać Delegaturze personel tego aparatu, tj. Referatów Wojskowych przy Komendach Obwodów (Wydziałów Wojskowych przy Komendach Okręgów oraz Biura Wojskowego przy Komendzie Głównej).

Stronnictwo Ludowe, przekazawszy Bataliony Chłopskie do AK, wzmogło swoją aktywność w zakresie organizowania podziemnego aparatu administracyjnego oraz jednostek paramilitarnych — policji, pod nazwą Ludowej Straży Bezpieczeństwa (LSB) i Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa (PKB lub w skrócie KB). LSB związana była bezpośrednio z partią (SL), a PKB stanowił ogniwo w strukturze Delegatury Rządu. Jednostki te były tworzone równoległe z przekazywaniem BCh do AK. Zadaniem ich w powiecie pińczowskim była ochrona działaczy ruchu ludowego oraz działalność dywersyjno-bojowa. W okresie wyzwania kraju miały one stanąć straż bezpieczeństwa przed spodziewanym zamachem stanu ze strony sanacji.

Podczas akcji scaleniowej ludowcy starali się dla tych oddziałów zatrzymać możliwie najwięcej broni i najbardziej wyszkolony politycznie i wojskowo element. Stąd też dowództwo AK wytykało ruchowi ludowemu, że „Chłostra najlepszy element zatrzymuje dla LSB, a broni nie przekazuje z reguły”¹³⁸.

W zależności od pewnych warunków miejscowych (autorytet poszczególnych kierowników ludowych) w jednych powiatach bardziej rozwinęły się oddziały LSB, a w innych PKB. Np. w powiecie miechowskim główną bojówkę partyjną SL stanowiła LSB pod dowództwem Józefa Guzika „Marka”, zaś w pińczowskim — PKB pod dowództwem Klemensa Cabaja „Igła”. Istotnej różnicy między tymi formacjami tu nie było.

Komenda Obwodu Pińczowskiego w następujący sposób charakteryzowała działalność ludowców po akcji scaleniowej:

Ostatnio b. wybitnie wzmogła się działalność „Trójkąta”, który stara się opanować w zupełności wszelkie dziedziny życia. Utworzona niedawno Powiatowa Delegatura jest obsadzona w zupełności przez „Trójkąt”, poza tym SL tworzy własną milicję „LSB” — jako siłę realną, mającą się przeciwstawić wszelkim zakusom zamachu stanu czy to z prawa, czy z lewa¹³⁹.

na ogół sprawy te już się unormowały. W pewnym sensie demagogicznie oddziaływują odprawy dawnych dowódców Trójkąta, odbywane obecnie poza plecami właściwych dowódców. Na Wilku zaistniały wypadki przeciągania z Koła do Trójkąta (z uwagi na to, że mają tam broń — pochodzącą z kradzieży zrzutu z Buskiego). Wypadki te napiętnowane przeze mnie. Trójkąt zataja fakty posiadania broni”. *Nemo, 4a do 4. Sprawozdanie półroczne za czas od 1 I 44 do 30 VI 44*, AZHP, sygn. 203/XI, t. 27, k. 5; *Sprawozdanie Inspektoratu Miechowskiego AK*, AZHP, sygn. 203/XI, t. 17, k. 13.

¹³⁸ *Chłostra Komenda Główna. Trawiński. Rozkaz nr 20, maj 1944*, CAW, sygn. 230.

¹³⁹ *Pelagia Rózia do Marii Rózi, Bey. Sprawozdanie za miesiąc styczeń 1944, 1 II 1944*, AZHP, sygn. 203/XI, t. 25, k. 83.

Szef wywiadu Inspektoratu pisał do Inspektora o wzmożeniu propagandy klasowej w szeregach ruchu ludowego, potępiającej tych, którzy zdradzają sprawę chłopską.

W rezultacie zamiast współpracy w akcji scaleniowej doły „Trójkąta” prowadzą wewnętrzną akcją dywersyjną w oddziałach AK, pociągając do siebie członków innych organizacji.

Posługują się argumentem, że chłop winien się łączyć z chłopem, a nie iść do panów.

Tego rodzaju stosunek — czytamy dalej — uwydatnia się najbardziej jaskrawie w ukrywaniu przed dowódcami AK stanu broni i części stanów oddziałów¹⁴⁰.

Ogólnie biorąc, akcja scaleniowa w powiecie pińczowskim miała charakter bardzo formalny i nie tylko nie usunęła, lecz nawet zaostrzyła konflikty społeczno-polityczne między scalonymi ugrupowaniami.

Wiosną 1944 r. Komenda Obwodu Pińczowskiego AK przystąpiła do tworzenia oddziałów dywersyjno-partyzanckich. Ich struktura, stan liczbowy i uzbrojenie przedstawiały się następująco:

I. „Dominika Pola” (podobwód Pińczów) liczyła 51 ludzi. Dowódca: „Mirosław”. Skład: 4 drużyny po 10 ludzi oraz sześciuosobowy oddział zniszczeń i 5 gońców. Uzbrojenie: 1 rkm, 12 kb, 4 steny, 1 schmidt i 20 granatów¹⁴¹.

II. „Dominika Dusia” (podokręg Działoszyce). Dowódca „Dominiki Dusie” — „Boruta 22”, zastępca — „Sokół”. Skład:

- | | | |
|-------------------------|-------------|-------------------|
| 1. Patrol partyzancki | — 10 ludzi, | dowódca „Sierota” |
| 2. Oddział transportowy | — 10 „ | „ „ „Zagadzki” |
| 3. „ likwidacyjny | — 9 „ | „ „ „Grab” |
| 4. „ zniszczeń | — 5 „ | „ „ „Iskra” |
| 5. „ osłonowy | — 14 „ | „ „ „Sokół” |

Ponadto były 2 oddziały rezerwowe pod dowództwem „Dybańskiego” w sile 10 ludzi i „Sztynego” w sile 11. Brak danych o uzbrojeniu¹⁴².

III. „Dominika Kasia” (podobwód Kazimierza Wielka). Dowódca „Dominiki Kasi” — „Lot”, zastępca — „Oszczep”. „Dominika Kasia” składała się z następujących oddziałów:

- | | | |
|-------------------------|-------------|-----------------|
| 1. Patrol partyzancki | — 16 ludzi, | dowódca „Oracz” |
| 2. Oddział transportowy | — 11 „ | „ „ „Paulus” |
| 3. „ likwidacyjny | — 5 „ | „ „ „Odwet” |
| 4. „ zniszczeń | — 7 „ | „ „ „Paproc” |
| 5. „ osłonowy | — 7 „ | „ „ „Podstawek” |
| 6. „ rezerwowy | — 4 „ | „ „ „Sałata” |

Uzbrojenie: patrol partyzancki — 1 ckm, 1 rkm, 3 pistolety i 14 kb. oddz. transportowy i oddz. likwidacyjny miały tylko pistolety i 5 kb, to

¹⁴⁰ Waligóra. *Wielawa do Marii. Sprawozdanie za czas od I X 43 do dnia 28 I 44*, Archiwum Spraw Wewnętrznych (dalej: ASW) w Krakowie, sygn. 176/63, t. IX, k. 199.

¹⁴¹ *Stan Poli*, b. d., *ibid.*, t. 27, k. 1.

¹⁴² *Boruta 2. Dominika Dusia do Dominiki Pelagii. 4 IV 1944*, AZHP, sygn. 203/XI, t. 28, k. 1; Tamże 21 VI 1944 r., *ibid.*, k. 2.

samo oddz. zniszczeń. Łącznie „Dominika Kasia” składała się z 46 ludzi, uzbrojonych w 1 ckm, 3 rkm, 13 kb i pewną ilość pistoletów¹⁴³.

Tzw. oddziały dywersyjno-partyzanckie AK w pierwszej połowie 1944 r. nie były oddziałami polowymi i nie miały charakteru partyzantki. Wydaje się, że najlepsze ich określenie, to: oddziały dyspozycyjne; ich członkowie byli w zasadzie zakonspirowani, lecz gotowi w każdej chwili do wyjścia w pole. Po wykonaniu akcji zbrojnych względnie ćwiczeń wracali do swych miejsc zamieszkania.

W ruchu komunistycznym na terenie miechowsko-pińczowskim w pierwszej połowie 1944 r. zaszły znaczne zmiany organizacyjne, które wynikły w dużej mierze ze zmian na szczeblu centralnym. Krajowa Rada Narodowa pierwszym dekretem z dnia 1 stycznia 1944 r. powołała do życia Armię Ludową. Według tegoż dekretu do AL obok Gwardii Ludowej wejść miały również inne grupy polityczno-wojskowe na zasadach autonomii. Założenia programowe KRN zalecały ponadto organizowanie podziemnych załączków aparatu władzy terenowej — wojewódzkich, powiatowych i gminnych rad narodowych. Do rad narodowych, podobnie jak i do dowództw AL, obok komunistów wejść mieli zwłaszcza przedstawiciele ruchu ludowego i socjalistycznego: AL, BCh, RPPS, GL WRN oraz społecznie wartościowi ludzie bezpartyjni. Zarówno rady narodowe, jak i AL pomyślane były jako organizacyjne formy frontu narodowego do walki o narodowe i społeczne wyzwolenie mas pracujących Polski¹⁴⁴.

Realizację wytycznych KRN na terenie miechowsko-pińczowskim rozpoczęto stosunkowo późno. Okręg miechowski bowiem, wskutek aresztowania członków kierownictwa obwodu krakowskiego, nie posiadał kontaktu z KC PPR od listopada 1943 r. do lutego 1944 r. Dopiero pod koniec lutego 1944 r. nowo mianowani kierownicy obwodu krakowskiego: sekretarz PPR Włodzimierz Zawadzki „Jasny” i dowódca AL Franciszek Książarczyk „Michał” — przybyli na teren okręgu miechowskiego, przenosząc tam jednocześnie siedzibę obwodu z Krakowa, zbyt silnie nasyconego jednostkami niemieckich sił bezpieczeństwa.

W pierwszej połowie 1944 r. zaszły również istotne zmiany w strukturze terenowej okręgu miechowskiego. 30 III 1944 r. na konferencji aktywu powiatu pińczowskiego dotychczasowy podokręg wschodni okręgu miechowskiego został przekształcony w samodzielny okręg pińczowski, nazywany okręgiem nr 2 lub okręgiem „Wiślica”. Na konferencji tej wybrano kierownictwo okręgu pińczowskiego, w następującym składzie:

sekretarz PPR	— „Stary Władek”,
komendant AL	— „Stary Franek” vel „Bolek”,
szeft sztabu	— „Bartek” — Józef Saturn,
oficer wyszkolenia	— „Topolski”,
oficer wywiadu	— „Krysia” vel „Daria” — Krystyna Szałowska.

Według złożonych na konferencji sprawozdań stan organizacyjny okręgu pińczowskiego AL przedstawiał się następująco:

¹⁴³ Dowódca Dominiki Kasi Lot. Stan oddziałów Dominiki Kasi. 3 II 1944, AZHP, sygn. 203/XI, t. 29, k. 3; tenże: Stan Dominiki Kasi na 1 V 44, *ibid.*, k. 10.

¹⁴⁴ J. Pawłowicz *Z dziejów konspiracyjnej KRN 1943—1944*, Warszawa 1961, s. 66.

Dzielnica	Stan liczebny		Uzbrojenie
	ogólny	w tym PPR	
I „Wulkan”	131	56	8 kb — 160 sztuk amunicji (dalej: a.); 2 fuzje, 6 rewolwerów — 24 a.; 2 nagany — 5 a.); 3 granaty.
II „Strumyk”	16	6	2 nagany — 7. a.; 2 rewolwery 7 mm — 9 a.; 1 kb używany — 10 a.
III „Czarna”	19	7	
IV „Dębina”	53	16	5 kb — 100 a.; 1 parabellum — 3 a.; 3 rewolwery — 15 a.; 2 nagany — 4 a.
V „Chrobrego” „Zamczysko”	66	11	2 kb — 20 a.; 4 fuzje — 7 a.; 2 nagany — 4 a.; 5 rewolwerów — 25 a.
Razem	235	96	16 kb — 290 a.; 6 fuzji — 7 a.; 17 rewolwerów 6, 7 mm — 76 a.; 8 naganów — 20 a. oraz 3 granaty.

Wykaz powyższy nie obejmuje oczywiście poległych w walce i aresztowanych, których było łącznie 62 (29 poległych, 33 aresztowanych) oraz członków ich rodzin zaangażowanych w konspiracji pozostających pod stałą opieką¹⁴⁵.

Należy tutaj wspomnieć jeszcze o 12-osobowej grupie Związku Walki Młodych (ZWM), zorganizowanej przez Mariana Dowkanta „Małego” na początku 1944 r. Zadaniem grupy było zbieranie informacji, udzielanie pomocy rodzinom aresztowanych i poległych członków AL, a także częściowo praca w łączności¹⁴⁶.

W pierwszej połowie 1944 r. główną siłą bojową AL w okręgu „Wiślica” (Pińczów) stanowił oddział partyzancki im. Bartosza Głowackiego, dowodzony najpierw przez „Stefana”, a po śmierci „Stefana” przez jego zastępcę, „Adama”. „Stefan” zginął 15 III 1944 r. we młynie w Chrobrzu na skutek zasadzki NSZ¹⁴⁷. Warto jednak wspomnieć, że oprócz oddziału polowego drobniejsze akcje, zwłaszcza zaopatrzeniowe, prowadziły terenowe grupy wypadowe, podległe Komendom Dzielnicowym AL. Było ich w okręgu „Wiślica” cztery:

Grupa 1 „Śmigłego” w sile 15 ludzi w dzielnicy „Wulkan” (Wiślica)

Grupa 2 „Staśka” w sile 18 ludzi w dzielnicy „Nad Nidą” (Pińczów)

Grupa 3 „Zawoja” w sile 20 ludzi w dzielnicy „Nida” (Kozubów)

Grupa 4 „Józka” w sile ? ludzi w dzielnicy „Złota” (Złota)¹⁴⁸.

¹⁴⁵ Bolek. *Komitet Okręgowy Nr 12. Protokół posiedzenia z dnia 30 II 1944 r.*, AZHP, sygn. 192/XXIV, t. 4, k. 44—46.

¹⁴⁶ *Wspomnienia Mariana Dowkanta „Małego”*, AKW PZPR w Krakowie.

¹⁴⁷ *Komenda Okręgu AK „Wiślica”. Rozkaz dzienny nr 12. 29 IV 1944*, AZHP, sygn. 192/XXIV, t. 4, k. 13.

¹⁴⁸ *Komenda Okręgu AL Wiślica*, *ibid.*, t. 4.



Ryc. 1. Działacze PPR i AL w pow. pińczowskim: (od lewej) Władysław Jaworski, Siergiej Kozlenkow (partyzant radziecki), Zygmunt Bieszczanin, Marian Borycki

Grupy te ściśle współdziałały z oddziałem polowym AL, były dla niego głównym oparciem w terenie, łącząc się niekiedy z nim dla wykonania poważniejszych zadań.

W odróżnieniu od Miechowskiego i Olkuskiego — w Pińczowskim, opartym najbardziej ze wszystkich trzech powiatów przez ludowców, trudno było miejscowej reakcji zorganizować bojówki do walki z ruchem lewicowym w oparciu o miejscowy element. Aczkolwiek lokalna prasa AK i BCh

zamieszczała propagandowe artykuły przeciwko PPR (zwłaszcza przeciwko przechodzeniu ludzi tych organizacji do PPR), to jednak utworzone tu dywersyjno-partyzanckie oddziały AK nie poszły na walkę bratobójczą¹⁴⁹. Było to nie tylko zasługą komendanta obwodu pińczowskiego BCh, „Janczara”, utrzymującego kontakty z komunistami, lecz także wynikiem pewnego umiarkowania i rozważki komendanta obwodu AK „Sewera”, sympatyka ruchu ludowego, który zresztą od wiosny do jesieni 1943 r. wskutek intryg miejscowego ziemiaństwa w Komendzie Okręgu Krakowskiego był „urlopowany”¹⁵⁰.

Nie mając dostatecznego zaufania do sił miejscowych, Komenda Okręgu Krakowskiego przysłała tu w maju 1944 r. własne oddziały partyzanckie. Były to: „Błyskawica”, „Grom” i „Skok”, które penetrowały południowo-wschodnie tereny Inspektoratu Miechowskiego AK, a w szczególności rejon lasów chrobberskich¹⁵¹.

Przywódcy terenowi BCh i AK darzyli tych przybyszów niechęcią i nieufnością, podejrzewając ich nawet o kontakty z okupantem. Ponadto władze wojskowe organizacji obozu rządowego czuły się dotknięte nieufnością ze strony władz okręgu.

Z tą sprawą omijania władz miejscowych i nieliczenia się z nastrojami ludności wiąże się zagadnienie grasowania poszczególnych oddziałów częstokroć wytwarzających pozory współpracy z Niemcami — pisał powiatowy delegat rządu w Pińczowie do dowódcy okręgu krakowskiego. — W tym wypadku sięgnąć należy do czasu pojawienia się pierwszych oddziałów leśnych w rejonie Chrobrza na wiosnę bieżącego roku. Pomimo kilkakrotnych interwencji władz terenowych oddziały te zachowały całkowitą niezależność, dopuszczały się rabunków, likwidowania ludzi bez wyroków, a przy zetknięciu się z Niemcami oddawały honory¹⁵².

Mowa tu m. in. o oddziałach NSZ.

Charakteryzując sytuację społeczno-polityczną w okręgu pińczowskim na początku 1944 r. wywiad Delegatury donosił:

Leśni w powiecie miechowskim znajdują swe oparcie w lasach chrobberskich (Chroberz i Czarnocin pińczowski). Zwą ich tu popularnie „Jędrusiami”, od „Jędrusiów” odróżnia się zwykłych bandytów. „Jędrusie” dzielą się na kilka kategorii, których dwie odcinają się wyraźnie: komunistyczna i radykalno-narodowa. Przeważają elementy komunistyczne. Pozostają one w łączności ze służbą folwarczną,

¹⁴⁹ Próby jednak w tym kierunku istniały. M. in. w pierwszych dniach marca oddział partyzancki „Boruta 22” miał drobną utarczkę z grupą wypadową AL pod dowództwem St. Klaczy „Śmigłego”. Obyło się jednak bez strat. Gorzej natomiast skończyła się zasadzka patrolu placówki „Konwalia” na grupę „Śmiałego” 4 III 1944 r. Podczas walki zginęło 3 członków AK i 2 AL. *Bolko. Raport z dywersji na terenie B za czas od 26 I do 25 II 1944*, AMSW, sygn. 27; *Kasia Pelagia. Rozkaz nr 3, 5 III 1944*, AZHP, sygn. 203/XI, t. 29, k. 6.

¹⁵⁰ T. Jabłoński *Republika Pińczowska*, „Dzieje Najnowsze”, Warszawa 1947, t. 1, z. 2, s. 189.

¹⁵¹ *Ibid.*, s. 191.

¹⁵² *Powiatowy delegat rządu w Pińczowie Konar do dowódcy krakowskiego okręgu wojskowego, 20 XII 1944*, AMSW, sygn. 27.

która jest zdecydowanie zradykalizowana i czeka tylko na przyjscie sowietow, ma przewidziany dokladnie podzial majatkow pańskich i pała dziś zdecydowaną nienawiścią do ziemian, koło których znów skupiają się żywioly skrajnonarodowe¹⁵³.

Dążąc do zduszenia tych radykalnych nastrojów oddziały NSZ przystąpiły wiosną 1944 r. do walki z partyzantką AL i BCh.

W pierwszych dniach maja z pomocą miejscowym czynnikom NSZ w walce z AL przybył na teren lasów chroberskich oddział NSZ pod dowództwem „Żbika” — Władysława Kołacińskiego.

Głównym terenem operacyjnym tego oddziału był trójkąt Jędrzejów—Chęciny—Małogoszcz, a celem — likwidacja oddziału AL pod dowództwem „Garbatego”, jak też zabezpieczenie linii kolejowej Kielce—Jędrzejów¹⁵⁴. Rewolucyjno-niepodległościowe wydarzenia w powiecie pińczowskim okazały się jednak tak istotne, że „Żbik” zdecydował się na pozostawienie niemieckiej linii kolejowej nie osłoniętej przed atakami partyzantów.

Grupa „Żbika” liczyła około 150 ludzi. Po przybyciu na teren powiatu pińczowskiego powiększona została o 40-osobową grupę miejscową pod dowództwem „Łosia”. „Żbikowcy” ubrani byli w mundury polskie i uzbrojeni bardzo dobrze: ponad 100 kbk, kilkanaście pm, kilka ckm, granaty, ponadto każdy posiadał broń krótką¹⁵⁵. Nicnego celu swego przybycia do powiatu pińczowskiego „Żbik” nawet nie ukrywał pozorami walki z bandytyzmem.

W odezwie, rozlepionej w rejonie gminy Złota, pt. *Do wszystkich mieszkańców wsi Zawarza, Kozubów, Zagorzyce, Wola, Parszywka, Sadkówka, Sadek, Bugaj itp.* — Żbik pisał:

Polacy!

Mam dokładne dane, iż wśród was dużo sympatyzuje i współdziała z bandami wyrotowymi. Banda taka często przebywa w waszych domach i pomaga jej. Składa się ona z Żydów, Ukraińców i wykolejonych Polaków. Nazwiska wszystkich tych znam dokładnie. — Podaję kilka z nich: z miejscowości Sadek: Chański Edward, Józef i Franciszek, Cipirski Józef i Stefan, Małek oraz Szostak; z miejscowości Młodzawy: Pieterwas Mieczysław, Wodecki Stanisław, Guzy Józef, Prostak Józef i Władysław; z miejscowości Sadkówka: Stawiarski Bolesław, Zuk Tadeusz i Puchała Piotr z miejscowości Polichna oraz Szałapska [właściwie: Szalowska] Krystyna z Gór.

W imię Chrystusa — apeluję do Waszych serc polskich — opamiętajcie się¹⁵⁶.

Według meldunku kontrwywiadu Inspektoratu Miechowskiego AK „Żbik” spotkał się 8 V 1944 r. z żołnierzem AK „Lisem” (podobwód pińczowski)

¹⁵³ *Cin, M[eldunek] O[kresowy] nr 6. S[eria] II. I 1944, AZHP, sygn. 202/III, t. 21, k. 46.*

¹⁵⁴ *Der Kommandeur der Sipo und des SD für den Distrikt Radom an den Befehlshaber der Sipo im District Radom 11 VIII 1944, AMSW, Gestapo Radom, t. 11, k. 29.*

¹⁵⁵ *B/KW do I. Raport za miesiąc maj 1944, AMSW, sygn. 27.*

¹⁵⁶ *Raport kontrwywiadu Inspektoratu Miechowskiego za miesiąc maj—czerwiec 1944 r., AZHP, sygn. 203/XI.*

i oświadczył mu, że zjawił się tam, aby zlikwidować „grupę komunistyczną”¹⁵⁷.

„Żbikowcy” w oparciu o informacje miejscowych członków NSZ aresztowali i zamordowali kilkanaście osób. Z oddziału „Adama” aresztowali sanitariuszkę „Krysię Małą”, „Jerzyka” i „Junaka”. Przez 6 dni ich torturowano, by wydali miejsce przebywania pozostałych członków oddziału i dowództwa okręgu, lecz oni zginęli nie wydawszy nikogo. Dnia 12 maja NSZ-owcy wspólnie z policją granatową aresztowali na terenie dzielnicy Złota: Marcellego Bogdańskiego, Mieczysława Szumiała i „Wandę”, których następnie zamordowali. „Wandzie” obcięli piersi i język. W międzyczasie zamordowali również 5 członków BCh¹⁵⁸.

Tę „patriotyczną” działalność „Żbik” prowadził pod troskliwą opieką władz niemieckich i przy ścisłym współdziałaniu z gestapo. Według kontrwywiadu AK *Kreislandwirt* i *Oberleiter* kazali dać Żbikowi wszystko, co chce, bo są to „porządne chłopaki”. Rekwizycje z majątków, np. bydło, konie, świnie, siodła, kwitował „Żbik” podpisem „OAS” (Oddział Akcji Specjalnej). W nocy z dnia 8 na 9 V 1944 r. „Żbik” odbył w najbardziej zakonspirowany sposób całonocną konferencję w gestapo. W konferencji tej uczestniczył także żołnierz oddziału „Żbika”, por. Richard V. Tullet „Harry”, lotnik angielski, stracony nad Holandią, który uciekł z oflagu do Polski¹⁵⁹.

„Żbik” miał stałe wspólne hasło z policją. W nocy używano odpowiednich sygnałów świetlnych i gwizdków, a w dzień okupant podnosił rękę wymawiając „Tor”, odzewem „Żbika” było założenie karabinu przez ramię. 9 V 1944 oddział „Żbika” w sile 60 ludzi wkroczył do Pińczowa i na rynku dokonał publicznej chłosty na trzech mieszkańcach¹⁶⁰.

Stosunek miejscowych władz AK do działalności „Żbika” był negatywny, działalność jego bowiem kompromitowała „wojsko polskie”, dawała „żer propagandzie PPR” i rozogniała stosunki społeczne w terenie. W związku z tym wysunięto żądanie wobec „Żbika”, by wyniósł się z powiatu pińczowskiego. Ten jednak przeniósł tylko swą siedzibę z Gór do Chrobrza i nadal prowadził swą działalność¹⁶¹.

Ujawniająca się współpraca NSZ z niemieckimi władzami bezpieczeństwa oraz bierna postawa AK wobec NSZ-owsko-hitlerowskich pacyfikacji kompromitowały kierownicze ośrodki obozu rządowego. Wynikiem tego na omawianym terenie było przede wszystkim przechodzenie bardziej radykalnych

¹⁵⁷ Ibid.

¹⁵⁸ „Od 3 maja grasowały w terenie duże siły NSZ, około 500 ludzi, pod dowództwem «Żbika» — czytamy w raporcie Dowództwa Obwodu AL. — Sterroryzowały one cały teren. NSZ zabiły 5 naszych ludzi z oddziału, w tym 1 dziewczynę. Ludzi tych wzięto do niewoli i następnie w bestialski sposób zamordowano. W ten sam sposób zamordowano 9 ludzi z garnizonu AL i 5 ludzi BCh”.

¹⁵⁹ *Raport kontrwywiadu Inspektoratu Miechowskiego za miesiąc maj — czerwiec 1944*, AZHP, sygn. 203/XI.

¹⁶⁰ *B/KW do I. Raport za miesiąc maj 1944*, AMSW, sygn. 27.

¹⁶¹ *Raport kontrwywiadu Inspektoratu Miechowskiego za maj — czerwiec 1944*, AZHP, sygn. 202/XI. Por.: R. Nazarewicz *Narodowe Siły Zbrojne na Kielecczyźnie w świetle materiałów Sicherheitspolizei*, „Najnowsze Dzieje Polski” 1960, t. IV, s. 83—103.

środków ludowcowych i działaczy z obozu rządowego do obozu PPR na gruncie tworzenia rad narodowych oraz wspólnej walki z okupantem i samobrony, również przed NSZ.

W powiecie pińczowskim luźne kontakty między działaczami komunistycznymi a ludowymi (w tym nawet z komendantem obwodu BCh „Wojnarem”) istniały od początku okupacji. Konkretnym śladem tych kontaktów w pierwszej połowie 1944 r. jest m.in. pismo komendanta okręgu pińczowskiego AL do komendanta obwodu BCh z 13 IV 1944 r., w którym czytamy:

Komenda Okręgowa PPR pragnie być w zgodzie, jak z braćmi, i dojść do porozumienia, powiadamy was, że nasze tereny operacyjne rozszerzyły się na tereny gminy Złota i Czarnocin i na tych terenach mamy oddział wypadowy AL¹⁶².

Do ściślejszego współdziałania doszło wówczas między Komendą Okręgu AL a takimi działaczami BCh—SL, jak Stanisław Stawczyk „Dramat”, Piotr Soja „Koniczyna”, Roman Kałuża i inni¹⁶³. Zewnętrznym wyrazem tego współdziałania było m. in. wspólne wydawanie gazetki konspiracyjnej (tygodnika) pt. „Głos Wolności. Organ Ugrupowań Demokratyczno-Postępowych”. Pismo to krytycznie oceniało założenia programowe i działalność obozu rządowego, wzywając do konsolidacji lewicy społecznej na płaszczyźnie programowej KRN¹⁶⁴. Redaktorem pisma był Stanisław Mącznik „Duży Stasiak”.

W czerwcu 1944 r. doszło również do współdziałania bojowego AL i BCh, zwłaszcza między oddziałem „Adama” a oddziałem Józefa Maślanki¹⁶⁵. O początkowych formach tej współpracy świadczy m. in. następujący fragment rozkazu Dowództwa Baonu AL im. Webera, zamieszczony w miejscowej gazetce konspiracyjnej:

W dniu 18 czerwca 1944 r. zostały przeprowadzone ćwiczenia polowe BCh, na które zostali zaproszeni w charakterze obserwatorów oficerowie AL. W związku z tym Dowództwo Batalionu im. Webera wyraża podziękowanie dowódcy BCh, prowadzącemu powyższe ćwiczenia, za braterskie przyjęcie, jakiego doznali oficerowie AL.

¹⁶² Komenda Okręgu „Bolek”. Od Komendy Okręgu AL do Komendy Powiatowej BCh. 13 IV 1944, AZHP, sygn. 192/XXIV, t. IV, k. 72.

¹⁶³ Wspomnienie F. Kucybały, AZHP, sygn. 32 95.

¹⁶⁴ Np. w artykule *Stać w miejscu czy iść naprzód?* w numerze z 18 VI 1944 r. czytamy: „Ostatnie wypadki na miejscowym terenie wyraźnie ujawniły, do czego dąży reakcja i wsteczństwo, a czego pragnie postęp i czego wymaga dobro narodu polskiego.

Nie jest tajemnicą, że rząd w Londynie przez swą ekspozyturę w kraju próbuje skonsolidować prawicowo-reakcyjne czynniki, a przez utworzenie tzw. Armii Krajowej umożliwić sobie objęcie władzy w odrodzonej Ojczyźnie”. Por.: *Stać w miejscu czy iść naprzód?* „Głos Wolności. Organ Ugrupowań Demokratyczno-Postępowych” 1944, nr 17, s. 2/3.

¹⁶⁵ Dowództwo Baonu AL im. Webera. Rozkaz dzienny nr 17. 19 VI 1944, „Głos Wolności” 1944, nr 18, s. 1. Dla wyjaśnienia należy dodać, że Baonem im. Webera określono garnizonowe grupy AL w pow. pińczowskim, a ćwiczenia przeprowadzał oddział BCh „Stalowego” w lasach złockich.



Ryc. 2. Działacze BCh z pow. pińczowskiego: Stefan Bomba, Jan Pszczoła, Klemens Cabaj, Tadeusz Wróbel

Jednocześnie oficerowie AL, biorący udział w ćwiczeniach tych, wnieśli projekt udzielenia uznania dla dowództwa tego oddziału, jak również i żołnierzy, za odzucie u nich gotowości bojowej i poświęcenia swego życia dla wspólnego dobra Polski Chłopskiej i Robotniczej.

Oddział Józefa Maślanki przybył w Pińczowskie ze Stopnickiego. Ze Stopnickiego przybył tu też oddział BCh Piotra Pawliny, który 10 czerwca rozbił więzienie i uwolnił 281 więźniów¹⁶⁶. Tegoż dnia doszło do połączenia obydwu oddziałów „Adama” i Maślanki w lesie chocholskim pod Wiślicą. Połączenie to wynikało z potrzeby wspólnej obrony przed pacyfikacjami okupanta i NSZ¹⁶⁷.

Po kilku spotkaniach i naradach z działaczami SL 16 lipca 1944 r. zostało zwołane posiedzenie organizacyjne Powiatowej Pińczowskiej Rady Narodowej w miejscowości Graby w gminie Złota w powiecie pińczowskim¹⁶⁸.

23 lipca po wspólnym spotkaniu działacze PPR i SL w powiecie pińczowskim wysłano delegację na konferencję organizacyjną Kieleckiej Wojewódzkiej Rady Narodowej. W skład delegacji weszli: ze strony PPR — Franciszek Kucybała i Edward Wojtasik „Sławomir”, ze strony SL — Piotr Soja. Delegacja wyruszyła polnymi ścieżkami na teren powiatu stopnickiego do wsi Chańcza. Na konferencję przybyli też działacze PPS i SL z całego województwa kieleckiego. Obrady odbywały się w stodole u działacza ludowego Jana Raka. Otwarcia zebrania dokonał delegat KRN, działacz ludowy Wilhelm Garnarczyk „Doman”.

Delegaci Ziemi Pińczowskiej po powrocie złożyli sprawozdanie swoim organizacjom. „Stary Franek” zwołał natychmiast posiedzenie miejscowego aktywu, zapraszając jednocześnie kierownictwo obwodu. W zebraniu wzięli udział: Włodzimierz Zawadzki, Franciszek Księżarczyk, Władysław Jaworski, Józef Włoch, Krystyna Pawłowska „Gruba Kryśka” i Jan Kula „Janek”. Po złożeniu sprawozdania przez „Starego Franka” zebrani działacze podjęli uchwałę zorganizowania gminnych rad narodowych na terenie pińczowskim.

¹⁶⁶ Więzienie pińczowskie przy ul. 3 Maja zajmowało obszar 2 ha. Było ogrodzone drutem kolczastym i murem wysokości 3,5 m. Na rogach stały wieże obserwacyjne. Stan ochrony wynosił około 40 strażników. Komendantem był Hasis. Pod koniec maja 1944 spalono zwłoki kilkuset Polaków, zakatowanych na terenie więzienia, oraz 8 kobiet z Radomia i Skarżyska, zastrzelonych w lesie koło miejscowości Skrzypiów — w ramach akcji zacierania śladów zbrodni.

31 V 1944 ewakuowano tu 482 więźniów, w tym 75 kobiet z więzienia w Zamościu i Lublinie. Większość z tych właśnie więźniów, których okupant nie zdążył ewakuować dalej, przechwycił oddział BCh, przynosząc im wolność. Por.: *B/KW do I. Raport za miesiąc maj 1944*, AMSW, sygn. 27. *Odbicie więźniów w Pińczowie*, Agencja Informacyjna „Wieś”, 6 VII 1944, nr 24, s. 8; J. Garas, op. cit., s. 339; A. Wiejski *Bataliony Chłopskie Ziemi Kieleckiej*, „Zielony Sztandar” 1948, nr 5; *Wehrkreiskommando SS, Tagesmeldung 14 VI 44*, MiDWHI mikrof. T. 501/222/339. 1. Według źródeł polskich uwolniono w tej akcji około 400 więźniów. Wydaje się jednak, że bardziej miarodajny w tym wypadku jest cytowany meldunek niemiecki, podający liczbę 281.

¹⁶⁷ W *jednym szeregu BCh i AL* (relacje), ZHRL, sygn. III/16.

¹⁶⁸ *Protokół ze zjazdu delegatów do Wojewódzkiej Rady Narodowej Województwa Kieleckiego*, AZHP, sygn. 193/III.



Ryc. 3. Józef Maślanka wśród partyzantów BCh

10. WALKA ZBROJNA Z OKUPANTEM W PIERWSZEJ POŁOWIE 1944 r.

Polityka władz niemieckich wobec Polaków w pierwszej połowie 1944 r. nie ulegała istotnym zmianom w porównaniu z okresem poprzednim. W dalszym ciągu stosowano zapoczątkowaną wiosną 1943 r. kokieterię w stosunku do pewnych grup społeczeństwa polskiego przy jednoczesnym ściąganiu maksymalnych kontyngentów, łapanek na roboty oraz bezwzględnym tępieniu przejawów ruchu oporu. Elementem coraz bardziej dominującym w tej polityce, zwłaszcza na odcinku propagandowym, był antykomunizm.

Obiektem kokieterii okupanta byli w dalszym ciągu właściciele majątków oraz pracownicy administracji, a częściowo nawet AK.

Szczytem cynizmu było urządzenie na polecenie władz niemieckich pogrzebu żołnierzy Wojska Polskiego, poległych w 1939 r. na terenie gminy Krzczonów i Opatowiec w powiecie pińczowskim. 21 czerwca 1944 r. szczątki tych żołnierzy, porozrzucane dotychczas po polach, zebrano do 28 trumien i pochowano pod pomnikiem „Wolność” w Czarkowach. W pogrzebie wzięło udział około 4 000 Polaków, którzy złożyli ogromne ilości wieńców. Było to dowodem patriotycznej postawy ludności i hołdu dla poległych w walce z hitlerowskim najeźdźcą. Moment ten jednakże władze hitlerowskie postanowiły wykorzystać propagandowo. Na drugi dzień policja niemiecka z Nowego Korczyna ustawiła na tle grobów model krzyża „Virtuti Militari” i dokonała

zdjęć fotograficznych, które następnie kolportowano wśród ludności, chcąc ją pozyskać do walki przeciwko Armii Radzieckiej i osłabić jej opór wobec władz niemieckich¹⁶⁹. Niezależnie jednak od tego rodzaju propagandy, Niemcy kontynuowali krwawy terror policyjny. Zmiany polegały jedynie na udoskonalaniu metod walki z ruchem oporu.

W maju przybyło dużo rekonwalescentów Wehrmachtu (ok. 3 kompanii) zwłaszcza do Miechowa i Kazimierzy Wielkiej¹⁷⁰.

Zandarm Erik Zalewski ze *Stützpunkt* Bejsce, pow. Pińczów, wydał poufne zarządzenie sołtysom, by pod groźbą kary śmierci wysyłali konnego posłańca do posterunku policji w Kazimierzy Wielkiej i Kolosach w razie napadu na posterunek w Bejskach¹⁷¹. Do nowych metod policyjnych należało również wprowadzenie zasadzek nocnych u skraju lasów¹⁷².

Począwszy od kwietnia do 15 czerwca 1944 r. zaczęto część młodzieży wywozić do robót fortyfikacyjnych nad San. Kontyngent na tę wysyłkę w starostwie miechowskim wynosił 5 000 osób. Wyjechało jednak tylko około 10%. Znaczna część młodzieży uniknęła wywiezienia jedynie dzięki ucieczce do lasu, gdzie szukała oparcia w oddziałach partyzanckich¹⁷³.

Ze względu na ciągłe obławy organizowane przez okupanta i NSZ przeciwko oddziałowi AL „Adama” musiał on codziennie zmieniać miejsce postoju, przy czym każdy przemarsz wynosił około 10 km¹⁷⁴. Samo przetrwanie oddziału w okresie zimy i wczesnej wiosny pochłaniało wiele sił. Oddział unikał otwartych starć z wrogiem, ograniczał się w tym czasie do napadów na urzędy niemieckie i majątki, zdobywając pożywienie i broń oraz dokonując akcji sabotażowych.

Nocą z 26 na 27 marca oddział został otoczony we wsi Sadkówka przez znaczne siły policji z Pińczowa i Buska. Kwaterą partyzantów były budynki położone na skraju wsi pod lasem. Niemcy atakowali od strony wsi i od strony lasu kołkowskiego. Na skraju lasu górskiego zaś urządzili zasadzkę, ustawiając tu gniazda karabinów maszynowych w nadziei, że do tego lasu zechcą partyzanci wycofać się. „Adam” wydał więc rozkaz upozorowania uderzenia w tym kierunku, przypuszczając słusznie, że wówczas i ci Niemcy zdradzą swoją obecność, a jednocześnie hitlerowcy ze wsi skierują swoją uwagę i ogień na odcinek między górkim lasem a wsią. Wykorzystując tę sytuację oddział miał wówczas uderzyć całą siłą na wieś i przerwać blokadę. Fortel ten udał się. Poległ tylko na początku walki wartownik „Pawlik”.

Rankiem o godz. 3.30, nic nie wiedząc o nocnych walkach, powracał patrol wysłany poprzedniego dnia po broń. Natknął się na odjeżdżających ze wsi na furmankach hitlerowców i zaatakował ich. Zaskoczeni tym Niemcy rzucili się do ucieczki. To dodało odwagi nacierającym partyzantom, którzy wybiegłszy z lasu pędzili nieprzyjaciela coraz dalej. Hitlerowcy jednak zorientowali się, że nacierających jest tylko trzech i zaraz zaczęli się bronić.

¹⁶⁹ B-I. Raport KW za miesiąc czerwiec 1944, AZHP, sygn. 202/XI.

¹⁷⁰ Jerzy Hański (dawniej Wolbromski) *Wywiad taktyczny w pow. Miechów*. Akta NSZ, AZHP, sygn. 207.

¹⁷¹ B/KW do I. Raport za miesiąc maj 1944, AMSW, sygn. 27.

¹⁷² Ibid.

¹⁷³ Ibid.

¹⁷⁴ Rozkaz Komendy Okręgu Pińczowskiego AL nr 11, IV 1944, AZHP, sygn. 192/XXIV, t. 4, k. 12.

Już w wyniku pierwszych serii strzałów z karabinów maszynowych poległo dwóch partyzantów, a trzeci został ranny. Ze strony wroga podczas tego starcia było również dwóch zabitych i pewna ilość rannych¹⁷⁵. Za dzielne zachowanie się oddziału w Sadkówce i udane wyjście z okrażenia Dowództwo Okręgu Pińczowskiego udzieliło mu pochwały pierwszego stopnia, a jego komendanta, „Adama”, awansowało na kapitana¹⁷⁶.

W tym samym miesiącu oddział zdemolował stację kolei wąskotorowej w Chrobrzu¹⁷⁷.

W związku ze zbliżającym się dniem 1 maja oddział otrzymał rozkaz uczczenia święta klasy robotniczej odpowiednimi akcjami. M. in. rozdał on biedocie wiejskiej 10 q zboża i 50 q kartofli, skonfiskowanych we dworach¹⁷⁸. We wsiach oddział organizował wiece, na których gromadziło się po kilkaset osób. Np. w dniu 30 kwietnia odbył się taki wiec we wsi Bugaj w gminie Chroberz. W budynku szkolnym zgromadziło się ok. 200 osób. Przemówienie wygłosił sekretarz okręgu PPR „Stary Władek”. Rozkaz pierwszomajowy określał również teren operacyjny oddziału im. Bartosza Głowackiego — miał on obejmować przestrzeń od Wisły do lasów olkuskich. Ponadto zakazywał pozostawiania w jednym miejscu dłużej niż 3 dni, zaś odległość przy zmianie obozu ustalał na 15 km. Zgodnie z intencją rozkazu wykonanie tych poleceń czyniło oddział nieuchwytnym i przyczyniało się do popularyzacji walki zbrojnej z najeźdźcą¹⁷⁹. Plany rozszerzenia akcji dywersyjno-bojowych zostały jednak pokrzyżowane przybyciem na teren lasów

¹⁷⁵ Komendant ppor. Adam. Raport Komendy Grupy Polowej ppor. Adama, ibid., k. 38—39; Komendant Adam. Rozkaz nr 133, ibid., k. 22.

We wniosku na odznaczenie SS-Oberscharführera Sipo w Busku Johana Hansela, biorącego udział w akcji, opisano następująco jej przebieg:

„W marcu 1944 wykrytych zostało 15 bandytów w pewnym domu w Sadkówce. Dom został otoczony przez żandarmerię. Hansel zbliżył się ze swoim kolegą do domu i nagle został oślepiiony latarką elektryczną i ostrzelany z MP. Następnie po ostrym starciu ogniowym «bandyci» wycofali się pod osłoną ciemności”. Por.: *Der Kommandeur der Sipo und des SD für den Distrikt Radom an den Höheren SS und Polizeiführer Ost, Vorsschlagsliste. 17 XII 1944, AGKBZH, sygn. 3682/7, k. 43.*

¹⁷⁶ Komendant podokręgu nr 2 Bolek. Rozkaz Dowództwa Okręgu AK 29 III 1944, AZHP, sygn. 192/XXIV, t. 4, k. 10.

Komendant Okręgu nr 2. Protokół posiedzenia z dnia 30 III 1944, ibid., k. 42a. Warto tu wspomnieć jeszcze o innej akcji „Adama”. 6 III 1944 r. hitlerowcy znaleźli w domu Lucyny Bobrowej w Skalbmierzu 2 ukrytych jeńców radzieckich, których natychmiast rozstrzelali. „Adam” wraz z gwardzistą „Jurkiem Junakiem” udali się natychmiast w przebraniu chłopskim do Skalbmierza i po sterroryzowaniu warty stojącej przed domem Bobrowej, wyprowadzili ją wraz z córką, ratując je przed śmiercią, oraz zabrali ukryte tam dwa karabiny, których hitlerowcy jeszcze nie znaleźli. Por.: *Wspomnienia A. Bieszczanina, AZHP, sygn. 8107.*

¹⁷⁷ „Miechowskie. Informator Krajowej Rady Narodowej”, 30 V 1944, nr 3, s. 3.

¹⁷⁸ Ibid.

¹⁷⁹ Komendant okręgu AL Bolek. Rozkaz nr 11. 27 IV 1944, AZHP, sygn. 192/XXIV, t. 4, k. 12—13.

chroberskich oddziału NSZ „Żbika”. Dowództwo okręgu AL, chcąc uniknąć walk bratobójczych, wydało 7 V 1944 r. rozkaz rozwiązywania oddziału „Adama” na okres 2 tygodni i rozlokowania poszczególnych partyzantów u okolicznych chłopów¹⁸⁰.

W pierwszej połowie 1944 r. nastąpiło dalsze wzmożenie aktywności zbrojnej oddziałów AK i BCh¹⁸¹. 26 I 1944 r. ok. godz. 21 oddział dyspozycyjny AK (BCh) z placówki skalbmierskiej pod dowództwem por. „Sokoła” zatrzymał między stacjami Topola i Skalbmierz pociąg wiozący bydło kontyngentowe. Bydło zostało wypuszczone z wagonów, a pociąg wysłano w dalszą drogę. W odwet za to dnia 28 stycznia około godziny 6 rano policja ukraińska z Miechowa oraz policja granatowa z Czarnocina i Kazimierzy Wielkiej pod komendą gestapowców i żandarmerii niemieckiej otoczyła wieś Topole. Po spędzeniu około 300 osób kazano wystąpić nie mieszkającym w Topoli. Stawiło się 7 ludzi, następnie wzięto 7 chłopców z rocznika 1926, resztę, do liczby 20, dobrano na podstawie wyglądu. Ustawiono ich pod szkołą we wsi, dając pół godziny czasu na ujawnienie sprawców napadu na transport bydła. Po upływie tego czasu wyprowadzono ich za wieś, gdzie zostali rozstrzelani z erkaemu, a następnie dobitci z pistoletów¹⁸².

6 marca 1944 r. doszło do walki między grupą partyzancką a policją niemiecką we wsi Książnice koło Koszyc. Walka trwała około jednej godziny. Hitlerowcy, podejrzewając mieszkańców wsi o współpracę z partyzantami, aresztowali kilkunastu chłopów, jednego z nich rozstrzelali na miejscu, pałac mu gospodarstwo¹⁸³.

12 maja 1944 r. oddziały AK pod dowództwem „Niebory” i „Młota” oraz BCh pod dowództwem „Igla” dokonały wspólnej akcji na Koszycy. Dwie grupy pod dowództwem „Młota” i „Igla” zaatakowały mleczarnię i spółdzielnię. Oddział „Niebory” zdemolował urząd gminy, niszcząc akta kontyngentowe¹⁸⁴.

Pod koniec maja 1944 r. grupa wypadowa LSB „Burza” zdemolowała biuro kontyngentowe w Działoszycach¹⁸⁵.

W nocy z 13 na 14 czerwca 1944 r. z polecenia KWP został spalony tartak w Pińczowie¹⁸⁶.

Oddziały AK łącznie z BCh, LSB i KB poświęcały ponadto wiele uwagi zwalczaniu konfidentów gestapo, bimbrowni itp.

Oceniając skutki ruchu oporu w powiecie pińczowskim w pierwszej połowie 1944 r. władze niemieckie stwierdzały sterroryzowanie wójtów i sołtysów. Jako przykład podano, że do starostwa w Miechowie wpłynęły już

¹⁸⁰ Komendant [Grupy Polowej] kpt. Adam. Rozkaz nr 15. 7 V 1944, *ibid.*, k. 28a.

¹⁸¹ Brak odpowiednich materiałów nie pozwala na pełne odtworzenie ich akcji zbrojnych.

¹⁸² Pelagia Rózia do Marii Rózi. *Bey. Sprawozdanie za miesiąc styczeń 1944. I II 1944*, AZHP, sygn. 203/XI, t. 25, k. 84—85.

¹⁸³ *Cin. Mt. 36 — s. II. 28 III 1944*, AZHP, sygn. 202/III, t. 22, k. 106.

¹⁸⁴ B/KW do I. *Raport za miesiąc maj 1944*, AMSW, sygn. 27, s. 22.

¹⁸⁵ Norbert Michta, *relacja*, AZHP; J. Garas, *op. cit.*, 337—338.

¹⁸⁶ Powiatowy Delegat Rządu. Nr II/B/I/-2. *Sprawozdanie sytuacyjne za miesiąc czerwiec 1944*, ANKZSL, sygn. III/16/1.

4 pisemne meldunki burmistrzów, donoszących o tym, iż partyzanci zagrozili sołtysom karą śmierci, jeśli będą wysyłać ludzi na roboty. Wyciągnięto stąd wniosek, że do akcji werbunkowej i opanowania terenu należy użyć większych sił policji i wojska¹⁸⁷.

11. „REPUBLIKA PIŃCZOWSKA” (LIPIEC — SIERPIEŃ 1944 R.)

Połowa 1944 r. — to okres wielkich zwycięstw koalicji antyhitlerowskiej i rosnącego udziału polskich sił zbrojnych w wojnie wyzwolenczej. 18 maja oddziały Korpusu Polskiego we Włoszech walnie przyczyniły się do przełamania pozycji niemieckich na Monte Cassino i przerwania frontu niemieckiego, otwierając drogę na Rzym. 6 czerwca nastąpił desant w północnej Francji.

Jednakże o losach Polski decydowały wojska radzieckie i Armia Polska utworzona w ZSRR. Działająca w ramach I Frontu Białoruskiego I Armia Wojska Polskiego od 31 lipca brała udział w forsowaniu Wisły w rejonie Dębłina i Puław, a od 6 sierpnia w walkach na przyczółku warecko-magnuszewskim. Na wyzwolonych terenach Lubelszczyzny od 21 lipca działał Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego¹⁸⁸.

Najbardziej bezpośredni wpływ na sytuację wojskowo-polityczną na terenie miechowsko-pińczowskim miała lwowsko-sandomierska operacja I Frontu Ukraińskiego pod dowództwem marsz. Iwana Koniewa, rozpoczęta 13 lipca w toku zwycięskiej ofensywy Armii Radzieckiej na Białorusi. W pierwszym etapie tej operacji I Front Ukraiński przełamał linię obrony nieprzyjaciela w rejonie Brodów (13 — 19 lipca), w drugim wyzwolił Lwów i Przemysł (19 — 27 lipca), a trzecim i ostatecznym celem miało być utworzenie przyczółka na Wiśle w rejonie Sandomierza. Miał on wynosić 100 km szerokości i 25 km głębokości. W wykonaniu tego zadania dużą pomoc okazać mogły polskie oddziały partyzanckie działające po obu stronach Wisły. Uchwycenie przez te oddziały węzłów dróg, mostów i utrzymanie ich do momentu podejścia wojsk I Frontu Ukraińskiego ułatwiłoby sforsowanie przeszkody wodnej i utworzenie przyczółka. Pożądane było również zablokowanie linii komunikacyjnych w celu nie dopuszczenia odwodów niemieckich do tego rejonu.

Dowództwo radzieckie starało się wzmocnić polski ruch oporu w tym rejonie, dokonując wiele zrzutów broni oraz wyszkolonych grup dywersyjnych polskich i radzieckich w czerwcu, a zwłaszcza w lipcu 1944 r. Pierwszy radziecki zrzut dla miejscowej AL odbył się nocą z 14 na 15 lipca 1944 r. na polach wsi Podlesice w rejonie Wolbromia. Zrzut ubezpieczał oddział „Gutka” w obecności sekretarza obwodu, „Jasnego”. Oprócz broni zrzucano wówczas 13-osobową grupę dywersyjną pod dowództwem „Antka” — Antoniego Janczaka¹⁸⁹. Grupa ta, pozostając w bezpośredniej łączności radiowej z Pol-

¹⁸⁷ Oberfeldkommandantur 226 do Wehrkreiskommando Gen. Gouv. Tarnów, I VI 1944, MiD WIH, mikrof. 501/224/574.

¹⁸⁸ W. Wołoszyn *Wyzwolenie wschodnich ziem Polski w 1944*, „WPH” 1963, nr 3/4, s. 69—114; *Istoria wielkiej ołieczestwiennoej wojny*, Moskwa 1962, t. 4, s. 218—228.

¹⁸⁹ *Spis grupy Janczaka*, akta PSP, AZHP, sygn. 219/II, t. 11, k. 3.

skim Sztabem Partyzanckim, realizowała zadania bojowe w ramach planów operacyjnych I Frontu Ukraińskiego. Sekretarz obwodu krakowskiego zdecydował translokację grupy do powiatu pińczowskiego. Kierowano się przy tym względami bezpieczeństwa grupy oraz przekonaniem, że powiat pińczowski stanowił w tym czasie lepszą bazę dla rozwoju ruchu partyzanckiego niż powiat miechowski czy olkuski. Decydował o tym nie tylko większy stan zalesienia i mniejszy niż nad granicą Rzeszy stan sił niemieckich, lecz także większa radykalizacja BCh i Armii Krajowej w obwodzie pińczowskim. Ta dyslokacja grupy zaaprobowana została przez Polski Sztab Partyzancki¹⁹⁰.

15 lipca partyzanci przybyli do lasów koło miejscowości Sadek, a nocą wyruszyli dalej do lasów chroberskich. Tutaj zajmowali się głównie nawiązywaniem kontaktów i wciąganiem do współpracy polityczno-wojskowej członków BCh, AK i PPS, staraniami o zrzućy broni dla masowo zgłaszających się ochotników do AL oraz wywiadem o dyslokacji sił niemieckich i walką z okupantem¹⁹¹.

Miejscowy oddział AL pod dowództwem Bieszczanina wspólnie z oddziałem BCh Maślanki na przełomie czerwca i lipca działał na terenie powiatu staszowskiego, atakując wycofujące się ze wschodu oddziały niemieckie, zwłaszcza na szosie Staszów — Busko¹⁹². Tam też oddziały te 17 lipca stoczyć musiały obronną walkę z 204 Pułkiem NSZ pod Skrobczowem¹⁹³. Dowodzący w tej walce oddziałem BCh Kazimierz Orczykowski wykazał brak zdecydowania, wskutek czego część jego żołnierzy dostała się do niewoli NSZ. Został on za to usunięty ze stanowiska dowódcy. Maślanka przekazał cały swój oddział pod bezpośrednie dowództwo Bieszczanina. Po walce skrobczowskiej oddziały te przeniosły się do lasów chroberskich¹⁹⁴. Maślanka w Pińczowskim cieszył się tak wielką popularnością, że oddział Bieszczanina i wszelkie inne oddziały i grupy, które do niego dołączyły, nazywano powszechnie, nie wyłączając meldunków AK, „maślankowcami”.

W tym czasie nastąpił wzrost aktywności bojowej AK w powiecie pińczowskim. W związku z nasileniem aresztowań oddziały dyspozycyjne AK postawione zostały w stan ostrego pogotowia.

11 lipca 1944 r. o godz. 9 rano oddział AK odbił więźnia na drodze między wsiami Bejsce a Dobiesławice, rozbijając 6 granatowych policjantów i śmiertelnie raniąc 1 policjanta granatowego.

17 lipca 1944 r. o godz. 17.00 oddział „Dominiki Dusi” rozbili 3 policjan-

¹⁹⁰ *Diennik grupy spadochronowej por. Janczaka*, [w:] *Wspomnienia żołnierzy GL i AL*, Warszawa 1962, s. 417.

¹⁹¹ *Ibid.*, s. 417—424.

¹⁹² Z. Bieszczanin *W walce z podwójnym wrogiem*, [w:] *Wspomnienia żołnierzy GL i AL*, s. 432—433.

¹⁹³ Z. Bieszczanin podaje, że walka pod Skrobczowem odbyła się 26 czerwca (op. cit., s. 433). Dane dotyczące zabitych są bardzo różne. W opracowaniach NSZ wyolbrzymia się straty AL, obliczając je na 50 osób, zaś straty własne miały wynieść: 1 zabity i 1 ranny. Por.: S. Korwin *Brygada Świętokrzyska*, „Zeszyty do Historii NSZ” 1964, nr 3/1964, s. 54. Według Bieszczanina straty NSZ wyniosły 27 zabitych, a własne 4 zabitych (op. cit., s. 437). B. Hillebrandt podaje, że ze strony BCh i AL poległo 9 partyzantów. Por.: B. Hillebrandt *Brygada Świętokrzyska NSZ*, „WPH” 1964, nr 1, s. 134.

¹⁹⁴ Z. Bieszczanin, op. cit., s. 437.



Ryc. 4. Partyzanci polscy i radziecy podczas spotkania po 20 latach: (od lewej) Franciszek Kucybała, Józef Maślanka, Wasyl Tichonin, Norbert Michta

tów ukraińskich, zdobywając 1 finkę siedemdziesięciopistoletową i 140 naboju, 1 automat dziesięciopistoletowy, 1 kb, 1 pistolet czternastopistoletowy i 5 granatów¹⁹⁵.

20 lipca oddział policji ukraińskiej, przybyły z kierunku Skalbmierza, wtargnął do Kazimierzy Wielkiej i aresztował tam kilku członków AK. Dowódca oddziału dywersyjno-partyzanckiego placówki skalbmierskiej, „Sokół”, zarządził zasadzki na drogach celem odbicia aresztowanych¹⁹⁶. Do walk z nieprzyjacielem jednak nie doszło. Tymczasem inny oddział policji przybył 21 lipca do wsi Mikołajów i Sokolin w gminie Czarkowy, gdzie zabił jednego chłopca, aresztował 13 osób i spalił kilka budynków. Miejscowe grupy BCh i PKB pod dowództwem Tadeusza Antosa z Czarnocina i Stanisława Bochni „Śmiałego” z Krzyża, wspólnie z oddziałem NSZ „Żbika”, uwolniły 22 lipca aresztowanych i przepędziły oddział pacyfikacyjny¹⁹⁷.

Dla pacyfikacji tego terenu władze niemieckie postanowiły sprowadzić liczącą 6000 ludzi Brygadę Ukraińską (5 pułków) pod dowództwem Kamińskiego. Brygada ta, łącznie z rodzinami, liczyła od 20—30 tysięcy osób.

¹⁹⁵ Dominika Dusia do Dominiki Pelagii. *Boruta* 22. 18 VI 1944, AZHP, sygn. 203/XI, t. 28, k. 9.

¹⁹⁶ Dowódca Dominiki Dusi, *Boruta* 22, do Dominiki Pelagii. 22 VII 44, AZHP sygn. 203/XI, t. 28, k. 12.

¹⁹⁷ A. Nowakowski *Ze wspomnień żołnierza BCh*, „Wieści” 1959, nr 35, s. 4.

Dowódca policji porządkowej w Generalnej Guberni w piśmie okólnym z 14 lipca do komendantów policji porządkowej w dystryktach: warszawskim, radomskim, lubelskim i krakowskim, polecał udzielać wszelkiej pomocy w szybkiej ewakuacji brygady Kamińskiego z Białorusi.

Istnieje zamiar wymienionych 20 000 członków RONA, organizacji Kamińskiego, osiedlić na terenach zarażonych partyzantką (*bandenverseuchten Gebieten*) — czytamy w tym piśmie. — Proszę o natychmiastowe ustalenie, które mocno podejrzanym o bandytyzm wsie pow. Jędrzejów, Busko i Miechów będą musiały być opróżnione dla osiedlenia RONA; ponieważ chodzi tu o nacjonalistycznych osiedleńców zdolnych do noszenia broni, należy przy ich pomocy przeprowadzić pacyfikację terenów zarażonych partyzantką¹⁹⁸.

Brygada Kamińskiego nie dotarła jednak do miejsca przeznaczenia. Za trzymano ją w Częstochowie i zawrócono w kierunku Warszawy do tłumienia powstania warszawskiego, które wybuchło 1 sierpnia. Brygada ta została następnie zdziesiątkowana przez oddziały AK w lasach kampinoskich¹⁹⁹.

Tak więc przez cały prawie lipiec nie było na terenie miechowsko-pińczowskim większych oddziałów niemieckich.

Około 20 lipca posterunki policji i urzędy niemieckie w powiecie pińczowskim zaczęły pakować akta i bagaże osobiste, przygotowując się do ucieczki. W tej sytuacji nie tylko terenowi dowódcy AL, lecz także AK i BCh doszli do przekonania, że nadszedł wreszcie moment do wystąpienia zbrojnego w skali nieograniczonej. Chodziło przy tym nie tylko o akt zemsty na przedstawicielach okupanta za krwawe rządy, lecz także o zdobycie broni niezbędnej do dalszej walki o Polskę. Zdobycie broni na okupancie miało szczególnie duże znaczenie dla tych środowisk, które nie uczestniczyły w podziale broni zrzuconej, a przede wszystkim dla żołnierzy BCh. Należy zaznaczyć, że decyzja walki powstańczej zrodziła się spontanicznie wśród terenowych dowódców różnych organizacji konspiracyjnych. Charakteryzując genezę powstania, Inspektor pisał do Komendy Okręgu:

Ludność nasza, rozpalona i podniecona ostatnimi wieściami i wypadkami, a zwłaszcza tchórzostwem Niemców i ich bezradnością, ulega chętnie podszeptom PPR, starającej się wywołać akcje przeciwko Niemcom już teraz. Żołnierz nasz rwie się do walki, pragnie czynów i dziwi się, że go się powstrzymuje. Wszyscy pragną wolności i odwetu²⁰⁰.

Inspektorat miechowski AK, pragnąc przeciwdziałać tendencjom powstańczym w terenie, wydał 24 lipca następujący rozkaz do dowódców oddziałów dywersyjno-partyzanckich, komendantów obwodów, podobwodów i placówek:

¹⁹⁸ *Der Befehlshaber der Ordnungspolizei im Generalgouvernement an Kommandeur der Ordnungspolizei Warschau, Radom, Lublin, Krakau, 14 VII 1944, AZHP, sygn. 214/I, t. 7, k. 12.*

¹⁹⁹ *Lawina* [„Bór”-Komorowski] do naczelnego wodza. Raport nr 7 (cz. II), 22 XI 1944, AZHP, sygn. 203/I: J. Krzyżkowski *Konspiracja i powstanie w Kampinosie 1944*, Warszawa 1961, s. 343, 351, 387; R. Nazarewicz, op. cit., s. 263.

²⁰⁰ *Bolko. 0/08 do VII/0014. 28 VII 1944, AMSW, sygn. 27. Charakterystyka „Republiki Pińczowskiej”* znajduje się m. in. w *Wojnie wyzwoleniczej narodu polskiego*, s. 529–531.

Celem uniemożliwienia samowoli oraz przeciwdziałania niepożądanym dla nas w tej chwili większym walkom (przedwczesne powstanie) należy ukrócić i karać wszelkie nieobliczalne wystąpienia, zbyt pochopne decyzje i zbyt ni zapał. Nic nie powinno się dziać na terenie obwodu bez decyzji komendanta obwodu, który z miejsca musi opanować sytuację, przekalkulować możliwości ewentualnych konsekwencji (czy się opłaci dana decyzja) [...]

Zabraniam łączenia się z oddziałami PPR, bez mego rozkazu, które za wszelką cenę chcą przyspieszyć powstanie. Także chodzi tu o oddziały spoza AK, a więc NSZ i inne bandy²⁰¹.

Pierwszym wystąpieniem, które zapoczątkowało serię ataków na posterunki policji, było rozbrojenie posterunku w Raclawicach nocą 24 lipca o godz. 23 przez oddział LSB pod dowództwem Tadeusza Jędrucha „Ryszarda”²⁰².

3 godziny później, 25 lipca o godz. 2, rozpoczęła się całodzienna bitwa na południowo-wschodnim krańcu powiatu pińczowskiego w miasteczku Nowy Korczyn. Tamtejszy dowódca placówki AK postanowił rozbroić posterunek żandarmerii. Na jego prośbę dowódca oddziałów dywersyjno-partyzanckich podobowodu Kazimierza Wielka, „Lot”, bez porozumienia się ze swymi przełożonymi wysłał na ubezpieczenie akcji dwa oddziały pod dowództwem „Oracza” (Tadeusz Wróbel z Krzczonowa) i „Podstawki”.

Wobec przedłużania się walki o godz. 10 przybył tu komendant obwodu pińczowskiego BCh „Janczar”, który objął kierownictwo nad całością akcji. Posterunek zdobyty został w godzinach popołudniowych²⁰³.

Pragnąc uchronić pozostałe posterunki przed rozbrojeniem i likwidacją, władze niemieckie z Miechowa postanowiły za wszelką cenę ściągnąć je do Kazimierzy Wielkiej i utworzyć tu obóz obronny.

25 lipca około godz. 20 dowódca kompanii Policijnego Batalionu Wartowniczego XXI SS-Obersturmführer Carl, patrolujący od 24 lipca teren powiatu miechowskiego, otrzymał z Miechowa polecenie ściągnięcia wszystkich *Stützpunktów* ze wschodniej części starostwa miechowskiego (pow. Pińczów) do Kazimierzy Wielkiej. Tego samego dnia około godz. 21 Carl ściągnął *Stützpunkt* ze Skalbmierza, 26 lipca około godziny 4 z Brzeska Nowego, a o godz. 5 z Koszyc²⁰⁴.

Tej samej nocy, z 25 na 26 lipca, 20-osobowy oddział BCh pod dowództwem „Pazura” — wspólnie z miejscowymi grupami BCh z gmin: Sancygniów, Czarnocin i Działoszyce — dokonał rozbrojenia *Stützpunktu* w Działoszycach. Załoga posterunku składała się z 6 żandarmów niemieckich i 24 granatowych policjantów.

Zdobyto 50 kb, jeden rkm i jeden pistolet. Zabrano wszystkie akta poste-

²⁰¹ L (1000) do 1006. 24 VII 1944, AMSW, sygn. 27.

²⁰² A. Nowakowski *Ze wspomnień żołnierza BCh*, „Wieści” 1959, nr 35, s. 4; *Wehrkreiskommando Generalgouvernement, Tagesmeldung 31 VII 1944*. MiD WIH, mikrof. 501/222—230.

²⁰³ *Janczar do 1000. 19 VIII 1944*, AZHP, sygn. 204; *Młot do 1000. 31 VII 1944*, AMSW, sygn. 27. T. Jabłoński, op. cit., s. 197.

²⁰⁴ *2/I Polizei-Wach-Bataillon XXI. Carl SS-Obersturmführer. Sprawozdanie z walki. Kraków - VIII 1944*, załącznik do: *Wspomnienia dowódcy oddziału partyzanckiego „Grom”* MiD WIH, s. 99—103.



Ryc. 5. Oddział BCh Tomasza Adrianowicza „Pazura” opuszcza Działoszyce po rozbrojeniu posterunku policji niemieckiej

runku, do których dołączono zeznania obsady zlikwidowanego *Stützpunktu*²⁰⁵. Następnie oddział „Pazura” przystąpił do likwidacji mniejszych posterunków.

W związku z akcją w Działoszycach powiatowy komendant żandarmerii, Krazfelde, wydał tegoż dnia (26 VII) o godz. 11.30 rozkaz dowódcy kompanii I *Polizei-Wach-Bataillonu* Carlowi udania się w kierunku Skalbmierza, gdzie miał spotkać się z kolumną zmotoryzowaną żandarmerii. Obydwa zgrupowania następnie miały przyjść z pomocą posterunkowi policji w Działoszycach. O godz. 14.30 kompania Carla na 3 samochodach ciężarowych z bronią gotową do strzału wyruszyła z Kazimierzy Wielkiej w nakazanym kierunku. W Sielcu pod Skalbmierzem została zaatakowana przez partyzantów.

W tym samym momencie ukazały się dwa auta ciężarowe z żandarmerią i Ukraińcami zdążającymi przez Skalbmierz w kierunku Kazimierzy Wielkiej na spotkanie z kompanią *Polizei-Wach-Bataillon XXI*²⁰⁶.

W Skalbmierzem już 25 lipca ppor. BCh „Sokół” z Topoli zaciągnął wartę. Tegoż dnia kolejarze przywieźli mu wiadomość z Miechowa, że hitlerowcy wybierają się na pacyfikację Skalbmierza i okolic. Dlatego też zarządził pogotowie, alarmując oddziały bojowe w całej okolicy, które obstały drogi

²⁰⁵ J. Nowak *Materiały do dziejów walki Batalionów Chłopskich z okupantem niemieckim*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” 1959, nr 1, s. 242; A. Nowakowski *Ze wspomnień żołnierza BCh*, „Wieści” 1959, nr 35, s. 4; J. Garas (op. cit., s. 338) podaje mylnie, że akcja w Działoszycach odbyła się 10 VII 1944.

²⁰⁶ 2/I *Polizei-Wach-Bataillon XXI*. Carl SS-Obersturmführer...

i zaatakowały obydwie kolumny pacyfikacyjne, zanim zdołały się połączyć. Ponadto „Sokół” zaalarmował kurs podchorążych AK, odbywający się w lasach chroberskich pod osłoną oddziału partyzanckiego „Skok”²⁰⁷.

Goniec z wezwaniem o posiłki dla partyzantów BCh i AK walczących pod Sielcem przybył również do oddziałów AL, kwaterujących w rejonie Chrobrza. Sztab AL wysłał natychmiast 18 swych żołnierzy uzbrojonych w automaty i granaty²⁰⁸. Łączne siły partyzanckie ocenione zostały przez żandarmów na około 200 ludzi, przy czym ze wszystkich stron nadsięgały marszem coraz to nowe oddziały.

O godz. 16.30 żandarmi, obawiając się całkowitego okrążenia, wycofali się, zostawiając na polu walki 8 jeńców (z tego 2 rannych) oraz 9 zabitych. Zdobyto 1 auto, 1 ckm, 3 pistolety, kilkanaście kb, broń krótką i amunicję, 1 auto spalono. Jeńców, po złożeniu przez nich oświadczenia, że ludność cywilna w akcji udziału czynnego nie brała, zwolniono.

Zabitych hitlerowców żołnierze AK poukładali w trumnach i odesłali do Miechowa w wagonach towarowych²⁰⁹.

Głównym siłom kompanii *Polizei-Wach-Bataillon* i plutonu żandarmerii zmotoryzowanej udało się zawrócić dwa samochody i uciec do Kazimierzy Wielkiej. Stąd dowódca Carl telefonował do Krakowa, wzywając pomocy²¹⁰.

Załogę policyjną w Kazimierzy Wielkiej oprócz kompanii Carla stanowiły wówczas następujące jednostki: 23 żołnierze Wehrmachtu, 1 pluton ukraińskiej policji z *Schutz-Bataillon 207* w sile 34 ludzi oraz 14 urzędników miejscowej żandarmerii, landkomisarz z Kazimierzy Wielkiej i 5 kobiet. Łącznie około 115 ludzi.

27 lipca o godz. 1 w nocy Carl otrzymał telefoniczne zawiadomienie z Krakowa, że obiecana kompania uzupełniająca nie może przedostać się do Kazimierzy Wielkiej. W związku z tym cała załoga winna o własnych siłach próbować się przedostać do Krakowa we wczesnych godzinach rannych²¹¹. W drodze do Krakowa oddział Carla atakowany był przez partyzantów, szczególnie w Brzesku Nowym.

Tymczasem 27 lipca o godz. 7 rano, bezpośrednio po ucieczce części oddziałów hitlerowskich z Kazimierzy Wielkiej, skoncentrowane oddziały AK i BCh okrążyły pozostałą załogę tego *Stützpunktu*. Ukraińcy w sile 28 ludzi zostali rozbrojeni bez strzału. Zdobyto: 3 ckm, 1 rkm, 22 kb, 2 pistolety, 16 granatów, 14 000 szt. amunicji do kb, 2 samochody osobowe, 1 ciężarowy i inne przedmioty. 28 policjantów ukraińskich oraz 3 kobiety i 3 dzieci odprowadzono do więzienia w Pińczowie²¹². W akcji odznaczył się Marian Miklaszewski „Odwet”.

²⁰⁷ Por. *Zagraj. Sprawozdanie*, b. d., AZHP, sygn. 203/XI.

²⁰⁸ *Dziennik grupy spadochronowej por. Janczaka* [w:] *Wspomnienia żołnierzy GL i AL*, s. 419; *Wspomnienia dowódcy oddziału partyzanckiego „Grom”*, s. 91—99, ZBoWiD w Krakowie.

²⁰⁹ *Relacja Szopy*, s. 4, ZHRL.

²¹⁰ 4 d do 5555. Raport KW za czas od 20 VII 44 do 20 VIII 44, AZHP, sygn. 203/XI; J. Mrozek *Byliśmy pierwsi*, „Życie Literackie” 1958, nr 41, s. 1—6.

²¹¹ *2/1 Polizei-Wach-Bataillon XXI. Carl SS-Obersturmführer...*

²¹² Oddziały BCh już wcześniej aresztowały dyrektora cukrowni „Łubna” w Kazimierzy Wielkiej, Helmuta Hermana, z żoną i małym dzieckiem. „Został uprowadzony z samochodu pocztowego, w czasie kiedy usiłował



Ryc. 6. Ewakuacja rozbrojonego posterunku policji niemieckiej z Kazimierzy Wielkiej przez żołnierzy AK i BCh

Poradto 27 lipca oddziały BCh pod dowództwem Feliksa Marca „Czarnego” i Nowalskiego „Zbika” w porze obiadowej rozbroiły bez walki posterunek policji granatowej w Sancygniowie koło Działoszyc²¹³.

Pomimo korzystnego rozwoju wydarzeń i sukcesów w walce z okupantem miejscowe kierownictwo AK, zamiast walkę tę wspierać, koordynować i planowo rozwijać, wysiłek swój kierowało głównie na jej zahamowanie²¹⁴.

opuścić dotychczasowe miejsce zamieszkania rodziny. Jest on bliskim kuzynem sekretarza kancelarii Hitlera. Jechał w mundurze lotnika. Niemcy usiłowali go poszukiwać przez wysłanie w samochodzie jednego Niemca i Ukraińca, którzy przejeżdżają przez Kazimierz Wielką, nie zatrzymując się samochodem, wypytywali o niego, lecz w rejonie Skowronka [Skalbmierza] zostali pojmani i zlikwidowani.

Przypuszczam, że za Hermana z rodziną można by wyciągnąć naszych ludzi, przeto sprawę tę przedstawiam do ewentualnego wykorzystania” — kończył swój raport „Sewer”. Do wymiany nie doszło. Herman został zlikwidowany przez BCh. (4/1000 Sewer, Kawiarnia do Domu, 1 VIII 1944, AMSW, sygn. 27).

²¹³ Relacja W. Adamczyka, ZHRL, s. 21.

²¹⁴ Oceniając rozwój walki o „Republikę Pińczowską” inspektor miechowski meldował do Komendy Okręgu Krakowskiego AK: „Melduję: 1. W czasie od 20 do 27 bm oddziały dywersyjne i partyzanckie 0/08 prowokowane przez npla przeprowadziły szereg przeciwakcji odbierając nplowi przewagę i inicjatywę w terenie, zmuszając go do ściągnięcia odleglejszych posterunków

Charakterystykę stanowiska Dowództwa Inspektoratu Miechowskiego AK i Komendy Okręgu Krakowskiego w tej sprawie oddaje pismo Inspektora do Komendy Okręgu z dnia 28 lipca 1944 r. Inspektor, odpowiadając na zarzuty okręgu, usiłuje usprawiedliwić się za dopuszczenie do wybuchu powstania na podległym mu terenie, stwierdzając:

Przeprowadzone akcje na moim terenie między 20 a 27 bm. miały charakter:
a — albo wybitnie dywersyjny celem odbicia więźniów względnie przepłoszenia oddziałów pacyfikacyjnych;

b — albo prowokacji ze strony PPR, NSZ, PPS, a czasem mało zdyscyplinowanych LSB (np. akcja w Brzesku Nowym);

c — albo wreszcie wynikły z samowoli i złego zrozumienia sytuacji ze strony niektórych naszych młodych, a zapalonych dowódców, którzy niestety myślą jeszcze b. często kategoriami tłumu lub strzelca. [...]

Melduję, że robimy, co jest w naszej mocy, i dzisiaj, dzięki odpowiednim rozkazom, energii dowódców i zakonspirowanym, a mimo to intensywnym ćwiczeniom oddz. oraz naszej propagandzie (niestety propaganda okręgu prawie nie daje nam nic), uchwyciliśmy nasze oddziały znowu w dyscyplinie i społeczeństwo urabiamy na swój sposób²¹⁵.

Również komendant obwodu pińczowskiego AK wyjaśniał, że nie może odpowiadać za powstanie „Republiki Pińczowskiej”:

Pochopność do dekonspiracji wykazali w największym stopniu oficerowie młodzi, którzy bez rozkazu powkładali na siebie mundury. Na zwracanie im uwagi, że nie było na to rozkazu, twierdzili, że nie ma przed kim się konspirować, skoro Niemcy uciekli²¹⁶.

To niechętnie stanowisko dowództwa AK wobec ogólnego pędu do walki odbijało się niekiedy tragicznie na dalszym jej toku, gdyż ci, którzy ją prowadzili, działali coraz bardziej w izolacji, bez uzgodnionego planu z sąsiednimi grupami bojowymi oraz bez dokładnego rozpoznania i wywiadu o siłach nieprzyjaciela.

Np. dnia 28 lipca dowódca plutonu BCh w gminie Kliszów, Bogusław Walczak, postanowił rozbroić 12 żołnierzy niemieckich, którzy mieli jechać wąskotorową kolejką z Jędrzejowa do Chmielnika. W sile jednej drużyny urządził zasadzkę wzdłuż nasypu toru w pobliżu wsi Umianowice przy moście na Nidzie. Po zatrzymaniu pociągu wezwano Niemców do złożenia broni. Okazało się jednak, że było ich kilkakrotnie więcej niż donosił mel-

żandarmerii, do zaniechania rozpoczętych aresztowań, uniemożliwiły mu swobodne poruszanie się w terenie oraz zmusiły go do ewakuacji, która w III/08 ma charakter całkowity. 2. Nastroje wśród ludności jak najlepsze, wszyscy niecierpliwą się, oddziały rwą się do walki, że wprost trudno je utrzymać. Ludność wywiesza samorzutnie chorągwie narodowe. 3. Oddziały NSZ zgromadziły się w rejonie lasów chroborskich i liczą już około 400 ludzi. PPR usiłuje nawiązać kontakt z nami i próbuje działać szczególnie w III/08” (Obwód Pińczów). *Bolko. 0/08 do VII/0014. Meldunek nr 1. 27 VII 1944, AMSW, sygn. 27.*

²¹⁵ *Bolko. 0/08 do VII/0014. 28 VII 1944, ibid.*

²¹⁶ *4/1000, Kawiarnia do Domu. W związku z rozkazem Domu z 11 VIII 44, godz. 20. 13 VIII 1944, ibid.*

dunek. Rozpoczęła się ciężka walka, w wyniku której 12 partyzantów zostało zabitych i 2 ciężko rannych. Ze strony niemieckiej było 3 rannych²¹⁷.

Jeszcze bardziej tragiczne zdarzenie miało miejsce w Opatowcu. Wywiad AK otrzymał 28 lipca wiadomość, że wzdłuż lewego brzegu Wisły w kierunku północnym zbliżał się oddział Ukraińców w sile 485 ludzi. To 111 *Kosaken-Schuma-Bataillon* szedł z zadaniem osłony „planowanego przetrzucania rezerw” ze wschodniego brzegu Wisły na zachodni. Dowódca AK „Brzoza” wydał miejscowym oddziałom rozkaz nie rozpoczynania walki. Jednakże „Lot” otrzymawszy meldunek, że Ukraińcy aresztują ludzi w okolicy, wyruszył ze swym oddziałem dywersyjno-partyzanckim w rejon Opatowca, gdzie zastał już oddziały AK zza Wisły. Ok. godz. 16 przybył do Opatowca batalion Ukraińców, który natknął się na oddziały AK. Zaczęła się strzelanina. Wskutek braku koordynacji działań między poszczególnymi grupami AK zostały one zmuszone do wycofania się. Wówczas oddział niemiecki rozpoczął pacyfikację.

Strzelano do ludzi — bito, rabowano, gwałcono kobiety itp. Zabito 31 osób w wieku lat 17 — 88 oraz 6-letnie dziecko. Spalono 53 gospodarstwa. Ponad 200 osób znalazło się nie tylko bez dachu nad głową, ale i bez pożywienia. Podczas akcji pacyfikacyjnej poległo 2 żołnierzy AK, a 3 zostało rannych. Po stronie nieprzyjaciela było 5 zabitych i kilku rannych²¹⁸.

O ile południowa część powiatu pińczowskiego opanowana została głównie przez BCh i AK, o tyle na północy władzę swą ustanowiły siły AL. Oddziały AL opanowały szereg okolicznych majątków, osadzając w nich własnych zarządców. Nagromadzone zapasy żywności i różnych materiałów premiowych za oddane kontyngenty rozdzielono wśród służby folwarcznej. Zabijano również woły rzeźne i trzodę chlewną, rozdając mięso wygłodzonym robotnikom.

Oddziały AL w powiecie pińczowskim zaabsorbowane były sprawami związanymi z osłoną zrzutów, zapowiadanych z dnia na dzień przez Polski Sztab Partyzancki. Realizacja zrzutów nie dochodziła jednak do skutku. Dopiero 28 lipca zrzucono grupę skoczków radzieckich pod dowództwem płk Kalinowskiego oraz trochę broni. Część broni została jednak przejęta przed oddział AK „Grom”. Ponadto prawie codziennie musiano staczać po-

²¹⁷ B. Walczak *Z walk nad Nidą*, „Dziennik Ludowy” 1948, nr 45, s. 5; *Załącznik do polecenia Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Radomiu*, 25 VII 1948, AGKBZH, sygn. 9 z/OR/I k. 69—70; *Wehrkreis-kommando Generalgouvernement. Tagesmeldung 1 VIII 44*, MiD WIH, mikrof. 501/222/228. Wg wym. *Wehrkreis-kommando* 14 partyzantów zostało zabitych, 1 wzięty do niewoli. Ponadto Niemcy zdobyli 2 karabiny maszynowe, 10 kb, materiały wybuchowe, 4 konie, 3 rowery. Według dokumentu AK oddział polski w sile 20 ludzi z placówki „Pies” (Pińczów) wbrew rozkazowi dowódcy „Głowacza” poszedł na zasadzkę pod most koło Motkowic, gdzie zaatakowany został przez silny oddział nieprzyjaciela i rozbity. 15 partyzantów zostało zabitych i rannych. *4/1000 do 1. Meldunek sytuacyjny*. 29 VII 1944. AMSW, sygn. 27.

²¹⁸ *Sewer 4 do 1. Meldunek sytuacyjny*. 29 VII 1944, *ibid.* 111 *Kosaken-Schuma-Bataillon an den Höheren SS und Polizeiführer. Vorschlagsliste Nr 1. Nowy Sącz*, 28 VIII 1944, AGKBZH, sygn. 368 z/7, k. 406. *Protokoły przestęchań świadków*. 24 XI 1946, AGKBZH, 158 z/OR/1, k. 1—3, 6—11.



Ryc. 7. Miejsce bitwy oddziału AL Zygmunta Bieszczanina w Młodzawach 31 VIII 1944 r.

tyczki z wdzierającymi się na teren „Republiki Pińczowskiej” oddziałami nieprzyjaciela.

Jedną z większych akcji tego rodzaju przeprowadzono 31 lipca. W dniu tym oddział wojska niemieckiego w sile około 200 ludzi przybył z Pińczowa do Młodzaw Dużych. Dowództwo AL, łącznie z sekretarzem obwodu, „Jasnym”, stacjonujące wówczas w rejonie leśnym Graby, postanowiło przepędzić nieprzyjaciela. Do walki wysłano 3 oddziały pod dowództwem kpt. Bieszczanina, por. Borysa Zagnera i ppor. Antoniego Dobrowolskiego. Zatakowano Niemców ze wschodu, południa i zachodu. Po stoczeniu ciężkiej walki wyparto Niemców z powrotem do Pińczowa²¹⁹.

Na pomoc walczącym oddziałom AL zaczęły ściągać okoliczne grupy AK i BCh, m. in. terenówka „Wilka” i „Chmury” oraz siedmioosobowa grupa Szarych Szeregów z Chrobrza (na tyle tylko pozwalał stan broni). Wymienione grupy wyruszyły marszem w stronę Młodzaw, lecz na wieść o tym, że Niemcy zostali już przepędzeni, zawróciły z powrotem. Dalszego pościgu za nieprzyjacielem zaniechano²²⁰. W wyniku walki straty niemieckie wy-

²¹⁹ Szczegółowy opis bitwy podaje J. Garas, op. cit., s. 323—324.

²²⁰ Zbigniew. *GS Zbigniewowo [Meldunek]*. 31 VII 1944, AZHP, sygn. 203/XI. „Muszę tutaj podkreślić — stwierdza Józef Saturn — patriotyczną postawę miejscowych oddziałów AK, pozostających pod rozkazami kpt. «Nemo». Kiedy po walce w Młodzawach spodziewaliśmy się kolejnego starcia z hitlerowcami, przybył na nasze wezwanie oddział AK z placówki w Chrobrzu w sile 150 ludzi”. Por.: J. Saturn *Brygada przechodzi linię frontu* [w:] *Wspomnienia żołnierzy GL i AL*, s. 442.

niosły 4 zabitych i 6 rannych. Partyzantom zaś prawie do końca sprzyjało szczęście. Dopiero w ostatnim decydującym ataku ciężko ranny został partyzant radziecki Dymitr Dołmatow. W nocy tego samego dnia zmarł. Następnego dnia partyzanci wspólnie z okoliczną ludnością urządzili mu uroczysty pogrzeb.

W związku ze zbliżaniem się frontu wschodniego do powiatu pińczowskiego zaczęto tu czynić przygotowania do akcji „Burza”, przekształcając organizację AK w jednostki taktyczno-bojowe. W obwodzie pińczowskim na początku sierpnia utworzono 120 Pułk Piechoty Ziemi Pińczowskiej, który wchodził w skład 106 Dywizji Piechoty Ziemi Miechowskiej, kryptonim „Dom”.

120 Pułk Piechoty Ziemi Pińczowskiej, kryptonimy: „Kawiarnia”, „III/08”, składał się:

baon	dowódca	rejon
I	„Zbigniew”	Kazimierza Wielka
II	„Wojniłowicz” Roman Moskwa	Działoszyce, Skalbmierz
III	„Nemo” Józef Dmowski	Pińczów
IV	„Niebora” Stanisław Padło	Koszyce



Ryc. 8. Pogrzeb partyzanta radzieckiego „Dymitra” poległego w Młodzawach

W powiecie pińczowskim działały ponadto jednostki specjalne 106 Dywizji Piechoty: oddziały dywersyjno-partyzanckie wchodzące w skład baonu szturmowego, dowodzonego przez Antoniego Iglewskiego „Ponara”, oraz dyon kawalerii, kryptonim „Kwiaciarnia”, pod dowództwem „Kruka”²²¹. Stan organizacyjny 120 Pułku Piechoty stanowił: 2 794 szeregowych, 67 oficerów, 573 podoficerów, razem 3 438. Uzbrojenie (w liczniku podano ilość jednostek broni, w mianowniku ilość amunicji)²²²:

stęły	rkm	pepesze	MP	pistolety	kb	granaty
57	2	1	1	5	57	2052
5530	200	100	55	55	3232	

Koncentrację oddziałów AK w obwodzie pińczowskim do akcji „Burza” wyznaczono w następujących miejscowościach:

Rejon Szarbia—Skalbmierz — Dowództwo 106 Dywizji Piechoty i oddziały sztabowe
 „ Kazimierza Wielka — Baon Szturmowy
 „ Opatowiec—Koszyce — 120 Pułk Piechoty
 „ Działoszyce — Dyon Kawalerii²²³.

120 Pułk Piechoty Ziemi Pińczowskiej nigdy jednak nie wystąpił w całości jako zwarta jednostka, tak jak np. I Brygada AL Ziemi Krakowskiej utworzona tu na początku sierpnia 1944 r.

Nocą z 5 na 6 sierpnia samoloty radzieckie zrzuciły dla AL w lasach chroberskich w pobliżu wsi Graby 14 zasobników z bronią i amunicją, w tym 165 pepesz, 4 rkm, rakiетnicę, rakiety itp. Pozwoliło to na uzbrojenie wielu ochotników i urzeczywistnienie idei zorganizowania brygady AL. Oto jej skład organizacyjny:

Dowódca brygady — Józef Saturn „Włoch”, „Bartek”
 Szef sztabu — Józef Grynberg „Wiśniewski”
 Zastępca szefa sztabu — Longin Walknowski „Ronin”
 Dowódca 1 komp. Zagner

„ 2 „ Dobrowolski
 „ 3 „ Bieszczanin
 „ 4 „ Siatko
 „ 5 „ Trzaska

W skład sztabu brygady wchodził ponadto: Janczak, szef operacyjny, Stefan Jarzyna „Strzała” z BCh, jako oficer łączności i informacji, oraz Edward Geleb, jako oficer bezpieczeństwa. Brygada liczyła około 450 ludzi. Brygada pozostawała pod ścisłym codziennym kierownictwem Dowódcy

²²¹ 0/08 do VIII/0014 drogą służbową. Bolko. 13 VIII 1944 godz. 16³⁰, AZHP, sygn. 203/XI; Bolko. Raport stanu organizacyjnego na dzień 31 XII 1944, załącznik do sprawozdania ogólnego z dn. 10 I 1945 r., AZHP, sygn. 203/XI.

²²² Bolko. Wykaz posiadanej broni, amunicji i mat. wojennego na terenie V, b. d. (Prawdopodobnie załącznik do sprawozdania ogólnego z dn. 10 I 1945 r.).

²²³ Dom Bolko. Rozkaz operacyjny nr 1, cz. 1 VIII 1944 r., AZHP, sygn. 203/XI.

stwa Obwodu Krakowskiego. Naczelnym zadaniem brygady było maksymalne paraliżowanie i dezorganizacja zaplecza frontu niemieckiego w celu udzielenia jak największej pomocy oddziałom I Frontu Ukraińskiego, które w tym czasie toczyły niezwykle uporczywą walkę o rozszerzenie i utrzymanie przyczółka sandomiersko-baranowskiego, odległego o kilkanaście kilometrów od „Republiki Pińczowskiej”.

Dowództwo Obwodu Krakowskiego, stacjonujące w miejscu postoju brygady, począwszy od 3 sierpnia wysyłało codziennie swoich łączników do rejonu przyczółka celem złapania kontaktów z czołówkami radzieckimi i uzgodnienia współdziałania w walce z nieprzyjacielem²²⁴.

Do 4 sierpnia przyczółek sandomierski osiągnął 50 km szerokości i 30 km głębokości. W wyniku dalszych niezwykle ostrych walk, trwających prawie do końca sierpnia, front ustabilizował się na linii Zawichost—Opatów—Łągów na północy oraz Raków — Stopnica — Nowy Korczyn na południowym zachodzie, przy czym Opatów i Stopnica zostały po stronie niemieckiej²²⁵.

Wyrazem bezpośredniego współdziałania AL z przyczółkiem radzieckim było wysłanie 8 sierpnia grupy dywersyjnej przez dowództwo brygady AL na życzenie dowódcy odcinka frontu radzieckiego do rejonu Szczucina w celu wysadzenia mostu na Wiśle. Mostu tego jednak nie wysadzono, ponieważ w międzyczasie przeszedł w ręce oddziałów radzieckich²²⁶.

Ponadto 5 Kompania Brygady AL pod dowództwem „Gutka” na prośbę dowództwa I Frontu Ukraińskiego wyruszyła 8 sierpnia na zachód do powiatu miechowskiego z zadaniem przeprowadzenia i ochrony radzieckiego oddziału dywersyjnego płk Kalinowskiego, który udawał się w celu rozwinięcia akcji na linii kolejowej Kraków — Kielce²²⁷. 9 sierpnia oddziały urządziły zasadzkę w rejonie Trzonowa na oddział żandarmerii i stoczyły z nią dwugodzinną walkę. Zabito 13 Niemców, zniszczono 4 samochody ciężarowe oraz zdobyto broń i inne zaopatrzenie nieprzyjaciela.

Po rozpoznaniu sytuacji płk Kalinowski doszedł do wniosku, że w terenie silnie nasyconym oddziałami niemieckimi łatwiej będzie przedostać się na zachód mniejszą grupą. Wobec tego kompania „Gutka” udała się w drogę powrotną.

Stosunki między ujawnionymi oddziałami różnych organizacji w okresie „Republiki” układały się całkowicie poprawnie. Wszyscy żołnierze AL, BCH i AK w obliczu zagrożenia ze strony okupanta czuli się jedną armią polską, zawsze udzielano sobie pomocy w krytycznych chwilach. Oddziały AL i AK często razem obozowały, spożywały posiłki, wystawiały warty i odpierały ataki nieprzyjaciela. Takie stosunki ułożyły się np. między oddziałem AL „Gutka” a oddziałem AK „Nemo” w Chrobrzu. Stosunki te obrazuje również następujący fakt: 2 VIII Bieszczanin z niewielką grupą udał się kolejką wąskotorową po cukier do Kazimierzy Wielkiej opanowanej przez AK. Po rozmowie z komendantem obwodu pińczowskiego AK, „Sewerem”, akowcy

²²⁴ J. Garas, op. cit., s. 322—323; Wiele interesujących szczegółów o działalności brygady podaje M. Książarczyk *Droga w ogniu*, Warszawa 1964, s. 260—280.

²²⁵ F. Mellenthin *Tankowyje sraženija*, Moskwa 1957, s. 240.

²²⁶ *Dziennik grupy spadochronowej por. Janczaka*, s. 422.

²²⁷ F. Książarczyk *Z życia partyzanta*, [w:] *Wspomnienia żołnierzy GL i AL*, s. 414.



Ryc. 9. Wizyta oddziału Z. Bieszczanina w Kazimierzy Wielkiej, opanowanej przez AK: (od lewej) Franciszek Palus, Zygmunt Bieszczanin, Stanisław Podgórski

załadowali mu cztery wagony cukru, który następnie rozdano ludności w północnej, „komunistycznej” części „Republiki Pińczowskiej”²²⁸.

Niemcy, zaskoczeni niezwykle szybkim sforsowaniem Wisły w rejonie Sandomierza Baranowskiego przez oddziały radzieckie, przystąpili już w pierwszych dniach sierpnia do kontrakcji w tym rejonie. Leżąca w sąsiedztwie przyczółka „Republika Pińczowska” utrudniała im przerzucanie odwodów.

5 VIII 1944 r. policja niemiecka z Miechowa, z udziałem 1 batalionu Wehrmachtu 304 Pułku Piechoty w łącznej sile ok. 900 ludzi, uderzyła na Skalbmierz położony w centrum „Republiki Pińczowskiej”. Walki miejscowych oddziałów (AK, AL, BCh) trwały cały dzień. O zwycięstwie partyzantów zdecydowały 2 czołgi radzieckie, które przedarły się przez front do Wiślicy i sprowadzone zostały przez partyzantów do Skalbmierza²²⁹.

Warto zaznaczyć, że akcja niemiecka na Skalbmierz 5 sierpnia skoordynowana była z działaniem zmotoryzowanej kolumny Wehrmachtu, idącej z kierunku Krakowa pod dowództwem mjr Willi Wehrmeiera. Zadaniem tej kolumny było zajęcie prawego brzegu Nidy od Koniecmostów do miejscowości Czarkowy. Droga prowadziła przez Skalbmierz. Zagroził im ją IV Batalion 120 Pułku Piechoty AK pod dowództwem Stanisława Padło „Niebory” w rejonie Jaksic²³⁰.

Wzmoczony nacisk sił niemieckich na „Republikę” wskazywał, że partyzanci nie będą w stanie jej utrzymać bez wsparcia wojsk radzieckich. W związku z tym dowódca czołówki radzieckiej zwrócił się do Dowództwa Obwodu Pińczowskiego AK z propozycją spotkania, które nastąpiło w Jur-

²²⁸ Kierownictwo miejscowe AL dążyło do pogłębienia współpracy z AK. Świadczy o tym m. in. następujący meldunek „Inspektora”: „Dowódca III/120 [Baonu 120 Pułku Piechoty „Nemo”] melduje, że w dniu 7 VIII 1944 o godz. 7 odbył konferencję z dowódcą krakowskiego [obwodu] AL w m. Graby [F. Księżarczykiem], który wyraził chęć spotkania z dcą dywizji AK. W rozmowie z dowódcą III/120 wyraził następujące życzenia:

1. niszczenie linii komunikacyjnych, w szczególności na zachód od m. Krakowa;
2. wspólna obrona osiedli i ludności;
3. chwywanie główek niemieckich konfidentów. Dowódca III/120 oświadczył, że nie jest uprawniony do prowadzenia rozmów w tej sprawie i zamelduje dowódcy, swemu przełożonemu. Ponadto wyraził się [dowódca AL], że tereny Polski mają być opanowane przez armię Berlinga, która jest już skoncentrowana do tej akcji, mając jako pomoc jedynie czołgi bolszewickie. Podał, że obecnie została rozpoczęta akcja masowych zrzutów bolszewickich, co istotnie ma miejsce na terenie gmin Złota i Chroberz, oraz mobilizacja powszechna do AL.

Istotnie oddziały BCh w 99% na skutek braku broni poszły do AL. Wobec powyższego proszę o odwrotną odpowiedź i instrukcję, czy mam prowadzić rozmowy z AL i w jakim charakterze.” 0/08 *Bolko do VII/0014. Meldunek sytuacyjny nr 11. 8 VIII 44, ASW w Krakowie, sygn. 176/63, t. IX, k. 30.*

²²⁹ *Janczar do 1000. 19 VIII 1944. AZHP, sygn. 203/XI, t. 16; Wichura do 4 d., Raport za okres od [5] do 15 [VIII 1944], ibid., t. 26.*

²³⁰ S. Padło („Niebora”) *Obrona Jaksic, „WTK” 1962, nr 53, s. 1, 6—7.*



Ryc. 10. Władysław Prostack, aktywista ZWM w Pińczowskiem, poległ podczas przekraczania frontu w sierpniu 1944 r.

kowie 8 sierpnia. Dowódca radziecki prosił, aby oddziały AK za wszelką cenę starały się utrzymać drogę Koszyce — Kazimierza Wielka — Skalbmierz — Działoszyce. „Sewer” odpowiedział, że brak amunicji uniemożliwia oddziałom AK dalszą walkę. Obiecał natomiast pomoc w zakresie informacji i wywiadu o siłach niemieckich, co istotnie starano się później wykonywać²³¹. Dowódca radziecki obiecał dostarczyć amunicji, lecz działania niemieckie w okresie następnych dni odizolowały całkowicie „Republikę” od czołówek radzieckich.

²³¹ *Kawiarnia do Domu. Meldunek sytuacyjny z dnia 8 VIII 44*, AMSW, sygn. 27.



Ryc. 11. Józefa Szczepanek-Łukasiewicz „Ziuta”, sanitariuszka i łączniczka Brygady AL Ziemi Krakowskiej. Zdjęcie wykonane w wyzwolonym Rzeszowie

W tej sytuacji dowództwo AK wydało rozkaz demobilizacji swoich oddziałów²³².

Około 10 sierpnia koncentracja wojsk hitlerowskich na terenie miechowsko-pińczowskim była tak duża, że utrzymanie zarówno „Republiki Pińczowskiej”, jak i istnienie tu wielkich zgrupowań partyzanckich — okazało się niemożliwe.

²³² 4/1000 *S. Kawiarnia do Domu. Meldunek sytuacyjny z dnia 9 i 10 bm. 10 VIII 1944, AMSW, sygn. 27.*

Brygada Ziemi Krakowskiej im. Bartosza Głowackiego oraz kilka oddziałów AK pozostały w lasach chroberskich. Lasy te są jednak stosunkowo nie-duże i nie dawały dostatecznego schronienia partyzantom. Ponadto poważną trudność nastęrczało zaopatrywanie się w żywność, ponieważ chłopci sami przymierali głodem, a dwory zostały z powrotem opanowane przez okupanta. Kiedy pierścień nieprzyjacielski coraz bardziej się zacieśniał, postanowiono przejść przez front na stronę Armii Radzieckiej, a w razie niepowodzenia przebić się w lasy kieleckie.

12 sierpnia brygada otrzymała jeszcze jeden zrzut broni radzieckiej, a 13 sierpnia sforsowała Nidę i nocą wyruszyła w kierunku frontu, który przeszła 15 VIII po stoczeniu szeregu walk i potyczek.

Podczas przejścia frontu poległo około 20 partyzantów, 40 było rannych²³³.

I Brygada Ziemi Krakowskiej im. Bartosza Głowackiego rozbiła w okresie swego istnienia 5 czołgów, 6 aut ciężarowych, wypełnionych bronią i innym sprzętem wojennym, oraz zabiła lub raniła 167 oficerów i żołnierzy niemieckich²³⁴.

Podsumowując walkę zbrojną na terenie miechowsko-pińczowskim w okresie tzw. „Republiki Pińczowskiej” (24 lipiec — 12 sierpień 1944 r.) warto przede wszystkim stwierdzić, że „Republika” była wynikiem powszechnego zrywu wolnościowego ludności. Nie tylko nie miała nic wspólnego z anty-radzieckimi kalkulacjami planu „Burzy”, lecz nawet była zaprzeczeniem tego planu. Uczestnicy zbrojnego powstania w powiecie pińczowskim mniej lub więcej świadomie działali wbrew rozkazom Dowództwa Okręgu Krakowskiego AK, realizując w zasadzie koncepcje strategiczno-taktyczne PPR.

Warto też zaznaczyć, że poszczególne oddziały polskie tylko dzięki dużej aktywności i inicjatywie mimo braku koordynacji działań rozbroiły prawie wszystkie posterunki policji okupanta, uprzedzając w porę jego próby skoncentrowania terenowych posterunków w Kazimierzy Wielkiej. To doświadczenie może posłużyć jako jeden z elementów rozważań na temat taktyki powstania zbrojnego.

Walki o „Republikę Pińczowską” rozpoczęte w okresie, kiedy wojska radzieckie znajdowały się około 50—80 km od Wisły, miały duże znaczenie dla rozwoju ich działań, gdyż wprowadzały dezorganizację bezpośredniego zaplecza nieprzyjaciela, siejąc niepokój wśród wojsk frontowych. Opanowanie i utrzymanie tego rejonu przez partyzantkę polską stanowiło szczególnie istotną pomoc dla I Frontu Ukraińskiego w okresie bezpośredniej walki o przyczółek sandomiersko-baranowski.

²³³ F. Książarczyk *Z życia partyzanta*, [w:] *Wspomnienia żołnierzy GL i AL*, s. 415—416; J. Garas, op. cit., s. 329—330.

²³⁴ *Sprawozdanie z pracy Sztabu Polskich Partyzantów za okres od 1 VI — 20 IX 1944*, AZHP, sygn. 219/II-4, k. 10.

12. RUCH OPORU W KOŃCOWYCH MIESIĄCACH OKUPACJI

Po ustabilizowaniu się frontu na Wiśle w sierpniu 1944 r. w powiecie pińczowskim rozlokowały się liczne oddziały niemieckiej IV Armii Pancерnej²³⁵. Zajmowały się one głównie zwalczaniem grup dywersyjno-partyzanckich, ściąganiem kontyngentów, budową fortyfikacji i dozorem ludności przy budowie okopów²³⁶. Przygotowano tu 2 rubieże obrony. Pierwsza rubież obrony tzw. linia A1 biegła przez powiat pińczowski wzdłuż linii Wisły i przyczółka sandomiersko-baranowskiego, a druga linia, A2, od Szczekocin przez Miechów, Słomniki, Wisłę do Bochni i Nowego Sącza.

Według zarządzeń władz okupacyjnych cała ludność miejscowa w wieku od 14 do 60 roku życia miała być zatrudniona przy pracach fortyfikacyjnych²³⁷. Złapanych hitlerowcy koncentrowali w obozach pracy: w Kazimierzy Wielkiej, Chrobrzu, Chotlu, Koniecmostach, Michałowie, Młodzawach Dużych, Pińczowie, Sielcu, Wiślicy i Żurawnikach. Obozy te rozmieszczano przeważnie w gospodarczych budynkach dworskich (stodoły). Wszyscy spali na zawieszonych słomie, pokotem obok siebie, zarówno mężczyźni, jak i kobiety. Przeciętny stan obozów był różny, wahał się od 100 do 1 000 osób. Przez obóz w Chrobrzu przeszło 30 000 ludzi, przez Młodzawy Duże 20 000. Obozy te istniały przeważnie od sierpnia 1944 r. do stycznia 1945 r.²³⁸

Obok tego rodzaju świadczeń niemieckie władze administracyjne przy współudziale wojska wybierały kontyngenty, co przyjęło formę totalnej grabieży i wywożenia wszystkiego, co mogło mieć jakąkolwiek wartość.

2 IX 1944 r. odbudowano Komisariat Ziemi w Kazimierzy Wielkiej; wrócił dawny landkomisarz Schmidt i *Bezirklandwirt* Knoll, a na miejsce zabitego dyrektora cukrowni „Łubna”, Helmuta Hermana, przysłano Niemca w mundurze Wehrmachtu nazwiskiem Spravke.

Do ściągania kontyngentów utworzono specjalne oddziały tzw. *Sonderführerów*, których zadaniem było przeważnie ogoławanie terenów z bydła i trzody chlewnej, co najmniej w ilości do 50% posiadania wsi. W niektórych wsiach, jak np. w Aleksandrowie, zabrano wszystkie krowy, z gminy Koszyce 5 IX 1944 r. zabrano 400 sztuk bydła i 200 świń, z gminy Nagorzany 350 sztuk bydła i 60 świń. Miarą wywózki zboża może być fakt, że z Kazimierzy Wielkiej wywożono autami 30 ton dziennie²³⁹.

²³⁵ Akta IV Armii Pancерnej, AZHP, sygn. 214/XII, t. 5.

²³⁶ 0/08. *Bolko do VII/0014. Meldunek sytuacyjny nr 17. 16 VIII 1944 r.*, AMSW, sygn. 27.

²³⁷ Za uchylanie się od pracy przy fortyfikacjach karano śmiercią. W Aleksandrowie koło Chrobrza hitlerowcy zastrzelili za to 5 ludzi, w Młodzawach — 3 kobiety, w Kozubowie — 10 mężczyzn. 0/08. *Bolko do VII/0014. Meldunek sytuacyjny nr 21. 21 VIII 1944*, ibid. „W dniu 3 IX 1944 otoczono wieś Topolę za to, że nie dostarczyła przepisowej ilości ludzi, zabrano 200 ludzi na 3 tygodnie, to samo zrobiono w mieście Kazimierza Wielka, ludzi tych trzyma się w obozie za ogrodzeniem. Do uciekających ludzi w czasie łapanki strzela się z rkm i kb (Sielec 3 IX 1944)”. *Kawiarnia. Meldunek sytuacyjny z dnia 6 IX 1944 r.*, AZHP, sygn. 203/XI.

²³⁸ *Spis obozów*, [w:] *Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce*, Warszawa 1946, t. 1, s. 36—39.

²³⁹ *Sewer. Kawiarnia do Domu. Meldunek sytuacyjny z dnia 5 X 1944*, AMSW, sygn. 27.

Władze niemieckie wzmogły swe wysiłki w zakresie nawiązania kontaktów z AK, godząc się nawet na jej istnienie pod warunkiem, że nie będzie przeszkadzać w budowie fortyfikacji oraz w eksploatacji gospodarki i siły roboczej.

Kontakt taki nawiązano w okolicy Złotej w północno-wschodniej części powiatu pińczowskiego. Pluton partyzancki AK pod dowództwem ppor. „Misia” zetknął się w lesie z 3 Niemcami, którzy oświadczyli, że są z gestapo w Złotej i przybyli tu na polowanie²⁴⁰. Przełożony „Misia”, dowódca dyonu kawalerii „Kruk”, w meldunku do Inspektora z dnia 23 XI donosił, że kontakt ten został utrzymany. Podczas kolejnego spotkania gestapowcy ze Złotej przekazując listę aresztowanych na tym terenie stwierdzili, że wyższe ich dowództwo „nakazało im przychylnie odnosić się do AK i zwalniać aresztowanych członków AK”²⁴¹.

W związku z tym meldunkiem „Zagraj” 23 XI pisał do Inspektora, iż nakazał dowódcy Pułku Ziemi Pińczowskiej, „Sewerowi”, aby przygotował dla „Kruka” listę 20 żołnierzy AK aresztowanych przez gestapo ze Złotej²⁴².

O stosunku AK do okupanta świadczy następujące zdarzenie: 11 I 1945 o godz. 6.30 zaatakowany w miejscowości Stradów oddział Bema stoczył walkę z oddziałem niemiecko-ukraińskim w sile 50 ludzi. Wzięto do niewoli 20 Ukraińców i 5 Niemców z dowódcą oddziału w stopniu kapitana żandarmerii. Niemców puszczono wolno z bronią, a Ukraińców rozbrojono, zdobywając 3 rkm oraz kilkadziesiąt sztuk amunicji, 1 granatnik z dwudziestoma pociskami oraz 14 kb. Po walce oddział AK wycofał się do Zagajów Stradowskich, gdzie ok. godz. 12 inny oddział niemiecki w sile ok. 100 ludzi natarł na Zagaje Stradowskie. W czasie starcia poległ jeden żołnierz AK. Oddział AK po wzięciu do niewoli dwóch Niemców wycofał się do lasu. Niemców tych wypuszczono wraz z bronią²⁴³.

Dowódcy AK, ograniczając akcję przeciwko okupantowi, tracili coraz bar-

²⁴⁰ „Dowódca plutonu ppor. «Miś» — wg meldunku dowódcy dyonu kawalerii AK „Kruka” — wyjaśnił im cel przebywania w terenie (tępienie band) i zwrócił się do nich, aby nie kręcili się po terenie i nie przeszkadzali. Niemcy wyrazili swoją radość z tej akcji i wyrazili zgodę na propozycje ppor. «Misia» prosząc o określenie rejonu, do którego wstrzymają wstęp grupom Kozaków, i zaproponowali umówione spotkanie celem omówienia tego i podania informacji o bandach”. *Kruk. Kwaciarnia do Domu. 18 XI 1944*, WIH, sygn. 10.

²⁴¹ *Kruk. Kwaciarnia do 1000. 23 XI 1944*, *ibid.*

²⁴² *Zagraj do Domu. 23 XI 1944*, *ibid.* Chodziło m. in. o uwolnienie komendanta obwodu pińczowskiego BCh „Janczara”, aresztowanego 4 XI 1944 r. i więzionego w Złotej. Żłudne nadzieje na dodatni wynik pertraktacji przyniosły tragiczne konsekwencje. Miejscowe kierownictwo AK usiłowało wykupić go, tracąc czas, zamiast uwolnić go siłą. Po tygodniu, tj. 10 XI 1944 r., „Janczar” wywieziony został do Buska, skąd odbicie go było o wiele trudniejsze. Zamordowany został 12 XI 1944 r.

²⁴³ *Meldunek. Bem do Kruka z dn. 11 I 1945*, MiD WIH; *Meldunek dowódcy niemieckiego dowództwa wojsk w GG, z dnia 12 I 1945*, *ibid.*, mikrof. T. 501, rol. 218, kl. 1234.

dziej wpływy w społeczeństwie. Rosły również w samej AK tendencje odśrodkowe scalonych formalnie żołnierzy BCh²⁴⁴.

Żołnierze mieli już dość szkolenia i pogadane, żądali broni i czynu. Jwzględniacząc te dążenia komendant obwodu pińczowskiego BCh „Janczar” postanowił zorganizować oddział partyzancki BCh im. Macieja Rataja. Część uzbrojenia dla oddziału dostarczyli ci członkowie BCh, którzy mieli dostęp do akowskich magazynów broni. Przychodził w tym „Bogusław” z placówki „Kos” w podobwodzie „Brzoza”. Miejscowe władze AK wniosły jednak protest do Inspektora, który zakazał tworzenia partyzanckiego oddziału BCh²⁴⁵.

W związku z tym dowódca 120 Pułku Piechoty Ziemi Pińczowskiej pisał do Inspektora 21 sierpnia:

W ostatnich dniach otrzymałem meldunki z terenu, że ob. Janczar tworzy nowy oddział partyzancki BCh im. Macieja Rataja. Zapytany przeze mnie o cel i charakter tego oddziału, ob. Janczar odpowiedział mi, że w tej sprawie rozmawiał już z Inspektorem. Celem tego oddziału ma być przede wszystkim grupowanie elementu ruchliwego, który w ostatnich czasach zasilal szeregi Maślanki. (Sprawa Maślanki przestała być na tym terenie przynajmniej na razie aktualna). Z drugiej strony ma być według oświadczenia Janczara przeciwstawienie porządnego i ideowego oddziału dywersyjno-partyzanckiego BCh znieawidzonym i zdeprawowanym oddziałom Dominiki, której przeróżne łajdactwa i świństwa są przez górę tolerowane. Oddział ten ma być pod wyłącznymi rozkazami Janczara. Na moje oświadczenie, że oddział taki nie może mieć charakteru wojskowego bez zgody władz przełożonych, Janczar nie dał konkretnej odpowiedzi, oświadczył tylko, że oddział taki sformuje bez względu na to, czy będzie zgoda, czy nie. Dalej przedstawiłem mu trudności w wyposażeniu w broń tego oddziału, ponieważ istniejące cierpią pod tym względem na dotkliwe braki. Na to oświadczył mi, że się powyciąga z istniejących oddziałów najlepszy ideowo element. Na co ja mu oświadczyłem, że to będzie dywersja i dezercja z istniejących już oddziałów. W tej chwili mam już z terenu meldunki, że Janczar wspólnie z Bogusławem (zawieszonym przeze mnie w czynnościach) dokonują przez ludzi z BCh kradzieży broni AK. Wypadek taki miał miejsce w dniu 19 bm. na terenie Woźny-Boruta. W innym wypadku do Niebory zgłaszał się przedstawiciel [„Trójkąta”] o wypożyczenie broni dla tego oddziału, oczywiście spotkał się z odmową. Na winnych kradzieży broni rozkazałem sporządzić doniesienie karne, które w ślad prześlę. Reasumując stwierdzam, że ostatnie wybryki Janczara noszą charakter dywersji w oddziałach AK i w obecnej chwili mogą przynieść niesłychanie zgubne skutki dla spójności oddziałów AK. Proszę o możliwie szybkie i skuteczne załatwienie tej palącej sprawy.

Protestując przeciwko zabraniu broni przez BCh z magazynu AK, „Jawa” pisał:

Panie Inspektorze, melduję, że w rejonie podobwodu Brzozy — dzieją się rzeczy niesamowite. Parę dni temu — obyw. Bogusław (dawniej Szczęsny) — wykradł broń z meliny i poszedł do Maślanki... teraz zjawił się z powrotem, lecz

²⁴⁴ Inspektorat Miechowski rozwinął szeroką akcję propagandową celem wykazania słuszności polityki AK, podkreślając szczególnie jej demokratyczny charakter.

²⁴⁵ Por. Sewer. *Kawiarnia do Domu*. 21 VIII 1944, AMSW, sygn. 27.

nikt go nie strzela, bo raz, że ma broń, a po drugie, ci, co powinni go strzelać — jak np. Boruta — nic nie są od niego lepsi²⁴⁶.

Inspektorat, chcąc zahamować rosnący radykalizm i ratować autorytet AK, rozwijał akcję pacyfikacyjną w stosunku do społeczeństwa często pod pretekstem zwalczania bandytyzmu.

22 X 1944 r. Inspektorat polecił oddziałom dyspozycyjnym AK „wziąć się energicznie do tępienia wszelkiego rodzaju szumowin i bandytów”²⁴⁷.

W ramach ogólnej pacyfikacji terenu Inspektorat rozkazem tajnym nr 9 z dn. 22 XI 1944 r. zarządził akcję „AK — czuwa”. Miała być ona wykonana na całym terenie Inspektoratu w dniach od 1 do 6 XII 1944 r. Zadaniem jej było: likwidacja band, wyłapanie konfidentów, zdobycie broni oraz zaprawa w działaniach nocnych. Według rozkazu akcją tą nie miały być objęte jedynie tereny silnie strzeżone lub obsadzone przez oddziały niemieckie. Inspektorat polecał ponadto „broń oddawać tylko ludziom pewnym”, a podczas akcji „unikąć rozbierania oddziałów niemieckich oraz walki z nimi, a wypróżnienia magazynów wykonywać bezkrwawo”²⁴⁸.

4 XII 1944 r. Inspektorat wydał rozkaz specjalny nr 3, w którym zarządził stan wyjątkowy na terenach północnych inspektoratu (od linii dróg Chrzastowice — Wolbrom — Miechów — Klonów — Skalbmierz — Działoszyce — Czarnocin — Wiślica, włącznie z tymi miejscowościami). Były to, jak wiadomo, główne rejony wpływów PPR i AL. Teren ten podzielono na 3 rejony:

1. północny rejon pow. miechowskiego,
2. „ „ „ olkuskiego,
3. „ „ „ pińczowskiego.

Komendantem rejonu pierwszego został kpt. „Mak”, drugiego kpt. „Białoń”, trzeciego por. „Kruk”.

Według tegoż rozkazu oddziały bezpieczeństwa cywilnego (Państwowy Korpus Bezpieczeństwa, Straż Samorządowa, Ludowa Straż Bezpieczeństwa, Wojskowa Straż Ochrony Powstania) miały być na okres stanu wyjątkowego podporządkowane wojsku. Ludność miała zostać powiadomiona przez sołtysów, że począwszy od dnia 10 grudnia „wzbronione jest wychodzenie ludności poza obręb gospodarstwa między godz. 19 a 5 w nocy ze względu na bezpieczeństwo własne”²⁴⁹.

Sprawy organizacyjne wykonania stanu wyjątkowego bardziej szczegółowo rozwinął Inspektor w rozkazie tajnym nr 12 z dnia 4 XII 1944 r. Jest

²⁴⁶ Por. *Jawa do 1000*. 26 VIII 1944, *ibid*. Nieufność Inspektora w stosunku do działaczy SL wzbudzał swymi meldunkami przede wszystkim szef wywiadu Inspektoratu, pisząc m. in.: „Do Domu [dowództwo dywizji] przychodzi często działacz ludowy nazwiskiem Marzec Feliks, zam. Biedrzykowice gm. Sancygniów. — Zainteresowany jest organizacją batalionu BCh. Wg posiadanych informacji jest to osobnik wybitnie skomunizowany. Odpowiedni materiał dostarczę, a jednocześnie ostrzegam przed prowadzeniem zbyt swobodnej rozmowy z w/w”. 5555 do Domu. 24 VIII 44, ASW w Krakowie, sygn. IV K/176/63, t. IX, k. 233.

²⁴⁷ *Bolko. Według rozdzielnika*. 20 X 1944, AMSW, sygn. 27.

²⁴⁸ *Bolko. Rozkaz tajny nr 9*. 22 XI 1944, *ibid*.

²⁴⁹ *Bolko. Rozkaz specjalny nr 3*. 4 XII 1944, *ibid*.

rzeczą charakterystyczną, że Inspektor z góry zakładał opór podwładnych, grożąc im z miejsca zwolnieniem do rezerwy za opieszałość w akcji zwalczania „band”²⁵⁰. Szczególną gorliwością w realizacji tego rozkazu odznaczył się dowódca dywizjonu kawalerii por. „Kruk”, a zwłaszcza oddane do jego dyspozycji 2 plutony („Kasia” i „Skok”) kompanii „Tobruk” baonu szturmowego oraz 2 plutony („Łoś” i „Grzmot”) oddziału „Bema”, który przeszedł do AK z Brygady Świętokrzyskiej NSZ na początku grudnia 1944 r.

Grupy te główną działalność rozwijały w powiecie pińczowskim. Oddziały miejscowe AK do akcji zwalczania „bandytyzmu” nie zostały użyte z tego względu, że znane były w terenie; służyły tylko informacją o osobach podejrzanych, zaś oddziałów PKB w ogóle nie brano pod uwagę, ponieważ stwierdzono, że część ich członków bierze udział w napadach lub współdziała z nimi²⁵¹. W rzeczywistości chodziło raczej o zastrzeżenia polityczne. Najbardziej odpowiednie do tej akcji okazały się więc dwa wymienione oddziały: „Tobruk” i „Bem”.

Dowódcą oddziału „Tobruk” był na początku por. „Żabik” (skoczek z Anglii), a od połowy grudnia 1944 r. ppor. „Miś” („Błękitny”). Oddział składał się z 73 osób, które pochodziły: 25% z Krakowa, 25% z Zagłębia, reszta z powiatu miechowskiego, ponadto 8 dezertersów z armii niemieckiej (1 Bawarczyk, 4 Azerbejdżan i 3 Polaków z *Sonderdienstu*). 50% miało wykształcenie średnie, reszta podstawowe.

Uzbrojenie stanowiły: 4 breny (po 650 sztuk amunicji), 2 MG (po 1500), 1 pepesza (250), 7 stenów (po 30), 1 MP-schmeiser (300), 1 MP francuski (30), 41 mauserów (po 110), 30 granatów angielskich i niemieckich.

Żołd za dekadę wynosił: strzelec — 50 zł, st. strz. — 75 zł, kapral — 100 zł, plut. — 125 zł, sierż. — 150 zł, st. sierż. — 175 zł. Ponadto wszyscy otrzymywali dodatek 50 zł za specjalny charakter działalności.

Według oceny inspekcji Krakowskiego Okręgu AK:

...nastawienie tego oddziału do ludności było brutalne (strzelanie kur za niedostarczenie mleka). Szkolenie oddziałów terenowych żadne. Likwidacja czynników wrogich państwu przeprowadzana nieinteligentnie i ze szkodą dla sprawy²⁵².

W tym ostatnim zdaniu wyszło przysłowiowe sztydło z worka. Dowodzi ono, że celem „stanu wyjątkowego” nie była bynajmniej walka z właściwymi bandytami „w obronie ludności cywilnej”, lecz akcja polityczna — „likwidacja czynników wrogich państwu”, przez które należy rozumieć przeciwników tutejszej AK.

O charakterze politycznym drugiego oddziału, tj. kompanii „Bema”, świadczy już samo jego enezetowskie pochodzenie. Składał się on z 60 osób.

²⁵⁰ „Przypominam, że akcja przeciwbandycka jest sprawą prestiżową AK — nieopanowanie terenu w obecnych warunkach przez poszczególnych dowódców świadczy o nich ujemnie i stawia pod znakiem zapytania ich dowodzenie w walce otwartej z wrogiem znacznie silniejszym jak bandy. Dowódców, którzy nie wykażą w najbliższym czasie wyników w zwalczaniu band, będę zwalniał do rezerwy”. Por.: *Bolko. Rozkaz tajny nr 12. 4 XII 1944*, *ibid.*

²⁵¹ *Zagraj. Protokół przeprowadzonej kontroli Kwaciarni od dnia 6 do 9 bm. [XII 1944]*, MiD WIH, sygn. 10.

²⁵² *12/I do 1/1. 3 I 1944*, pismo przewodnie. *Inspekcja z dnia 18 XII 44 w oddziale „Tobruk”*. *Inspektorzy kpt. Powolny i por. Dewajtis*, AZHP, sygn. 203/XI, t. 16.

50% kompanii pochodziło z pow. stopnickiego, reszta ze Lwowa, Krakowa, Pomorza i Zagłębia. Wykształcenie: 20% od 6 klas gimnazjalnych w górę, 30% poniżej 6 klas gimnazjalnych, reszta — szkoła podstawowa.

Uzbrojenie: 1 rosyjski rkm (300 sztuk amunicji), 3 rkm-browning (po 250), 6 pepesz (po 150), 3 MP-schmeiser (po 150), 2 bergmany (po 150), 58 kb (po 90), w tym kilka kb szybkostrzelnych, oraz 35 granatów. Według oceny specjalnej inspekcji Krakowskiego Okręgu AK zgranie wewnętrzne tego oddziału było duże, a „morale b. wysokie. Nastawienie i wyniki w walce z bolszewizmem b. duże”, zaś „współpraca i współżycie z ludnością na razie słabe”²⁵³.

We wnioskach końcowych inspekcja stwierdziła, że oddziały specjalne AK winny zdobywać swoim wpływem (wieczornice, śpiewy, dyskusje) „chłopa i żołnierza terenowego” dla „zdrowej myśli polskiej, występując jako antidotum silnej propagandy bolszewickiej na tym terenie”.

Jednym z pierwszych wyczynów kompanii „Tobruk” było aresztowanie członków Komendy Okręgu Pińczowskiego AL i członków Pińczowskiej Powiatowej Rady Narodowej 4 XII 1944 r. Wieczorem tegoż dnia odbyć się miało wspólne spotkanie członków wymienionych organizacji z przedstawicielami BCh w sprawie dokooptowania działaczy SL i BCh do władz AL i PRN. Wieczorem do miejscowości Kwasyń przyszło kilka osób, oczekiwano jeszcze na działacza BCh, Romana Kałużę „Tygrysa”. W tym czasie dowódcy grup partyzanckich AL „Gutek” i „Kruk” wyszli na chwilę do swoich kwater. Bezpośrednio po przybyciu „Tygrysa” dom został okrążony przez kompanię „Tobruk”. Akowcy obrzucili dom granatami i wzięli wszystkich zebranych w liczbie 6 do niewoli. Na miejscu powiązano ich drutami i pobito.

Na drugi dzień rano „Gutek” i „Kruk” spotkali się we wsi Sypów i postanowili za wszelką cenę uwolnić aresztowanych. Zakomunikowano miejscowym członkom AK, że jeśli aresztowani zginą, zostanie zastosowany odwet. „Kruk” ponadto wysłał odpowiednie pismo do kompanii „Tobruk”, w którym donosił, że AL w odwet aresztuje wszystkich okolicznych dziedziców. Następnie zorganizował 10 furmanek i o godz. 16.00 dnia 5 XII 1944 r. wyruszył z objazdem po okolicznych dworach. Obszarnicy jednak już przeważnie wyjechali. Obsadzono dwory Michałowice i Miławczyce, nie pozwalając nikomu oddalać się. Z dworu Budziszowice wysłano dziedziczkę wraz z córką do kompanii „Tobruk”, by interweniowały w sprawie aresztowanych. W wyniku tych zabiegów następnego dnia wszyscy zostali zwolnieni. Byli jednak

²⁵³ Toż. *Inspekcja z dnia 19 XII 44 w oddziale Bema*, *ibid.* Kompania NSZ „Bem” decyzją dowódcy 106 Dywizji Piechoty została przydzielona do dyspozycji dowódcy dyonu kawalerii, „Krukowi”, 7 XII 1944. Oficjalny protokół scaleniowy tej kompanii z AK nosi datę 8 XII 1944. Oddział ten otrzymał polecenie nie przyznawania się wobec ludności, że pochodzi z NSZ, obawiano się bowiem jej negatywnej reakcji. O jego walorach w walce z „bandytyzmem” świadczy upomnienie, jakie otrzymał 8 I 1945 „Bem”, w związku z wypadkami bicia członków AK przez jego oddziały przy przesłuchaniach, pomimo że rozkaz dowódcy 106 Dywizji Piechoty „wyraźnie zabrania stosowania kary chłosty w stosunku do żołnierzy AK”. Por.: *Zagraj do Kruka, Swaróżyca i do wglądu Domu*. 7 XII 1944, MiD WIH, sygn. 10; *Protokół spisany dnia 8 XII 44 w m. Wymysłów w sprawie scalenia oddziału, por. Bema z NSZ — z AK*. 8 XII 1944, AMSW, sygn. 27. *Biały do Bema nr 10/04*. 8 I 1945, MiD WIH.

zbici nie do poznania. Meldunek kompanii „Tobruk” donosił, że motywem ich zwolnienia był brak dowodów, by ci ludzie dokonywali rabunków. Jednocześnie wymieniał wszystkie pogróżki „Kruka” i „Gutka”.

Zeznania aresztowanych świadczą, że przyznali się oni do spełnianych przez siebie funkcji politycznych i wojskowych. Natomiast kategorycznie zaprzeczali zarzutom, że brali udział w rabunkach. Powoływali się przy tym na miejscowych członków AK²⁵⁴, a zwłaszcza na komendanta podokręgu pińczowskiego „Nemo” i prof. Gerarda Labudę, który w okresie okupacji znalazł schronienie w majątku Chroberz.

W związku ze zwolnieniem aresztowanych w cytowanym protokole inspekcji w oddziale „Tobruk” stwierdzono, że „likwidacja czynników wrogich państwu” przeprowadzona przez ten oddział była nieinteligentna, chociaż było w nim 50% ludzi ze średnim wykształceniem²⁵⁵.

Pod koniec okupacji, zwłaszcza od drugiej połowy grudnia 1944 r., stosunek kierownictwa AK do PPR stawał się neutralny. Charakteryzował się następującymi dyrektywami: otwartej walki z PPR nie prowadzić, dążyć do utrzymania poprawnych stosunków z PPR, unikać zadrażnień²⁵⁶. Zalecano ponadto dowódcom mieć dobre stosunki ze skoczkami radzieckimi, a nawet wyrabiać wobec nich ujemną opinię o PPR²⁵⁷.

²⁵⁴ *K[ruk] C/Dyw. do C. 16 XII 1944, ibid.; C/Dyw. do C. Meldunek sytuacji. 12 XII 1944, sygn. 27.* Np. Edmund Wojtasik w swoich zeznaniach stwierdzał m. in.: „Współpracę z PPR motywuję tym, że AK i BCh na moim terenie okazywały małą żywotność, jak również pociągały mnie hasła PPR. Kategorycznie zaprzeczam, bym kiedykolwiek brał udział w jakimś napadzie rabunkowym. To stwierdzić mogą: kpt. „Nemo”, prof. Labuda. Potwierdzam, że w dniu 4 bm. było zebranie liderów PPR [...] Ja, jak również Kucybała Franciszek, jesteśmy członkami Woj. Rady Narodowej. W organizowaniu okręgu partyjnego bierze udział Stronnictwo Ludowe. W obecnym czasie okoliczne BCh i KB czynnie współpracują z nami, również łącząc się”. Por.: *Zeznanie Edmunda Wojtasika (Edek). XI 1944, AZHP, sygn. 203/XI.*

²⁵⁵ Pewne światło na tę sprawę rzuca załącznik sprawozdania Inspektora do Komendy Okręgu Kraków z 10 I 1945 r., w którym czytamy: „Główną ich meliną na terenie moim — pisał autor załącznika, ppor. Chmura — jest Wola Ch[roberska] Zagaje. Główną skrzynką pocztową na południową część powiatu są Drożejowice i Kwaszyn. Działalność ich jest szeroko rozwinięta, szczególnie w oddziałach pochodzących z BCh. Codziennie zmniejsza się nasz stan wg raportów poszczególnych drużynowych, szczególnie z terenu kompanii «Chodów» i zachodniej części kompanii «Wilga». Kontrybucją AL objęte są majątki Młodzawy, Mozgawa, Nieprowice, Złota, Zagość, Skorocice, a maj. Jurków zostanie objęty w najbliższych dniach. W związku z powyższym proszę o przemyślenie odpowiednich środków zaradczych, w każdym razie nie takich, w jaki sposób została załatwiona ostatnia sprawa aresztowania głównych winowajców i ojców całego ruchu na naszych terenach PPR. (Kwaszyn)”. Por. *Załącznik 2 do sprawozdania Inspektora 10 I 1945 r., ibid.*

²⁵⁶ *C/100. Według rozdzielnika. 15 XII 1944, AMSW, sygn. 27.*

²⁵⁷ „Na pismo z dnia 30 X 44 skontaktować się przez swojego oficera łącznikowego ze skoczkiem sowieckim, dowiedzieć się w jakiej sprawie chce rozmawiać, utrzymać z nim kontakt, omówić przeciwdziałanie rabunkom

Jest rzeczą charakterystyczną, że likwidacyjne oddziały AK liczyły się do pewnego stopnia z ujawnionym ruchem komunistycznym; po pierwsze dlatego, że przedstawiał on zwartą, zdecydowaną na wszystko siłę, po drugie dlatego, że w pobliżu stała Armia Radziecka, której ofensywy spodziewano się w każdej chwili. Natomiast mniej liczyły się władze AK z lewicowym nurtem w ruchu ludowym, skłaniającym się do współpracy z PPR. Stąd oddziały specjalne AK, wysłane na teren północnej części powiatu pińczowskiego, skierowały główne ostrze właśnie przeciwko tym członkom BCh i AK, którzy w okresie „Republiki Pińczowskiej” ujawnili się jako zwolennicy AL i radykalnych oddziałów BCh Maślanki. 20 XI 1944 r. zamordowano tu Władysława Krawca „Morskiego”, „Sowę”, komendanta rejonu PKB. Zabójstwo jego umotywowano tym, że członkowie podległych mu oddziałów skonfiskowali u księdza ze Stradowa 3 000 zł., a u sołtysa 1 500 zł. Ponadto zaznaczono, że miał on kontakt z oddziałem AL pod dowództwem „Gutka”²⁵⁸. Sprawozdanie „Grudy” do „Kruka” z dnia 10 XII 1944 r. wymienia kilkanaście osób zlikwidowanych lub tylko przesłuchanych. Podczas przesłuchań aresztowanych starano się wydobywać zeznania, czy należeli do AL. Np. Mieczysław Toboła zeznał, że „Kula Tadeusz z Budziszowic miał kontakt z maślankowcami i posiada broń”, zaś fornał z Budziszowic, Franciszek Korzec, został zwolniony jedynie na podstawie zaświadczenia właściciela majątku Budziszowice, który potwierdził dobre sprawowanie się tegoż²⁵⁹.

Jest rzeczą niezwykłą wymowną, że nawet Delegat Rządu z powiatu pińczowskiego, Józef Dąbkowski („Dąb”, „Konar”), uznany został przez szefa wywiadu 106 Dywizji AK za element wrogi wobec państwa polskiego i nieomal za współnika bandytów²⁶⁰.

oraz zaproponować naszą pomoc w ich zaopatrywaniu w zamian za materiały uzbrojeniowe (wyciągnąć co się da). Wyrobić ujemną opinię (bandyci, złodzieje) o PPR, omówić sprawę wywiadu i obiecać dostarczenie informacji o Niemcach, zaznaczyć w rozmowie, że Niemcy nas kokietują i chcą przeciągnąć na swoją stronę, a my wiernie stoimy przy aliantach. Hamować ich zamierzenie do wystąpienia zbrojnego, motywując daremnym rozlewem krwi, dając jako przykład Warszawę”. *Bolko. Dom do Kawiarni, ASW w Krakowie, sygn. IV kl. 176/63, t. IX, k. 240.*

²⁵⁸ *Kruk. Kwiaciarnia do 1000. 23 XI 1944, MiD WIH, sygn. 27.*

²⁵⁹ *Ibid.*

²⁶⁰ „Wg stwierdzonych informacji — czytamy w meldunku szefa wywiadu do dowódcy 106 Dywizji — Delegat Rządu z Kawiarni utrzymuje stały kontakt z PPR i bolszewikami. BCh tamtejsze jest coraz bliższe przejścia do PPR. Z tych 2 powodów bandytyzm w Kawiarni przybiera zastraszające rozmiary. Wobec takiego stanu uważam, że AK musi pokazać silną rękę wobec bandytów, nie licząc się z tym, czy są to bolszewicy, PPR, czy wreszcie członkowie BCh. Jesteśmy zdyskwalifikowaną wobec wymienionych i skazani już bezwzględnie na wyniszczenie, wobec tego musimy pokazać swoją siłę, bo tylko przed nią wróg poczuje respekt.

W tych dniach był spodziewany większy zrzut sowiecki dla tych band, jeśli nie pokażemy pięści, oni nas położą. Akcja Misia ma swoje dodatnie znaczenie, wyłączając wódkę i jego kontakty z gestapo ze Złotej, co oczywiście nie można nikomu zapisać na plus, gdy czyni to samowolnie i nieprzemyślanie”. Por.: *Turski. Firma Tęcza do D/500. 13 XII 1944, AMSW, sygn. 27.*

Działalność pacyfikacyjna oddziałów dyspozycyjnych AK została krytycznie oceniona przez terenowe czynniki AK i Delegatury. Meldując o tym Inspektorowi, dowódca 120 Pułku Piechoty Ziemi Pińczowskiej pisał:

W związku z przeprowadzonym stanem wyjątkowym w północnej części obwodu Pelagii melduję:

1. W terenie słychać coraz szerzej pomruki społeczeństwa, że dotychczasowa działalność oddziałów dyspozycyjnych i żandarmerii Domu [kryptonim 106 Dywizji Piechoty] jest inspirowana przez właścicieli majątków i kler, a kierowana jest bardzo często przeciwko działaczom ludowym.

2. Zaszły wypadki pobicia niektórych aresztowanych przez oddział por. Zabikę są komentowane jako samowola poszczególnych dowódców nasłanych z innych terenów, nie liczących się z konsekwencjami, jakie wynikają na skutek zdrażnień między poszczególnymi ugrupowaniami politycznymi wśród mieszkańców obwodu. Poza tym pobicie aresztowanych miało miejsce bez wyroku sądowego.

Planowane akcje winny być opracowywane na podstawie zasięgniętej opinii miejscowych władz cywilnych, które najlepiej znają ludzi w swoim terenie, co uniemożliwiłoby nieraz fałszywe pociągnięcia żandarmerii.

3. Komentowana jest również ta okoliczność, że stan wyjątkowy został nakazany z góry, a nie na życzenie miejscowych władz podziemnych i że nawet przed wojną wkraczanie wojska w te sprawy odbyło się wyłącznie na prośbę władz administracyjnych. Okoliczność tę podnosi się tym więcej, że powiat ten administracyjnie dotychczas należy jeszcze do województwa kieleckiego.

Ponadto — stwierdzał dalej „Sewer” — krąży opinia, że ludzie z oddziałów dyspozycyjnych kradną, rekwirowane rzeczy sprzedają, a pieniądze przepijają²⁶¹.

W związku z wprowadzeniem stanu wyjątkowego w północnej części powiatu pińczowskiego tamtejszy powiatowy delegat rządu zwrócił się ze skargą do dowódcy krakowskiego okręgu AK²⁶².

²⁶¹ *Snop. C/K do C. 21 XII 1944, ibid.*

²⁶² „Na terenie powierzonego mi powiatu — stwierdzał Delegat Rządu — pojawiają się oddziały AK dla przeprowadzenia specjalnych akcji z zakresu bezpieczeństwa. Oddziały te podlegają bezpośrednio wyższej jednostce dywizji, która li tylko odnośnie tych akcji wydaje rozkazy z pominięciem zarówno terenowych władz bezpieczeństwa. Nie sięgając zbytnio wstecz, podnieść jednak muszę wypadki, które miały miejsce w powiecie w ostatnich tygodniach.

Na rozkaz dywizji rozpoczęta została akcja walki z bandytyzmem aż do ogłoszenia stanu wyjątkowego w północnej części powiatu. Specjalne oddziały i patrole AK zlikwidowały bez wyroku władz sądowych (Sądu Specjalnego KWP) — 3 osoby, pomiędzy innymi członków PKB lub dawnego BCh. Poza tym szereg osób jest poszukiwanych i zapowiedziane zostało ich aresztowanie. Nie wchodząc na razie w ocenę słuszności dokonanych egzekucji i potrzeby ogłoszenia stanu wyjątkowego podnieść jednak muszę, że niedopuszczalną jest rzeczą aresztować i rozstrzeliwać ludzi bez wyroków, a tylko na skutek opinii prywatnych osób. Opinia publiczna widzi bowiem w tych wypadkach intrygę, wynikającą z różnic społecznych, co jest skwapliwie wykorzystywane przez elementy prosowieckie (PPR; AL-Maślanka)”. Por.: *Konar. Powiatowy Delegat Rządu RP w Pińczowie, 20 XII 1944, ibid.*

24 I 1945 r. inspektor miechowski rozwiązał AK, polecając zamelinować broń, dążyć do obsadzenia milicji, unikać poboru do wojska itd.

Ogólnie mówiąc, błędne koncepcje polityczne i strategiczno-taktyczne obozu prolondyńskiego odbiły się najbardziej niekorzystnie na wynikach ruchu oporu w ostatnim półroczu hitlerowskiej niewoli. Duże nasycenie terenu miechowsko-pińczowskiego frontowymi oddziałami wojsk niemieckich oraz kontrolno-pacyfikacyjna akcja dyspozycyjnych oddziałów AK utrudniały niezależną własną inicjatywę grup BCh i AK w walce z okupantem. Tak więc końcowy okres okupacyjny, który miał być uwieńczeniem długoletniego wysiłku organizacyjnego i szkoleniowego, okazał się faktycznie okresem militarnego i moralno-politycznego rozkładu tego obozu. Wspaniała broń maszynowa ze zrzutów, będąca przedmiotem marzeń setek pińczowskich żołnierzy BCh i AK, rdzewiała w ziemi, a wielu ludzi wchodziło w okres Polski Ludowej z poczuciem nie spełnionego obowiązku, niektórzy nawet z wyrzutem bratobójczej zbrodni.

Ruch komunistyczny w powiecie pińczowskim, mimo odejścia za front części aktywu wraz z Brygadą AL Ziemi Krakowskiej, rozwijał się w dalszym ciągu.

Skład osobowy kierownictwa ruchu komunistycznego w okręgu pińczowskim nie zmieniał się tak często, jak na innych terenach. Na stanowisku sekretarza PPR powiatu pińczowskiego zmiana nastąpiła dopiero pod koniec okupacji. Miejsce Jaworskiego z powodu jego choroby zajął Marian Dowkant „Mały”. Stanowisko komendanta pełnił tu ten sam człowiek od początku do końca okupacji. Z jednej strony utrudniało to mu konspirację, gdyż był znany, z drugiej zaś — ułatwiało nawiązanie i utrzymanie trwałej więzi z miejscowymi działaczami ruchu ludowego.

Zmiany w dowództwie AL dotyczyły podległych mu instancji, i to raczej w roku 1944. Zasadniczej reorganizacji musiano dokonać dopiero po odejściu Brygady AL Ziemi Krakowskiej im. B. Głowackiego. Oficjalnie uczyniono to na posiedzeniu aktywu 27 X 1944 r. W skład Komendy Okręgu AL weszli:

1. Komendant i oficer polityczny — por. „Stary Franek”
2. Oficer operacyjny i grup polowych — por. „Kruk”
3. „ zaopatrzenia — por. „Gutek”
4. „ gospodarczy — por. „Sławomir”
5. „ wywiadu — ppor. „Wojtek”
6. „ płatnik — ppor. „Kula”
7. „ wyszkolenia (miner) — „Bogdan”
8. „ służby łączności — st. sierż. „Władzia”
9. „ „ „ — st. sierż. „Kazia”
10. „ „ „ — plut. „Czarna”

Ponadto z powodu choroby „Starego Władka” funkcję sekretarza powiezono „Małemu” (Marian Dowkant).

Stan organizacyjny AL w okręgu pińczowskim w drugiej połowie 1944 r. obrazuje do pewnego stopnia poniższe zestawienie²⁶³:

1944, AZHP, sygn. 192/XXIV, t. 4; *Wspomnienia Władysława Jaworskiego*, AZHP.

²⁶³ Komenda Pińczowskiego Okręgu AL. Protokół [posiedzenia] z dnia 27 X

dzielnica	stan ludzi
„Wulkan”	430
„Strumyk”	76
„Nida”	260
„Nad Nidą”	57
„Złota”	brak danych
„Pińczów”	brak danych
„Zanidzie”	brak danych
„Jadwiga” (Janowice)	brak danych
R a z e m	823

Stan liczebny niektórych dzielnic w stosunku do pierwszej połowy 1944 r. prawie podwoił się. Ponadto powstało tu kilka dzielnic nowych, których stany są trudne do ustalenia ze względu na brak dokumentów. Okręg pińczowski kontynuował przede wszystkim działalność partyzancką. Sprzyjało temu stosunkowo duże zalesienie. Ponadto w okresie „Republiki Pińczowskiej” życie konspiracyjne zostało tu całkowicie ujawnione i dla wielu powrót do domu okazał się niemożliwy.

Oprócz nich potencjalną, często wyborową kadrę partyzancką stanowili liczni jeńcy radzieccy, zbiegli z niemieckich obozów, oraz skoczkiwie spadochronowi, kierowani tu m. in. również z okręgu miechowskiego AL.

Już na przełomie sierpnia i września „Kruk”, będąc w Ksawerowie, spotkał 5 rozbitków z grupy spadochronowej mjr. Garncarenki. Nie posiadając kontaktu radiowego z bazą w ZSRR mieli oni zamiar przebić się przez front. Ponieważ okazało się to niemożliwe, udali się z „Krukiem” w rejon wsi Marianów, gdzie wykopali bunkier i tam chwilowo zatrzymali się.

W kilka dni później miejscowy przywódca BCh, Roman Kałuża „Tygrys”, przyprowadził do „Kruka” 7 jeńców radzieckich, którzy uciekli z obozu oświęcimskiego.

We wrześniu gajowy przyniósł wiadomość, że w lesie wylądował jakiś skoczek. „Kruk” udał się we wskazanym kierunku i spotkał swoich znajomych, którzy przedtem wraz z Brygadą AL Ziemi Krakowskiej przeszli front. Zrzucano ich z nowym zadaniem²⁶⁴.

Przychodzili do AL ponadto ci jeńcy radzieccy, którzy poszli na służbę niemiecką i w Pińczowskiem pełnili straż przy budowie okopów. Dla częściowej choćby rehabilitacji za zdradę ojczyzny pragnęli wstąpić do oddziałów partyzanckich i walczyć z Niemcami. M. in. w listopadzie sierż. Jakub Doroz „Diabeł” przyprowadził z Mozgawy 21 własowców z zapasowym uzbrojeniem. Własowcy rozbili Niemców, którzy byli w ich oddziale²⁶⁵.

Po scaleniu tych wszystkich grup i dołączeniu do nich elementu „spalo-

²⁶⁴ *Wspomnienia Mariana Boryckiego, AZHP.*

²⁶⁵ *Dowództwo Armii Ludowej Okręgu nr 12. Rozkaz nr 10. 28 XII 1944, AZHP, sygn. 192/XIX, t. 4, k. 19.*

nego” AL, jak też w niektórych wypadkach BCh i AK, utworzono 4 oddziały partyzanckie w sile ok. 270 ludzi²⁶⁶.

Dowódcą pierwszego oddziału był „Wołodia” (Dymitr Wołkow), drugiego „Wasyl”, trzeciego „Szaszko”, czwartego „Mikołaj”. Opiekę ogólną nad nimi spełniała Komenda Okręgu AL „Wiślica”²⁶⁷.

Oddziały partyzanckie od chwili ich zorganizowania przez Komendę Okręgu Pińczowskiego AL rozpoczęły dywersyjno-bojową działalność, nękającą przede wszystkim niemieckie oddziały frontowe.

16 XI 1944 r. we wsi Lipówka zatrzymał się uszkodzony samochód ciężarowy, załadowany butami filcowymi, kozuchami, rękawiczkami i innym umundurowaniem zimowym. Wczesnym rankiem partyzanci podeszli nieopstrzeżenie i zlikwidowali 4 hitlerowców. Kilka kozuchów zabrali dla oddziału, a resztę rozdali ludności²⁶⁸.

9 XII 1944 o godz. 19 w Woli Chroberskiej oddział „Wołodi” zlikwidował 15 żołnierzy niemieckich, którzy pełnili nadzór nad ludnością przy ścinaniu drzew do budowy okopów. Wszyscy zostali wrzuceni do bunkra koło Zagajów Stradowskich. Bunkier został przykryty kwadratową płytą. Okazało się później, że jeden z hitlerowców był tylko ranny i symulował zabitego, bo w nocy wydostał się z bunkra w bieliznie i przybył do Chrobrza. Przed śmiercią zeznał, że zaatakował ich oddział radziecki i dzięki temu prawdopodobnie hitlerowcy nie spacyfikowali Woli Chroberskiej²⁶⁹. Następnie wywiad AL doniósł, że 11 XII 1944 r. koło Lipówki pojedzie SS-Hauptsturmführer, b. komendant obozu koncentracyjnego w Treblince, Theo von Eupen. Oddział radzieckiej partyzantki „Awangarda” urządził zasadzkę w rejonie Lipówki. O godz. 10 rano pojawił się samochód pancerny. Za wcześnie został ostrzelany, bo Niemcy zdążyli wyskoczyć i zaczęli uciekać. Eupen uciekł do wsi Lipówka i schował się na strychu pod słomą. Partyzanci mieli ochotę wziąć go żywcem, lecz obawiając się, że będzie się bronił, oddali serię strzałów po słomie. W ten sposób zlikwidowany został kat wielu tysięcy Polaków. Pozostali trzej Niemcy, w tym dwóch podoficerów SS i jeden lotnik, zostali również zlikwidowani. Wszystkich zabrano na furmankę i zakopano w lesie. Ktoś jednak doniósł o tym Niemcom, którzy, przyjechawszy na miejsce, odnaleźli grób hitlerowców, przywieźli zwłoki do Lipówki, umyli, włożyli do trumny i powieźli do Pińczowa. Jako zakładników zabrali 9 sołtysów z okolicznych wsi, lecz po 4 dniach ich zwolnili²⁷⁰.

²⁶⁶ V do 1/I. *Meldunek sytuacyjny nr 42. 23 X 1944*, MiD WIH.

²⁶⁷ *Armia Ludowa. Okręg nr 12. Obwód IV. Rozkaz nr 10. 28 XII 1944*, AZHP, sygn. 192/XXIV, t. 4, k. 20.

²⁶⁸ *Kwiaciarnia do Domu. Meldunek sytuacyjny 19 XII 1944*, AMSW, sygn. 27: (Komenda Pińczowskiego Okręgu AL), *Protokół z dnia 15 XII 1944*, AZHP, sygn. 192/XXIV, t. 4, k. 62; *Befehlshaber im Heeresgebiet G. G. Tagesmeldung 23 XI 1944*, MiD WIH, mikrof. 501/9222/57.

²⁶⁹ [*Dowództwo Okręgu Nr 12 AL*], *Protokół z 15 XII 1944*, *ibid.*, k. 62; *Befehlshaber im Heeresgebiet GG. Tagesmeldung. 12 XI 1944*, MiD WIH, mikrof. T. 501/222/30.

²⁷⁰ *II PA/29a/Ko/br. an den SS-Sonderstaab Jędrzejów. 21 XII 1944*, AGKBZH, sygn. 368z/9, k. 738; *Snop, C/K do C. Meldunek sytuacyjny z dnia 10—12 XII 1944. 12 XII 1944*, AMSW, sygn. 27; *C/Dyw. do C. 29 XII 1944*, *ibid.*; [*Komenda Pińczowskiego Okręgu AL*], *protokół z dnia 15 XII 1944*, AZHP,

Powtarzające się akty dywersji oddziałów partyzanckich w rejonie lasów chroberskich i sancygniowskich skłoniły hitlerowców do pacyfikacji tych terenów. Akcją tę Niemcy oznaczyli kryptonimem „*Schneesturm*”. Oddziały policji i Wehrmachtu w sile 3 batalionów uderzyły z trzech kierunków: od strony miejscowości Góry w sile 300 ludzi przez Lipówkę, Nowiny, Teodorów, od strony Działoszyc jedna kompania SS, dwie kompanie Wehrmachtu z Limanowej, jedna kompania żandarmerii i Ukraińców z Miechowa i okolic w sile około 500 ludzi (30 aut ciężarowych) oraz od strony Książa Wielkiego przez Janowice i Rzemieżnice oddział w sile około 200 ludzi. Oddziały wyposażone były w czołgi, auta pancerne, artylerię, 2 samoloty typu „storch” oraz radiowe aparaty nadawczo-odbiorcze. Całością akcji kierował mjr SS Boecker. Sztab ulokował się w Sancygniowie.

13 XII 1944 r. o godz. 6 rano lasy sancygniowskie zostały ze wszystkich stron okrażone. Akcją rozpoczęła artyleria, która przez 2 godziny ostrzeliwała las. Po tym wstępie do przeczesywania lasów ruszyła piechota. Samolot w tym czasie śledził ruchy oddziałów partyzanckich, które podzieliwszy się na grupy od kilkudziesięciu do stu osób kluczyły następnie przez cały dzień między oddziałami pacyfikacyjnymi, staczając potyczki. Nocą pod osłoną ciemności udało się im opuścić teren objęty pacyfikacją i przenieść się w rejon lasów chroberskich, gdzie następnego dnia doszło do dalszych starć zbrojnych z nieprzyjacielem²⁷¹.

W ciągu 2 dni walki — według dokumentów niemieckich straty Niemców wyniosły 7 zabitych i 3 rannych. Po stronie AL poległo 16 partyzantów²⁷².

Nie mogąc zlikwidować oddziałów partyzanckich hitlerowcy przystąpili do pacyfikacji ludności okolicznych wiosek. Spalono w 75% wieś Gaik, w 85% Sadek, w 99% Bugaj, spalono gajówkę Tomków i szereg innych domów w pobliżu lasów. Zabito w Trzonówku 22 osoby, w Trzonowie 32 osoby (raniono 13), w Bugaju 12 osób. Ludność niezależnie od płci i wieku rozstrzeliwano lub zarzynano nożami, przebijano bagnetem, palono w ogniu itp.²⁷³

Rabowano wszystko: konie, krowy, owce, ubrania, bieliznę (do Sancygniowa przywieziono nawet balię z mokrą bielizną).

Tamtejszy rejonowy komendant PKB w piśmie do Inspektoratu AK stwierdzał, że terenowe władze NSZ i AK wiedziały o planowanej pacyfikacji na kilka dni przedtem.

Dwa dni przed pacyfikacją — pisał on — stacjonowała na Wymysłowie grupa NSZ „Łosia”. Przed odjazdem, według opowiadań miejscowego człowieka, jeden z nich oświadczył: „Po naszym odjeździe będzie tutaj czystka”. Dowództwo miejsco-

sygn. 192/XXIV, t. 4, k. 62; *Befehlshaber im Heeresgebiet GG. Tagesmeldung*. 17 XII 44, MiD WIH, mikrof. T. 501/222/24.

²⁷¹ *C/Dyw. do C. Meldunek sytuacyjny*. 13 XII 1944. 16 XII 1944, MiD WIH, sygn. 10; *V-I/1, Meldunek sytuacyjny nr 35*. 20 XII 1944, *ibid.*; W. Tu-szyński, B. Kobuszewski, *op. cit.*, s. 333.

²⁷² *Dowództwo Armii Ludowej. Okręg Nr 12. Rozkaz nr 10*. 28 XII 1944, AZHP, sygn. 192/XXIV, t. 4, k. 20.

²⁷³ *Petunia do Kwiaciarni. Meldunek sytuacyjny*. 16 XII 1944, MiD WIH, sygn. 10.

we AK `wiedziało o pacyfikacji, która miała nastąpić, z tym że nie wiedzieli, gdzie ona będzie, rzekomo na podstawie dokonanego wywiadu policji kryminalnej w Miechowie ²⁷⁴.

Potwierdzenie tej informacji znajdujemy również w dokumentach AK ²⁷⁵.

Na marginesie tego wydarzenia warto zwrócić uwagę na niektóre jego aspekty. Okupant, pomimo że w zasadzie zarzucił w połowie 1944 r. wykonywanie publicznych egzekucji, obwieszczanych kolorowymi afiszami, to jednak nie zaniechał metody zastraszania ludności wiejskiej potwornymi mordami odwetowymi za współdziałanie z partyzantką.

Mimo tych trudności (pacyfikacje) polsko-radzieckie grupy polowe AL w okresie od sierpnia 1944 r. do 28 grudnia 1944 r. w okręgu pińczowskim zniszczyły 10 samochodów niemieckich, zlikwidowały 156 oficerów i żołnierzy niemieckich oraz 11 konfidentów ²⁷⁶.

12 stycznia 1945 r. ruszyła radziecka ofensywa zimowa na terenie Polski, rozpoczęta przez I Front Ukraiński z przyczółka sandomierskiego. O godz. 8 rano oddziały I Frontu Ukraińskiego po silnym przygotowaniu artyleryjskim ruszyły do ataku na pozycje niemieckie. Jako pierwsza wystąpiła 5 Armia Gwardii, kierując się na Stopnicę, Pińczów, Szczekociny i Częstochowę. Na prawo od niej w kierunku Jędrzejowa torowała sobie drogę 52 Armia, a z lewej strony w kierunku Słomnik i Krakowa działała 60 Armia. Już pierwszego dnia niemiecka linia obrony A I została przełamana. Rankiem 13 stycznia oddziały 52 Armii wyzwoliły Kuchary, Jurków, Chroberz, Mozgawę. Ponieważ obydwie armie: 5 i 60, działające w kierunku omawianych terenów, miały wyznaczone marszruty rozbieżne, na północ i na południe, 14 stycznia wprowadzono w ośrodek 59 Armie, która działała prosto na Miechów ²⁷⁷.

14 stycznia Armia Radziecka wyzwoliła Kazimierz Wielką i Skalmierz ²⁷⁸, kładąc kres prawie sześćoletniej niewoli mieszkańców tej ziemi.

*

²⁷⁴ Grudzień. Komenda Rejonowa PKB do Granita [szefa propagandy Inspektoratu]. 16 XII 1944, ANK ZSL VI/2/13. Pod tekstem tego dokumentu „Granit”, przesyłając go prawdopodobnie do Inspektora, dopisał: „Przesyłam odpis nadeszłego mi meldunku z terenu przez Kom. P. K. B. Grudnia do wiadomości i nadmieniam, że meldunki Grudnia (pracującego przedtem w Pr.) są ściśle i należy całkowicie dać im wiarę”.

²⁷⁵ „O mającej się odbyć akcji pacyfikacyjnej wiadomo było w terenie w przeddzień” — stwierdził dowódca dyonu kawalerii AK „Kruk”. Por.: *Kruk, C/Dyw. do C. Meldunek sytuacyjny*, 16 XII 1944, MiD WIH, sygn. 10.

²⁷⁶ *Dowództwo Armii Ludowej. Okręg Nr 12. Rozkaz nr 10, 28 XII 1944, AZHP*, sygn. 192/XXIV, t. 4, k. 20. Działalność radzieckich grup wywiadowczych i dywersyjnych na omawianym terenie szczegółowo omawia J. Garas, op. cit., s. 332—336.

²⁷⁷ Stanisław Komornicki *Wyzwolenie Krakowa w 1945 r.*, „WPH” 1962, nr 2, s. 7—11; B. Dolata *Indeks dat wyzwolenia niektórych miejscowości polskich w latach 1944—1945 przez Armię Radziecką i Ludowe Wojsko Polskie*, Dodatek do „WPH” 1962, nr 2; *Istoria wielkiej olicieczestwiennoej wojny*, t. 5, s. 69—74.

²⁷⁸ *An Heeresgruppe A., Meldungen, 14 I 1944, MiD WIH, mikrof. T. 501/218/1136.*

Przedstawiony szkic o ruchu oporu w powiatach pińczowskim i kazimierskim zawiera jeszcze zapewne wiele luk i braków, wynikłych w głównej mierze z niekompletności zachowanych archiwaliów, jak też szczupłości dostępnych relacji, nie mówiąc już o publikacjach, których prawie nie ma. O wiele więcej istnieje materiałów dotyczących roku 1944.

Byłoby rzeczą korzystną dla dalszych badań historycznych, gdyby uczestnicy i świadkowie opisanych w niniejszym szkicu wydarzeń zechcieli uzupełnić dostrzeżone luki, skorygować nieścisłości i przedstawić swój punkt widzenia.

W. Wainowski

ДВИЖЕНИЕ СОПРОТИВЛЕНИЯ НА ТЕРРИТОРИИ ПИНЬЧУВСКОГО И КАЗИМЕЖСКОГО РАЙОНОВ В ГОДЫ 1939—1945

Статья представляет собою попытку всесторонне рассмотреть проблематику антигитлеровского движения Сопrotивления в районе Пиньчува и Казимежа. Во вводной части статьи дается географическая, экономическая, этнографическая и социально-политическая (в плане традиций революционной и национально-освободительной борьбы) характеристика указанных районов, а также описывается ход оборонительной войны 1939 года на этой территории, организация административно-полицейского аппарата оккупантов и их действия, направленные на взимание обязательных поставок, облавы, увоз населения в рейх на принудительную работу, истребление мирного населения.

Местное население оказывало солидарное сопротивление захватчикам, проявляло инициативу по оказанию помощи жертвам гитлеровского террора и созданию подпольных организаций для борьбы за освобождение страны. На рубеже 1939 и 1940 годов возникли многочисленные местные подпольные организации, стоявшие на различных общественно-политических позициях и объединявшие людей, принадлежавших в довоенный период к различным ориентациям. Наряду с местными организациями, а порой на их основе, возникали здесь местные отделы всепольских подпольных организаций: Пиньчувский округ Союза вооруженной борьбы (1939), Хлопские (крестьянские) Батальоны (1940), Подокруг Польской рабочей партии, Гвардия Людова (1942).

Польская рабочая партия возникла позже других организаций (Союза вооруженной борьбы, Хлопских Батальонов), но она первая вступила на путь вооруженной борьбы с оккупантами на данной территории. Первым партизанским отрядом стал здесь отряд Гвардии Людовой имени Бартоша Гловацкого, сформированный осенью 1942 года. Развернутая этим отрядом вооруженная борьба получила активную поддержку со стороны подвижных групп Гвардии Людовой, а весной 1943 года в борьбе приняла массовое участие также боевые группы Хлопских Батальонов и Армии Крайовой. В связи с отсутствием важных путей сообщения (на данной территории отсутствовала ширококолейная железная дорога) местные отряды сопротивления избирали целью своих боевых действий в первую очередь органы немецкого административно-полицейского аппарата, громя помещения гминного правления, молочные заводы, склады продовольствия, собранного в виде обязательных поставок, нападая на полицейские участки и разоружая полицейских. В этих боевых выступлениях сотрудничали бойцы Гвардии Людовой (позднее Армии Людовой), Хлопских Батальонов и Армии Крайовой.

24 июля 1944 г., когда советско-германский фронт находился еще на расстоянии почти 100 км. от данной территории, здесь вспыхнуло вооруженное восстание; отряды Хлопских Батальонов, Армии Крайовой и Армии Людовой разоружили все полицейские участки оккупантов и взяли управление в свои руки, создавая т.н. „Пиньчувскую Республику“, просуществовавшую две недели и ликвидированную оккупантами. Возникновение „Пиньчувской Республики“ облегчило советским войскам борьбу за плацдарм на Висле в районе Баранува-Сандоменжского.

Осенью 1944 г., несмотря на большое скопление немецких войск, боевая активность отрядов Сопrotивления на данной территории была исключительно велика.

RESISTANCE MOVEMENT IN THE DISTRICTS OF PIŃCZÓW AND KAZIMIERZA WIELKA IN THE YEARS 1939—1945

The present article is an attempt at presenting all aspects of the anti-Hitlerite resistance movement in the districts of Pińczów and Kazimierz Wielka. As an introduction to this subject serves an analysis of the region in question from the point of view of its geographic and economic situation, population, social and political relations (the revolutionary and liberational traditions). Moreover, the author discusses the course of the defence war of 1939 on this territory as well as the administrative and political system of the Occupant; he is also concerned with the actions undertaken by the Nazis to secure quota deliveries, with police round ups of civilians for deportation to Germany, the extermination of the population, etc.

The prevailing attitude of the population was that of universal resistance against the invaders; it was characterized not only by the eagerness in bringing help to the victims of the Hitlerite terror but also the overwhelming desire to form underground organizations and to fight for the liberation of the country. The turn of 1939—1940 witnessed the rise of several underground groups of various social and political character, which often rallied people who had belonged to different organizations before the war. Apart from these groups, and sometimes side by side with them, there developed here regional organs of the national organizations: the Pińczów District of the Association for Armed Struggle (ZWZ — 1939), Peasants' Battalions (BCh — 1940), a Sub-district of the Polish Workers' Party, the People's Guard (GL — 1942).

In spite of the fact that the Polish Workers' Party was established later than the other organizations (ZWZ, BCh), it was the first to begin the armed struggle against the Occupant. The first guerilla detachment was the Głowacki detachment of the People's Guard, formed in autumn, 1942. The armed struggle initiated by this detachment was soon backed up by the push groups of the People's Guard, and in spring, 1943, the operational groups of the Peasants' Battalions and the Home Army took active part in these fights. For lack of important communication routes on the territory under discussion (no standard-gauge railway line), the local resistance movement carried on actions directed mainly against the German administrative and police apparatus, attacking community offices, dairies and store-houses and disarming police posts. In these actions the People's Guard (later on the People's Army) cooperated with the Peasants' Battalions and the Home Army.

On July 24, 1944, when the Soviet—German front was still about 100 km away from the territory in question, an armed uprising broke out there; the detachments of the Peasants' Battalions, Home Army and People's Army disarmed all the German police posts and took over the administration, constituting the so-called Pińczów Republic, which was, however, crushed out by the Hitlerites after two weeks. None the less, the existence of the Pińczów Republic facilitated to the Soviet Army the fight for the bridgehead on the Vistula near Baranów Sandomierski.

In autumn, 1944, in spite of a great number of German troops on this territory, the armed activity of the resistance movement reached its highest intensity.